Cena egz. 20 groszy. *Niedzielne numery naszego pisma czyta 250.000 Polaków.* 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 18.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 45. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 23 lutego 1936 r. | Rok XXX.

Bez zmian?

Ostatnie oświadczenie premjera Kościałkowskiego nie schodzi z łamów prasy codziennej i jest oceniane w dalszym ciągu rozmaicie. Prasa sanacyjna zachwyca się zapowiedzią premjera, że „nic się nie zmieni“ i że rząd przeprowadził wyraźną „linję podziału“ segregując obywateli na dwa obozy, **sojuszników rządu,** którzy staną na gruncie Konstytucji i będą z rządem w ramach Konstytucji współpracować, i **przeciwników,** którzy dzisiejszego stanu rzeczy uznać nie chcą. Prasa sanacyjna oczywiście już wybrała i cieszy się z zawodu, jaki spotkał opozycję, która liczyła na likwidację ery pomajowej.

Prasa opozycyjna nie kryje swego niezadowolenia. Zestawia pierwsze oświadczenia czołowych kierowników rządu z listopada ub. roku z ostatniem przemówieniem premjera Kościałkowskiego i dochodzi do wniosku, że istotnie **nic się nie zmieni** i że podział społeczeństwa na dwa wrogie obozy na skutek tego trwać będzie nadal. Są też głosy, które zapowiadają „zaostrzenie kursu“.

W ocenie wystąpienia premjera Kościałkowskiego nie idziemy tak daleko, jak to czyni prasa, reprezentująca poglądy stronnictw skrajnej opozycji. Przedewszystkiem nie spodziewaliśmy się, by rząd, powołany przez Pana Prezydenta na podstawie Konstytucji, mógł się wyprzeć tej Konstytucji albo zapowiedzieć jakiekolwiek w niej zmiany, nie mając żadnej możności ku temu, ażeby te zmiany przeprowadzić. Rząd dzisiejszy nie ma też żadnej możności dokonania zmiany ordynacyj wyborczych, bo zmiany takie są uzależnione od zgody **ciał ustawodawczych,** a te w dzisiejszym swoim składzie zgody na zmianę ordynacyj wyborczych, odpowiadającą życzeniom większości narodu, **nie dadzą.** Co do tego niema się co łudzić. I dlatego też stronnictwa, stojące na gruncie praworządności, najlepiej zrobią, jeżeli w ramach dzisiejszego ustroju zabiorą się do poważnej i gruntownej pracy około zdobycia opinji publicznej i opanowania wszystkich instytucyj i organizacyj, które delegują swoich przedstawicieli do zgromadzeń wyborczych. Jest to narazie **jedyna legalna droga,** która może doprowadzić w przyszłości do wyboru ciał ustawodawczych, odpowiadających woli większości narodu i mogących zmienić i Konstytucję i ordynacje wyborcze.

Czy można się dziwić, że rząd, który jest bądź co bądź związany z obozem pomajowym i który dzisiejszy ustrój uważa za „owoc 9-letnich walk tego obozu o naprawę Rzeczypospolitej“, do takiej pracy większości narodu ręki nie dokłada? Czy było można wogóle wierzyć, że rząd, składający się z piłsudczyków, przekreśli dzieło, które uważa się — słusznie czy niesłusznie, w to nie wchodzimy — za dzieło zmarłego Marszałka. Myśmy się na chwilę nie łudzili i dlatego na łamach pisma naszego zalecaliśmy gorąco **zespolenie zrzeszeń chrześcijańsko-społecznych** i przygotowania przy ich pomocy polskiej opinji publicznej do decydowania o losach narodu we własnym zakresie.

A teraz zapytajmy, czy taka praca przygotowawcza po deklaracji premjera Kościałkowskiego jest możliwa? Zdaje nam się, że tak. Premjer Kościałkowski powiedział bowiem, że **rząd nie zamierza tłumić głosów rzeczowej krytyki, podyktowanej szczerą troską o dobro kraju.** To powiedzenie różni się jednak bardzo poważnie od wystąpień b. szefów rządu, którzy zdradzali chęć likwidacji partyj politycznych drogą zwykłego zakazu. Tej chęci likwidacji poważnych **stronnictw, stojących na gruncie prawa** i walczących środkami legalnemi, w wynurzeniach premjera Kościałkowskiego nie widzimy i dlatego twierdzimy, że praca, jaką myśmy nakreślili ruchowi chrześcijańsko-społecznemu jest zupełnie możliwa i winna być doknana. Czy zostanie doknana, zależy wyłącznie od nas samych. Nie sądzimy, aby jakikolwiek czynnik urzędowy mógł albo chciał przeciwstawić się pracy, której celem jest **zespolenie wszystkich twórczych sił narodu** do pracy nad budową Polski katolickiej i narodowej, opierającej swój ustrój na zasadach **sprawiedliwości,**

Z obrad Sejmu nad budżetem.

Katastrofalny stan szkolnictwa

Miljon dzieci poza szkołą. — Kilkadziesiąt tysięcy nauczycieli bez etatów.

Ostre wystąpienie księży katolickich w obronie religijnego wychowania młodzieży szkolnej.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Rozpatrywany wczoraj przez plenum Sejmu **budżet oświaty** wywołuje zawsze długą i ożywioną dyskusję, w której przebija troska o całość oświaty w kraju, a zwłaszcza o szkolnictwo powszechne, jako najbardziej upośledzone, a odgrywające najważniejszą rolę w rozwoju państwa. Stałe obcinanie budżetu oświaty powoduje **zwiększający się z roku na rok analfabetyzm.** W chwili obecnej **poza szkołą znajduje się przeszło miljon dzieci** mimo, że około 16 tys. nauczycieli znajduje się bez pracy. Budżet podwyższony na komisji o 8 milj. zł, nie rozwiązuje najpilniejszych potrzeb szkolnictwa. W ostatnich 5 latach budżet zredukowano o 130 milj., co naturalnie odbiło się na zmniejszeniu etatów nauczycielskich oraz osłabiło tempo budowy szkół. Problem ten mimo widocznego katastrofalnego położenia nie znajduje narazie żadnego rozwiązania. Słusznie **p. minister Świętosławski** podkreślił, że moralne poparcie armji przez społeczeństwo ma wielkie znaczenie dla obrony państwa, ale na to zdobyć się może tylko ten, kto posiada conajmniej minimum wiedzy o swem państwie i poczuciu współodpowiedzialności za jego istnienie. To właśnie musi dać szerokim masom społecznym **szkoła powszechna,** należycie postawiona.

Stan szkolnictwa jest katastrofalny.

Niezwykłym objawom zainteresowania się sprawami oświaty wśród młodzieży, zwłaszcza szkół wyższych było zjawienie się na galerji sejmowej kilkaset osób, wyłącznie słuchaczów wyższych uczelni warszawskich dla przysłuchiwania się dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty. Obszerny i wyczerpujący referat **pos. Pochmarskiego** dał dokładny obraz ciężkiego stanu naszego szkolnictwa.

Przemówienie min. oświaty prof. Świętosławskiego na plenum Sejmu przyjęła cała Izba bardzo życzliwie. Minister na wstępie zaznaczył, że program reformy szkolnictwa, wprowadzony przez jego poprzedników, wykona z całą skrupulatnością. W obecnej dyskusji budżetowej, jak i w poprzednich budżet oświaty uzyskał **należne miejsce w hierarchji potrzeb.** Postawiony bowiem został bezpośrednio po budżecie obrony państwa.

Powiększenie budżetu o blisko 8 milj. pozwoli na zwiększenie etatów nauczycielskich i przyczyni się w pewnym stopniu do odprężenia nadmiernie ciężkiej sytuacji w szkolnictwie powszechnem. Nie uniknie się jednak tego, że **poważna liczba dzieci znajdować się będzie nadal poza szkołą.** Troskę o szkołę powszechną — mówi p. minister — łączę bezpośrednio z troską o byt jej potrzebnego pracownika-nauczyciela.

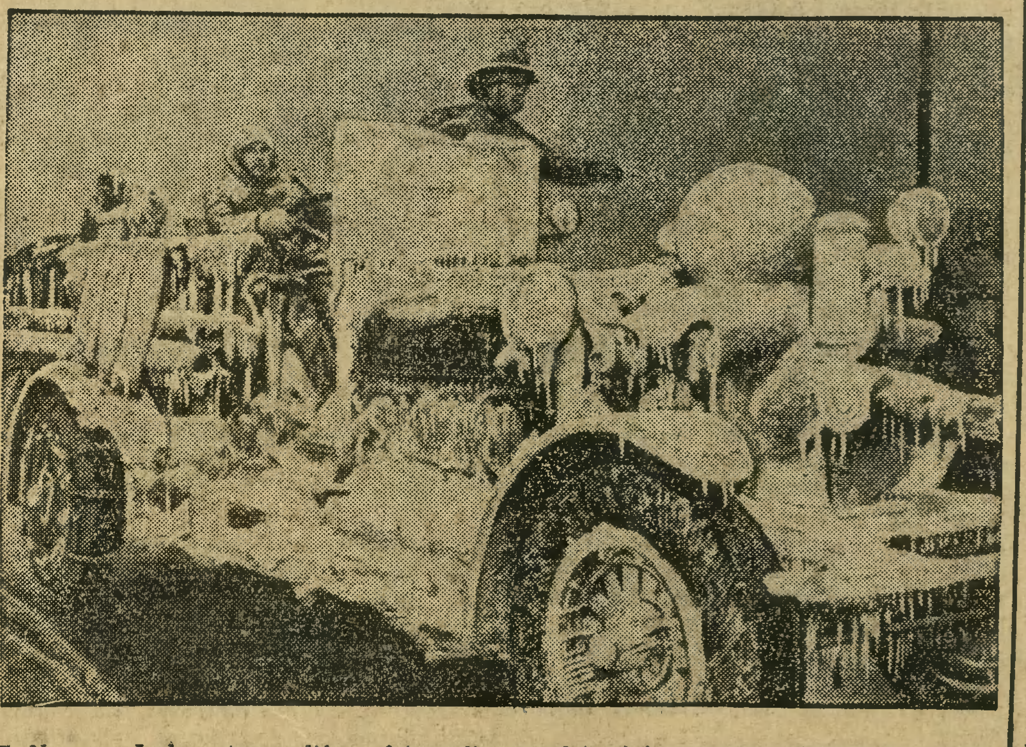
Reforma ustroju szkolnego postępuje naprzód.

Realizacja ustawy ustrojowej w zakresie szkolnictwa powszechnego postępuje naprzód. Szkoła powszechna jest podstawą naszego ustroju szkolnictwa i winna zapewnić szerokim masom społecznym niezbędne minimum przygotowania do życia obywatelskiego, a także dać możność dzieciom odpowiednio uzdolnionym przejścia do szkół wyższych stopni, do akademickich włącznie. **W szkolnictwie średniem** realizacja reformy postępuje naprzód. Zagadnienie **szkolnictwa zawodowego** jest realizowane z wielkim nakładem pracy. Z początkiem roku szkolnego uruchomiono pierwsze gimnazja zawodowe. Silny napływ młodzieży do tych szkół świadczy, iż społeczeństwo docenia rolę szkolnictwa zawodowego.

Z pośród organizacyj młodzieży, istniejących na terenie szkolnym ministerstwo szczególną opieką otacza Zw. harcerstwa polskiego z uwagi na walory wychowawcze metody skautowej. Mówiąc o oświacie pozaszkolnej, minister zaznacza, że spowodowany koniecznością finansową ograniczył kredyty na oświatę pozaszkolną, co może odbić się niekorzystnie na tych odcinkach pracy oświatowej, które są pośrednio, lub bezpośrednio finansowane przez rząd. Mówiąc o szkołach akademickich — minister podkreślił ciężkie warunki finansowe młodzieży akademickiej. Przygotowanie młodych sił do objęcia naczelnych miejsc naukowych stanowić będzie nadal troskę ministerstwa. Rzeczą niezmiernie ważną jest utrzymanie w życiu akademickiem atmosfery pracy naukowej. **Nie krzykliwe hasła demagogiczne lub ekscesy,** ale wytężona do maksymum praca zapewnia państwu i narodom zwycięstwo w wyścigu światowym. Specjalnie dla mnie przykre i bolesne są — mówi minister — wypadki, jakie miały miejsce na uczel-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Fala mrozów amerykańskich już dotarła do Polski.



Z Nowego Jorku otrzymaliśmy fotografję, przedstawiającą zamarznięty tabor straży ogniowej.

dobrze pojętej równości i miłości społecznej.

Żadnemu rządowi, któremu szczerze chodzi o dobro kraju, a za taki uważamy rząd dzisiejszy, nie może zależeć na pogłębianiu walk wewnętrznych i podtrzymywaniu podziału narodu na dwa zwalczające się zaciekle obozy. Dziś mniej niż przedtem, bo **położenie jest coraz groźniejsze.** Jeżeli Polska, wtłoczona między dwa potężne, od stóp do głowy uzbrojone mocarstwa, wydające rocznie miljardy złotych na nowe zbrojenia, ma się nietylko utrzymać, ale i stać się mocarstwem, **cały naród musi skupić wszystkie swoje siły,** by wóz państwowy wyprowadzić z bagna gospodarczego upadku i zmobilizować środki, potrzebne państwu dla zabezpieczenia bytu i należnego mu znaczenia. Bardzo przekonywująco zwróciła ostatnio na tę konieczność uwagę **„Polska Zbrojna"**, która jest organem najwyższych kół wojskowych i dlatego lepiej odczuwa potrzeby państwa w dziedzinie militarnego pogotowia niż ktokolwiek inny.

Czyż można przypuszczać, żeby w takiej chwili, jaką przeżywamy, jakikolwiek dobry patrjota, mógł być zwolennikiem pogłębienia walk wewnętrznych albo podtrzymania zgubnego podziału narodu na dwa obozy? Chyba nie. Dlatego też **nie wierzymy w możliwość t. zw. zaostrzenia kursu** przeciw grupom politycznym, które nie bawią się w zakłócanie spokoju publicznego, a obowiązki swoje biorą poważnie, spokojnie pracując nad ugruntowaniem w opinji publicznej swego światopoglądu. Do tych ruchów poważnych należy **ruch chrześcijańsko-społeczny.** Trzeba, aby liczni jego zwolennicy zrozumieli sytuację i zabrali się do energicznej pracy, która przygotuje chwilę realizacji ich zbawczego światopoglądu w życiu Polski. **(b)**

Z obrad Sejmu nad budżetem.

(Ciąg dalszy).

niach akademickich. Wystąpienia, skierowane początkowo przeciwko żydom, wyzyskane były dla demagogicznych wystąpień innych elementów. Nie dopuszczę do tego, by garstka nieliczna młodzieży rozpolitykowanej uniemożliwiała spokojną pracę olbrzymiej większości studentów.

Przechodząc do spraw wyznaniowych minister podniósł, że **stanowisko najwyższej życzliwości cechuje wszystkie prace ministerstwa,** prowadzone w tej dziedzinie. Odnosi się to do wszystkich bez wyjątku wyznań, tem bardziej do **Kościoła katolickiego,** do którego należy przeważająca większość naszych obywateli.

Przemówienie swoje minister zakończył apelem, by ci wszyscy stanęli do pracy, którzy mają wiarę w czyn i moc ducha ludzkiego i widzą świetlaną przyszłość naszej Ojczyzny.

Dwie wielkie mowy księży katolickich: Downara i Lubelskiego.

Nast. zabrał głos **ks. Downar,** mówiąc: Szkolnictwo nasze przedstawia w tej chwili **wielkie rumowisko,** a jeremjady dochodzą ze wszystkich stron. **Zgórą miljon dzieci,** przedewszystkiem chłopskich i robotniczych, **jest poza szkołą, 15.000 nauczycieli bez pracy, brak 46.000 izb szkolnych oraz 30.000 koniecznych etatów nauczycielskich.** Czyż to nie tragedja, spowodowana dążeniem do równowagi budżetu, które doprowadziło do upadku szkolnictwa, a nie uchroniło Skarbu od miljardowego zadłużenia? Nauczyciel mimo, że został obciążony przeciętnie 70 dziećmi, **zasypywany jest okólnikami i nawoływany do pracy poza szkołą,** do robienia wyborów gminnych i brania udziału w najrozmaitszych imprezach pp. inspektorów i starostów (oklaski).

Nie jestem przeciwnikiem społecznej pracy nauczyciela, ale nie może się ona odbywać kosztem jego zdrowia i pracy ściśle zawodowej.

W ciągu 8 ostatnich lat dokonano **50.000 przeniesień** nauczycieli, jak to się mówi „dla dobra szkoły lub na własną prośbę". W samym tylko r. 1932-33 przeniesiono prawie 7.000 nauczycieli, czyli co 9-go. Wobec tego, że na koszty przeniesienia ministerstwo daje nauczycielowi około 200 zł, **wędrówka ta kosztowała około 1.400.000 zł.**

Kryterjami, stanowiącemi o wartości nauczyciela powinny być jedynie jego **cechy moralne i kwalifikacje zawodowe,** a nie takie czy inne zaangażowanie się w pracy pozaszkolnej. To też narzekania na obniżenie się poziomu naukowego i moralnego młodzieży we wszystkich szkołach są powszechne.

Szkoła naszą mimo swej demokratyczności nie wytrzymała próby. Nie uderzam w ustawę ustrojową z r. 1932, bo na to potrzeba czasu, ale w realizowaniu zasady szkoły jednolitej dostrzegam **poważne hamulce.** Po pierwsze, **szkoła powszechna niedostatecznie przygotowuje do szkoły średniej.** Po drugie, sieć szkół powszechnych 7-mio klasowych, wynosząca 15,9% zapotrzebowania, jest stanowczo za rzadka. Po trzecie, rozmieszczenie szkół średnich jest nieproporcjonalne, a opłaty w nich oraz w szkołach akademickich za wysokie. Indywidualne ulgi i stypendja nie rozwiązują sprawy, a odbija się do przedewszystkiem na młodzieży wiejskiej. W trosce więc przedewszystkiem o nią, o dopływ zdrowych sił ludowych — prosimy o zniżenie opłat o 1/3. Konstytucją, **konkordat i rozporządzenie z października 1926 r. zapewniają nauczanie** religji w szkołach i przestrzeganie praktyk religijnych przez całą młodzież katolicką.

Niestety,

jesteśmy świadkami ciągłych nadużyć,

dokonywanych w tej dziedzinie przez pewne czynniki, a więc: 1) powierzanie nauki religji w szkołach nauczycielom świeckim bez misji kanonicznej, 2) **zmniejszanie godzin religji lub zawieszanie jej na czas dłuższy w częstych wypadkach.** Łomżyńskie nie jest niestety oazą, gdyż często stosunek niższych instytucyj władz administracyjnych do tych spraw nie jest normalny.

Przy okazji pragnę odpowiedzieć sen. Radziwiłłowi, że niesłusznie sprowadza on to zjawisko do zagadnienia zatargów osobistych między duchowieństwem a nauczycielstwem. Sprawa ta ma pokład głębszy. Wyrażone zaś życzenie p. senatora, aby nauczanie religji w szkołach odbywało się bezpłatnie, nietylko godzi w byt nauczyciela i katechety, ale w samą zasadę wykładania religji.

W dalszym ciągu mówca przytacza **przykłady ograniczania liczby godzin religji w wielu okolicach kraju,** oraz fakt uznania pewnych pism katolickich, ściśle stojących na gruncie bezpartyjności i państwowości polskiej za niedozwolone w szkole, jak również nieprzychylnego ustosunkowania się pewnych władz szkolnych do krucjaty eucharystycznej.

W czasach szerzącego się komunizmu i przenikania jego do młodzieży z radością należy powitać i otoczyć pomocą zawieszanie przez młodzież akademicką krzyży w audytorjach, oczywiście za zgodą władz akademickich. Dotychczasowa polityka ministerstwa budzi poważne **zastrzeżenia społeczeństwa katolickiego.** Takie fakty, jak sprawa ks. Kochańskiego, zresztą nie jedyna, nieobsadzenie biskupstwa sandomierskiego, unieruchomienie komisji papieskiej są tego przyczyną. Oczekiwać więc należy, że postępowanie władz szkolnych i ministerjalnych nie będzie w przyszłości kolidowało z postanowieniami Konstytucji i Konkordatu. Osoba obecnego ministra, który tak wielki nacisk położył na wychowanie moralne, pozwala nam ufać, że nadzieje nasze nie będą płonne.

Drugim mówcą był **ks. Lubelski.** Wyraził on radość, że ministrem jest człowiek wielkiej wiedzy i nauki. Pierwsze pociągnięcia personalne ministra świadczą o jego rozumnem ustosunkowaniu się do młodzieży akademickiej.

Polacy-katolicy stanowią 65% ludności w Państwie i są trzonem, na którym oprzeć się może państwo i naród, oraz rząd w sprawach słusznych i sprawiedliwych (głos to za mało). Istotnym obowiązkiem Polaka-katolika jest **wierność dla Państwa polskiego.** Nie jest dobrym katolikiem ten, który nie jest dobrym patrjotą w swojem państwie (oklaski).

Między interesem państwa polskiego a interesem Kościoła Katolickiego niema sprzeczności.

W interesie Polski leży, żeby Kościół się rozwijał, a w interesie Kościoła — żeby Polska, położona między bolszewicką Rosją i neopogańskiemi Niemcami, była **silną i potężną,** bo wtedy Kościół będzie mógł realizować swoje cele.

Mimo harmonji i najlepszych intensyj wyższych czynników państwowych, **nie wszystko jest w porządku.** Od dwóch lat nie toczy się pertraktacji w sprawie konkordatu, a odpowiedź ministra na interpelację, złożoną poprzednio przez mówcę, oparta jest na błędnych informacjach: w archidiecezji lwowskiej **w 140 szkołach niema nauki religji,** a kuratorjum nie zgodziło się, by księża uczyli religji za darmo.

Specjalną opieką i życzliwością ministerstwo otacza księży-apostatów. Na czele komisji, kwalifikującej podręczniki do szkół, stoi Mandelbaum-Drzewiecki, o którym jeden z księży, przyjaciel arcybiskupa Cieplaka, napisał, że był działaczem bolszewickim w Petersburgu. Po macoszemu są traktowane wydziały teologiczne; wydział teologiczny w Warszawie od kilku lat ma nieobsadzoną katedrę filizofji chrześcijańskiej i historji Kościoła. Karygodną jest rzeczą, że nie pozwala się w szkole na organizację krucjaty eucharystycznej.

Jak poprawić sytuację w szkolnictwie?

Mówca proponuje zwiększyć wydatki na etaty nauczycielskie przez zniesienie II podsekretarjatu stanu, zmniejszenie liczby biur personalnych i organiczenie ich działalności, ponieważ do kwalifikacji sił nauczycielskich wystarczą inspektorzy i kuratorzy, przez zniesienie na jakiś czas instruktorów poszczególnych przedmiotów i instruktorów oświaty pozaszkolnej; pracę tych instruktorów mogą prowadzić wizytatorzy i inspektorzy.

Mówca domaga się **poprawy warunków pracy nauczycielskiej** i występuje przeciwko nadmiernym przeniesieniom nauczycieli, przeciw rozdzielaniu przez przeniesienia małżeństw, dzieci od rodziców, przeciw obciążaniu nauczycieli wielką liczbą konferencyj i uroczystości. Wita z zadowoleniem okólnik Ministra, polecający zmniejszyć te obciążenia. Należy znieść bezpłatną praktykę nauczycieli w szkołach i usunąć wszelkie względy protekcyjne przy nadawaniu posad. (Oklaski).

W celu sharmonizowania nauczyciela z terenem jego pracy, zwłaszcza na wsi, należy znieść dodatek mieszkaniowy, wypłacany przez gminy wiejskie nauczycielom, a nauczycieli wynagrodzić w inny sposób, oraz należy polecić starostom, by nie obarczali nauczycieli działalnością polityczną. Specjalnej opiece Ministra poleca mówca szkolnictwo prywatne i szkolnictwo polskie zagranicą.

Niesłychane wystąpienie posła żydowskiego.

Premjer Kościałkowski, który w swem przemówieniu znalazł słowa wielce ostrego napomnienia pod adresem społeczeństwa polskiego, zapomniał poprosić żydów, aby swojemi wystąpieniami nie drażnili Polaków. Taki np. występ pos. Rubinsztejna (rabina) jest niesłychanie wyzywający. Twierdzi on, że duszy narodu polskiego w ciągu ostatnich 10 lat nie zdołaliśmy należycie wychować, gdyż do dnia dzisiejszego ta dusza narodu jest w ręku obozu p. Głąbińskiego, czyli endecji. „Dziś świat znajduje się na rubieży dwóch epok. Powstaje pytanie, po czyjej stronie będzie kroczyła Polska. Przekonywujemy się, że policja i wymiar sprawiedliwości w państwie nic nie może zrobić, jeżeli w młodzieży (czytaj — polskiej — red.) niema zdrowej duszy".

W odpowiedzi na to zerwała się w całej Izbie wielka burza protestów. Odezwały się też liczne głosy, aby żydzi pilnowali swojej młodzieży, która grzęźnie cała w komuniźmie.

Jakaż była odpowiedź na to p. Rubinsztejna? Woła on wielkim głosem, że żydów się prześladuje w Polsce, że dziatwa szkolna jest podniecana do tych wystąpień. W jednej miejscowości dzieci wybiły żydowi oko, w drugiej kamieniem zabiły żyda.

„Polska uwolniła się ze szponów 3 orłów, ale niestety obecnie — powiada żydowski poseł — pewien odłam społeczeństwa polskiego znajduje się w mocy tej czarnej siły, która zrodziła się na świecie u naszego zachodniego sąsiada. Jeżeli się mówi o barbarzyństwie żydów w związku z ubojem rytualnym, to wszystko idzie z Niemiec (aluzja do wniosku pos. Prystorowej — red.). Chyba nikt nie myśli, że po tamtej stronie granicy powodują się pobudkami humanitarnemi. Przecież tam się dzieją okrucieństwa, jakich świat nie widział.

W tem miejscu marszałek przerywa mówcy, aby nie używał tak ostrych określeń w stosunku do państwa, z którem Polska jest w stosunkach traktatowych. Przestrzegł go również, aby nie poruszał sprawy uboju rytualnego, która będzie w swoim czasie omawiana w Sejmie. (Oklaski).

W obronie nauczycielek-mężatek.

Pos. **Gierymski** bierze w obronę nauczycielki mężatki, które są zwalniane z posad mimo, że są źle sytuowane. Uważa on, że zwalnianie mężatek nie ze względów czysto fachowych jest nonsensem.

Oskarżenie „Przewodnika Katolickiego".

Następny mówca poruszył sprawę „Przewodnika Katolickiego". Ministerstwo zabroniło, by szkoły prenumerowały to pismo. Mówca podziela stanowisko ministerstwa i uważa, że takie pismo nie jest materjałem, na którym powinna się wychowywać młodzież polska. Wyraża on przypuszczenie, że okólnik ten był wydany przez „największego katolika i bigota w ministerstwie" (ma on na myśli ks. wicem. Żongołłowicza).

Zmarnowane 10-lecie.

Pos. **Mróz** z Poznania uważa, że ostatni okres 10-lecia został zmarnowany pod względem wychowania młodzieży. Nie stworzono haseł ani ideałów, któreby przeniknęły młodzież. Przyszłość państwa, jego siła i potęga wymagają, by tej sprawie poświęcić baczną uwagę.

—:—

Nowa linja obronna na Amba-Aladzi.

Rzym, 22. 2. (PAT) Agencja Stefani donosi z Makalle: Resztki armji rasa Mulugeta gromadzą się tu **na ogromnym szczycie gór Amba-Aladzi,** gdzie utworzona będzie nowa linja obronna abisyńska. Sądzą, że nie cała armja zdoła zająć pozycję strategiczną, gdyż **znaczna liczba żołnierzy, którzy rozbiegli się w różne strony po ostatniej bitwie, nie chce wracać do armji cesarskiej,** usiłując przedostać się do swoich siedzib.

Z tygodnia.

Senor Largo Caballero zwycięża.

Marszałek Badoglio idzie naprzód. — Wojna na Dalekim Wschodzie. — Sowiety winne są nam 150 milj. złotych w złocie

Rewolucja w Hiszpanji odbywa się na raty. Wyzwolenie z pod panowania Alfonsa XIII spadło niemal jak z nieba po, Bogu ducha winnych, wyborach gminnych. Prawdziwi rewolucjoniści siedzieli jeszcze po więzieniach. Gdy uchwalono konstytucję i przyznano prawo wyborcze tak zachowawczemu elementowi jak kobiety, **wzięła górę reakcja.** Pierwsze rządy hiszpańskie już miały charakter mieszczański, a następnie rozkład sił w Kortezach (w parlamencie) był taki, że do głosu doszła koalicja centro-prawa z udziałem słynnego Gil Roblesa, który **zezuje całkiem silnie w stronę monarchji.** Parę kolejnych zaburzeń jak rewolta z Llobregat w 1932 r. lub bunty chłopskie w Casas Viejas zostały krwawo stłumione. Pod względem ustroju wewnętrznego nic się nie zmieniło. Chłop hiszpański pozostał **nadal wyzyskiwanym dzierżawcą olbrzymich magnackich majątków.** Robotnik **nie mógł się doprosić dla siebie nowych praw.**

W tej sytuacji nowe wybory odbywały się **pod znakiem triumfującej prawicy.** Arystokracja ofiarowała miljony peset na akcję wyborczą Narodowego Frontu Przeciwrewolucyjnego. Wszystkie drukarnie hiszpańskie były czynne na trzy zmiany. Ulice wyściełały odezwy prawicowe. Zdawało się, że **porażka lewicy będzie pewna,** tem bardziej, że kasy socjalistów na skutek różnych strajków i zaburzeń były kompletnie puste. Mimo tego zwyciężyła lewica. Wprawdzie front ludowy pod wodzą Azany, który sam zbrojną ręką zduszał rewolty w Llobregat i Casas Viejas, ma **mieszany charakter mieszczańsko-robotniczy** (poza socjalistami i komunistami należą do „Frente Popular" republikańskie partje Izquierda Republicana i Union Republicana) jednak **centrum jego stanowią socjaliści.** Ci, pozostając pod wodzą Senora Largo Caballero, poszli ostatnio **mocno na lewo.** Sam Caballero nosi przydomek **hiszpańskiego Lenina.**

Nowe Kortezy, posiadające zdecydowaną większość lewicową, będą musiały ożywić zamierający prąd rewolucji. Okazuje się, że koła historji nie da się obracać wstecz. Prawica hiszpańska swym **brakiem zrozumienia dla konieczności reform dolała tylko oliwy do ognia.** Będzie dobrze, jeśli nowe rządy Azany potrafią skierować wzburzone potoki namiętności na tory twórczej państwowej pracy. Inaczej mogłaby przed Hiszpanją **stanąć otworem droga aż do komunizmu włącznie.**

*

Nowe wielkie zwycięstwo Badoglio na froncie północnym **nie jest niczem nadzwyczajnem.** Byłoby bardzo źle, gdyby Włosi nie zwyciężali w każdej bitwie. Kto posiada pod Makalle 4 dywizje wojska regularnego, 4 dywizje faszystowskiej milicji, dwie dywizje askarysów, dwie brygady oddziałów tubylczych i kilkaset samolotów, nie mówiąc o tankach, artylerji lekkiej i ciężkiej, a przeciw siebie tylko dzikusów zbrojnych w karabiny różnych systemów i odrobinę karabinów maszynowych, ten **musi wygrywać każde spotkanie,** jeśli tylko zbuduje drogi, które pozwolą na podciągnięcie sił wojskowych i dowóz amunicji i żywności.

Ale z drugiej strony nie należy **przesadzać znaczenia tej wygranej.** Włosi nie mogą sobie pozwolić na ściganie nieprzyjaciela i dlatego efekt ich zwycięstwa mierzy się zajęciem paru dziesiątków kilometrów kwadratowych gór — to wszystko.

Niebezpieczeństwo dla Abisyńczyków leży nie w potędze włoskiej, tylko **w ich własnem nieopanowaniu się.** Zamiast prowadzić wojnę podjazdową, jak im to od początku radzą Anglicy, różni rasowie, spragnieni laurów wojennych, pchają się do ofenzyw względnie ściągają wielkie oddziały tuż pod front włoski, aby z nich uczynić dobry cel dla artylerji i samolotów przeciwnika. Jeśli tą taktykę Abisyńczycy poprowadzą dalej — **czeka ich niechybna klęska.** Z drugiej jednak strony jest również otwarte pytanie, **czy dzikusy zrozumią konieczność wojny podjazdowej i czy starczy im nerwów do jej prowadzenia?**

*

Wypadki na Dalekim Wschodzie są podobne do... febry. Chory jest pozornie zdrów, dostaje ataku, zażywszy chininy, znów mu się poprawia, potem ma nowy atak i tak w kółko aż do wiadomego i smutnego końca. Podobnie dowiadujemy się, że Japończycy idą naprzód, że marsz wstrzymują, że pertraktują i dużo mówią o pokoju, że idą znów naprzód i **że wojna jeszcze nie wybuchła, ale wybuchnie lada minuta.**

Zamiast szerokiego opisu działań japońskich zamieszczamy mapkę terenów,



7)

(Ciąg dalszy).

Nawprost widniały szerokie schody kamienne, wyłożone dywanem, ale inżynier Downar wyminął je i skierował się do wielkiej i komfortowo urządzonej kabiny windy. Młody chłopiec w szarym uniformie i w czapce z literami: BANK POŁUDNIOWY, zawiózł ich na trzecie piętro. Sekretarz dyrektora zaprowadził ich przez wysoki korytarz do skąpo, nowocześnie umeblowanego pokoju, bardzo widnego, którego okno wychodziło na gęsty ogród.

— W tym pokoju Edward Downar poprosił obu detektywów, aby zaczekali.

— Uprzedzę pana dyrektora. — I wyszedł.

— Co ty o tem myślisz, Adasiu?

— Przedewszystkiem, że ty jesteś niesamowicie spostrzegawczy i domyślny.

— Wiesz, że pochwały nie sprawiają mi żadnej przyjemności. Jak ci się podoba ten inżynier i sekretarz w jednej osobie.

— Wcale mi się nie podoba. Piekielnie małomówny.

— To nie jest wada. Miejmy nadzieję, że jego szef powie nam coś więcej. Nie znoszę rebusów.

— Gdzież tu one są?

— Wszędzie. Zaczęło się jak w powieści szpiegowsko-kryminalistycznej: Bal, masa dyplomatów. Człowiek, który ma strach w oczach — świetny tytuł na pierwszy rozdział. Inspektor policji Bernard Żbik zostaje wezwany przez małomównego sekretarza-inżyniera do tajemniczego szefa-bankiera-dyrektora, któremu na imię Erazm. Chciałbym już wiedzieć jak to się rozwinie, czego nasz pacjent się boi i tak dalej.

Aspirant rozejrzał się wokoło.

— Strasznie tu bogato.

— Erazm Stokowski jest międzynarodową sławą na polu bankowości i przemysłu. Podobno siedemdziesiąt procent kapitałów, któremi dysponuje ulokowanych jest w finansowaniu wojen, gdziekolwiek się da.

— Ach, tak!

Adam Billewski nie dziwił się teraz tajemniczości bankiera.

— I dlatego nie przypuszczam — ciągnął inspektor — aby poważny człowiek, bankier i potentat finansów tak ni stąd ni zowąd zapraszał mnie do siebie, żeby pogawędzić ze mną o sankcach przeciw Mussoliniemu. Za tem musi się kryć coś bardziej poważnego. Nie chcę jeszcze powiedzieć: groźnego, abyś mnie nie podejrzewał o melodramat lub histerję.

— Niema obawy. — Aspirant znał wstręt swego przyjaciela do wszelkiej przesady i dlatego przyjął jego słowa na serjo. — Intuicja?

— Bah... — Żbik skinął głową na znak zaprzeczenia. — Raczej obserwacja i logika. Stokowskiego stać napewno na własnych detektywów, a on mimo to zgłasza się o pomoc do... Słyszę kroki. Zaraz się dowiemy o wszystkiem.

Istotnie w drzwiach znajoma wysoka postać o siwych skroniach. Za nim wszedł Downar. Dyrektor Stokowski był tym razem ubrany w szary garnitur półsportowy i wcale nie przypominał bankiera światowej sławy i potęgi. Tylko w poważnych oczach czaiło się coś niezwykłego a nieokreślonego, co zwróciłoby nań uwagę bystrego obserwatora.

Podał rękę aspirantowi i inspektorowi, przedstawił się pierwszemu i zajął miejsce przy stoliku. Inżynier Downar usiadł obok i bez pytania zapalił papierosa. Był widocznie nałogowym palaczem tytoniu.

— Dziwi panów zapewnie ta cała historja — zaczął Stokowski spokojnie i z opanowaniem i tylko czułe ucho dosłyszałoby w jego głosie lekkie, prawie dostrzegalne drżenie.

Bernard Żbik przyglądał się przez chwilę swym niemanicure'owanym paznokciom i rzekł nagle, nie podnosząc wzroku:

— Pan się czegoś straszliwie boi, panie dyrektorze.

Wrażenie, jakie wywarły te słowa, było jednak nieoczekiwane. Bankier cofnął się wraz z fotelem tak gwałtownie, że omal go nie przewrócił wraz z sobą. Upatrzył się w inspektora szeroko rozwartemi z rzeczywistego przerażenia źrenicami i zagryzł wargi aż do krwi nieomal. Minęły może dwie minuty nim odprężenie powoli stajało. Ale strach w kącikach oczu spotęgował się, a brzegi warg drgały nieznacznie, lecz wciąż.

— Co pan wie?

Żbik pozostał spokojny i opanowany w każdym geście. Jego głos brzmiał normalnie, była w nim jednak jakaś ukryta nuta energji i stanowczości.

— Mógłbym odpowiedzieć ogólnikowo, mam w tem jako oficer służby śledczej — dużą wprawę i wyciągnąłbym z pana może jakieś wyznanie bez bólu. To nie są rzeczy trudne, a przynajmniej łatwiejsze niż się ogólnie sądzi. Nie chcę jednak tak postąpić. Przyznaję że nie wiem nic poza tem, co zauważyłem przypadkiem na raucie w Resursie Obywatelskiej.

— Co pan zauważył?

Wielki Psycholog uśmiechnął się z wyraźnem pobłażaniem. Mimo to powtórzył:

— Zauważyłem, że pan wygląda tak, jakby za panem chodziła śmierć ze wzniesioną kosą. Poetyczne porównanie jak na kryminologa — sądzę jednak, że trafne.

Bankier uspokoił się naraz — tak naraz, że musiało to się wydać więcej niż dziwne.

— Przypuśćmy, że pan ma rację, inspektorze — stwierdził prawie zimno, jak gdyby nie o niego chodziło. — Coby pan uczynił na mojem miejscu.

— Postąpiłbym jak pan. Wezwałbym oficera policji. Od tego my funkcjonujemy. Przecież również rozumie pan, że ja w tej sprawie — nie wiem jeszcze w jakiej — mogę mieć więcej objektywizmu niż pan, jako zainteresowany.

która wszystko tłumaczy. Grubemi czarnemi linjami jest oznaczony teren ostatnich aneksyj. Strzałki oznaczają kierunek nowego natarcia. Nazywa się to w telegramach „zatargami granicznemi między Mandżukuo i Mongolją zewnętrzną". Pierwsza jest państwem



wasalczem Japonji, druga Sowietów. Z większą dozą słuszności możnaby mówić nie o zatargach granicznych, **tylko o spotkaniach straży przednich sowieckich i japońskich.**

Idee, jakie ożywiają japoński sztab generalny, rzucają się w oczy. Zamiast uderzać na Władywostok, wolą najpierw oddzielić Rosję od Chin i podejść do kolei syberyjskiej w okolicach Wiernieudińska pod Bajkałem. Odcinają wówczas pół Syberji od komunikacji kolejowej i **Władywostok wpada im do rąk sam jak dojrzała gruszka.**

Z powolności marszu japońskiego i ogromnej ustępliwości Sowietów, nieprzygotowanych jeszcze do rozprawy na Dalekim Wschodzie, trudno jest wywnioskować, kiedy się taniec zacznie. Może to być jeszcze rok lub dwa, może nawet trzy, ale wszystko przemawia za tem, że **starcie jest nieuniknione.** Niedarmo Władywostok znaczy po polsku Władaj Wschodem. Władztwa nie można sprawować we dwóch. Jest wtedy **o jednego za dużo.** Japończycy **wiedzą o tem najlepiej.**

*

„Gazeta Polska" w nr. 51 z dn. 20. bm. zamieściła artykuł wstępny p. t. **„Bezsporna Należność".** Omówiona w nim została kwestja **30 miljonów rubli w złocie, jakie Sowiety są nam winne z tytułu Traktatu Ryskiego.**

„Gazeta Polska" stwierdza, że Polska nie podnosiła pretensyj do spłaty w momentach, gdy Rosja cierpiała głód, lub wielkim wysiłkiem przebudowywała swe państwo, ale obecnie, gdy według oświadczeń sowieckich mężów stanu **sytuacja Rosji jest świetna, musimy wystąpić z naszą pretensją.** Sowiety twierdzą, że pod względem wydobycia złota stoją na drugiem miejscu na świecie, że spłaciły całkowicie swe zadłużenie zagraniczne z wyjątkiem 200 miljonów rubli, a więc powinny **zapłacić i nam tem bardziej, że głoszą na cały świat poszanowanie dla własnych zobowiązań.** Ponadto „Gazeta Polska" przypomina, że należy nam się również trzecia rata za tabor kolejowy w sumie 10 milj. rubli w złocie, ale kładzie nacisk na pierwszej sumie, która jest **„absolutnie bezsporna i stanowi dobrowolne zobowiązanie rządu sowieckiego".**

Roszczenie nasze do Sowietów nie podlega dyskusji. Jeśli się nam należy, powinniśmy **bezwarunkowo domagać się zapłaty.** Jesteśmy za biedni, aby komukolwiek robić prezenty. **Zwracamy się do Niemiec, aby płaciły, musimy przypomnieć się również Sowietom.**

Politycznie sprawa przedstawia się inaczej. Wysunięcie żądania działa kojąco na Berlin, a niepokojąco na Paryż, który dowie się, że Sowiety nie płacą swych należności i który **zmartwi się, że Polska zamiast przystępować do paktu z Sowietami domaga się zwrotu ciężkich pieniędzy.**

Z tego powodu artykuł „Gazety Polskiej", **pojawiający się w dzień przyjazdu Goeringa, ma olbrzymią wymowę polityczną i decyduje o naszej orjentacji politycznej przeciwrosyjskiej.** Nam się bowiem zdaje, że Sowiety nie zapłacą **i podniosą krzyk na całą Europę.**

St. Strąbski.

P. S. Już po napisaniu niniejszych uwag otrzymaliśmy odpis uchwał Rady Naczelnej Str. Narodowego. W stosunku do Sowietów odnośna uchwała brzmi następująco:

„Poszczególne mocarstwa zawiedzione w stopniu przydatności Ligi Narodów do ich celów, starają się rozszerzyć pole dla akcji Sowietów w Europie, z którego jej kierownicy korzystają już dla wzmocnienia swej propagandy komunistycznej. Nasz obowiązek nieustannego czuwania nad rozwojem stosunków przedewszystkiem w naszym kraju, nasze położenie geograficzne, liczba i siła żydów u nas dziś szczególnie nakazuje nam zwrócić baczną uwagę na to, co się w tym względzie przygotowuje w Polsce".

Wynika z tego, że nastawienie przeciwsowieckie jest w Polsce powszechne.

Depesza — jakich wiele.

Londyn, 21. 2. (PAT). Reuter donosi z Addis Abeby w sprawie wziętych do niewoli włoskiej Polaków **Belana i Medyńskiego,** że wedle powszechnej opinji rząd abisyński nie będzie protestował (a czy może protestować?) przeciwko wzięciu ich do niewoli, natomiast **poczyni zastrzeżenia w sprawie ewentualnego odesłania ich do Polski.** (Dlaczego? — i czy nie szkoda pracy PAT'a dla takich depesz? — red.).

Choroba Modrzejewskiego.

Los Angeles, 22. 2. (PAT) Znany konstruktor mostów inż. Ralf Modrzejewski poważnie zachorował na rozedmę płuc. Wobec poważnego wieku Modrzejewskiego, który **liczy obecnie 75 lat,** choroba wzbudza poważne obawy o życie znakomitego inżyniera.

Rok 1935 rokiem najmniejszej śmiertelności w Leningradzie.

Pod koniec roku 1935 ludność Leningradu wynosiła **2.700.000.** Śmiertelność w tem mieście systematycznie się zmniejsza i w ostatnim roku wykazuje liczbę, jaką w ciągu swego istnienia jeszcze nigdy nie wykazywało.

Pozbawienie praw.

Berlin, 22. 2. (PAT) Charakterystyczny wyrok zapadł w sądzie pracy w Osnabrueck, **pozbawiający praw pewnego robotnika, który wzbraniał się używać pozdrowienia „Heil Hitler".**

List z Poznania.

„Rewolucja u nas jest wykluczona"...

Udeptana łza nędzarza.—„Przy termometrze ofiarności społecznej".—Jak pan wojewoda pożyczył 5 złotych. — Osioł i ulotka na rzecz bezrobotnych.

Ostatniej niedzieli rozpoczął się Tydzień Pomocy dla Bezrobotnych. Poznań przetrwał tydzień w sposób uroczysty i zarazem wesoły. Łzę bezdomnego, którą na bruku przyprószył śnieg, udeptano dość mocno dobrą setką nóg ulicznych kwestarzy. Jak twierdzą wtajemniczeni, śladu po tej łzie nie będzie. Wpiła się w kryzysowe zelówki, zmieszała się z śniegiem i spływa potem do kanałów, a stąd do Warty, do Odry, do morza... Szczęśliwej drogi!

A była to łza wielka, gorzka i ciężka, jak ołów.

*

Zbożną akcję rozpoczęto w sobotę. Na Placu Wolności, pomiędzy dwiema kilkuramiennemi latarniami, ustawiono specjalnie skonstruowaną dekoracyjnie z cokołem. Nazwano to „termometrem ofiarności społecznej". Po obu stronach „termometru" wkopano po trzy słupy z sztandarami biało-czerwonemi i orłami strzeleckiemi na szczycie.

Wokoło orkiestry tłumy, przeważnie bezrobotni. W sąsiedztwie ujeżdżają Paccardy, Fordy i jakieś tam jeszcze sześciosiedzeniowe limuzyny.

Kawałek dalej — żelazny szkielet-grzmot budującego się gmachu P. K. O. Syczą złowieszczo maszyny do spawania żelaziwa, a iskry sypią się jak z kilku złocistych fontann.

Niebo pokryło się ołowianemi chmurami. Szary świat. Bez słońca...

*

Kwestę uliczną zainaugurowali pierwsi obywatele naszego województwa i miasta.

Woj. Maruszewski znalazł się na ul. Fr. Ratajczaka. Dochodzi z puszką do przechodniów i przekonywuje ich, że to na bezrobotnych. Niektórzy poznali go. Kładą do puszki grosze i złote. Nie jesteśmy samolubami, więc dajemy na co nas stać.

A może pani coś złoży? — podchodzi p. wojewoda do jakiejś pani.

— Owszem, panie wojewodo — mówi owa pani — ale nie mam pieniędzy.

— To ja pożyczę... — i p. wojewoda wkłada do puszki 5 zł., a jego towarzyszka zapina na rękawie nieznanej pani czerwoną karteczkę.

W inny dzień kwestowali lekarze, w inny prasa, innego dnia adwokaci i sędziowie. Najpocieszniej było w środę. Jeden z adwokatów wpadł na kapitalny pomysł z osłem. Powiesił na jego grzbiecie kartę z napisem: „Pogłaskanie osła kosztuje 10 groszy — poklepanie 20 groszy. Wszystko na bezrobotnych".

Jakże chętnie podchodzili do adwokata jego koledzy, ściskali mu rękę i protekcjonalnie klepali (co kosztowało 20 gr.) po ramieniu, chwaląc naprawdę fenomenalny pomysł. Puszka była pełna. Żałowano, że na drugi dzień osła nie było na ulicy, zapełnionoby drugą puszkę.

A wieczorem tego dnia, ulice Poznania zapełniły się krzykiem kolporterów: „Nadzwyczajny dodatek! — Rewolucja!"...

Trzeba było z konieczności wyłożyć z kieszeni 10 groszy i kupić. I oto okazało się, że jakiś pan wpadł na trochę dziwny — i ryzykowny pomysł. Kazał wydrukować tłustemi czcionkami słowo „Rewolucja", po którem następiły mniejsze literki:

u nas jest wykluczona,
Bo w ofiarności połączym ramiona!
Ciesz się, żeś nabył ten dodatek mały
Dla Swojej, Swych potomków i Ojczyzny chwały,
Że łzy otarłeś biedniejszym od Siebie,
I że Cię za to Bóg nagrodzi w niebie,
A tu na ziemi zdrowie, szczęście mnogie
Wymodlą Tobie dzieciny ubogie!

(Wsadź ten dodatek narazie w pończochę, a już sam uśmiech da ci szczęścia trochę).

*

Dwa razy dziennie, o 12-tej i o 18-tej, przez ulice miasta przeciąga orkiestra wojskowa i gra. Dochodzi do „termometru ofiarności", tu zatrzymuje się i po wymalowaniu przez jakiegoś funkcjonarjusza magistrackiego nowej cyfry wyników zbiórki, orkiestra znowu rżnie w trąby i bębenki. Na otuchę! Na pocieszenie bezrobotnych!

*

Jak straszne przeżywamy czasy i jak potrzebne są tego rodzaju „tygodnie", świadczy o tem ogłoszenie, jakie jedno z pism poznańskich, przyniosło w ostatnich dniach:

„Robotnik prosi o pracę chociażby za 1 zł. dziennie".

*

A muzyka wojskowa rżnie „od ucha". A bezrobotni cieszą się, że na „termometrze" wzrastają cyfry wzbieranych składek. Podobno i wasza Bydgoszcz przygotowuje „tydzień pomocy" na czas od 1—8 marca. O tem, co Poznań zebrał dowiecie się z „Dziennika" z codziennej kroniki poznańskiej. W każdym razie osiągnie ona pewnie sumę około 30.000 zł.

Józef Lubicz.



Podczas tygodnia pomocy bezrobotnym oprowadzano po ulicach Poznania osiołki z napisem: „Poklep za 20 groszy".

„Wszyscy dybią na rydza"...

Zamiast kroniki niedzielnej – wycinanki z „Warszawskiej Szopki Politycznej".

„1000 szlagierów za dziesięć groszy,
jak to się ważne persony patroszy,
1000 szlagierów dla byłych premjerów.
Plotki, gerlaski i fakty.
Prawdziwe paryskie fotoakty.
Trzej żydzi i dwaj strażacy,
sześcioro dzieci bez pracy...

Ele mele kartele,
ale skutków niewiele.
Eu due rebe, rozbebali **bebe**
Eu due rabebe
Eden, Duce w Addis Abebie
Koci, Koci, łapci
Koca, Koca łapcie"...

Tak mówi Arlekin w prologu do **Warszawskiej Szopki Politycznej,** pióra dwóch świetnych satyryków — **Świątopełka Karpińskiego i Janusza Minkiewicza.**

Szopka ta wystawiona w Café-Clubie warszawskim cieszy się wielkiem powodzeniem wśród publiczności oraz uznaniem całej prasy. Trudno sobie pozwolić na ostrzejszą i bardziej zjadliwą satyrę niż ta, która wypełnia treść szopki. Dlatego zamiast kroniki niedzielnej przytaczamy kapitalniejsze urywki z dzieła satyryków warszawskich (podkreślenia nasze).

Szopkę zaczyna J... **Eden,** który śpiewa m. in. na melodję krakowiaka:

„Bardzo lubię sobie
jeździć zagranicę,
Lecz się całkiem nie znam
Na tej polityce.

Wiem coś niecoś o tem,
że wojna.., że Duce,
Chcę coś perswadować,
lecz on dalej tłucze.

— — — — — — —

Kontakt Polski z Anglją
Jest już coraz szczerszy,
U nas Edward VIII my,
Tu, Rydz — Edward I-szy...

Wchodzi **Zytwinow,** który ubrany jest z prawej strony w cylinder, frak i lakiery, a z lewej ma papachę, rubaszkę i wysokie buty. Śpiewa m. in. na mel. „Madame Loulou":

„Więc jeżdżę wiele
sleeping, hotele,
w szafie brylanty i **stroje.**
W Genewie już
mieszkam wśród **róż**
za wasze krzywdy i znoje.

Znam savoir-vivre,
lubię być ivre,
z Lavalem zawsze śniadamy.
To dobry człek,
lecz wpada **w bek,**
gdy bec à bec się spotkamy.

Lavalu, czy ci nie żal,
że cię parlament wywala,
czy nie żal ci, mon Laval,
że większość nawala Lawala?

Przychodzi **Kaval** i śpiewa o swych kłopotach z parlamentem.

Napoleon **Ducolini** stacza kapitalny djalog z **Heile Sellasie,** który śpiewa na mel. „Majufesa":

„Wiem, ja bardzo drażnić pana,
żem być czarnym żydem,
ja się musieć bronić biedna sama —
nie pomoc mi Eden...

„Wy zbyt dużo się spodziewać,
chcieć z nas zrobić zupę,
Ale my się Włochów nie bać,
my im damy w Du... ce!



„Mnie już zgóry być was żal,
Mam za sobą wszystkich rasów,
Więc ras Seim, Ras Laval,
Ras Beck, Ras... putin i ras Khassu...

Napoleon Ducolini odpowiada:

„Sankcja cię nie uratuje —
zdejmą, kiedy powiem zdejm!
Bo ja Ligę tak traktuję,
Jak traktują w Polsce sejm...

W stosunki warszawskie wkracza duet **Haile Sellasie i Krowalewicz-Waiga.**

Po tej rozmówce nadchodzi Praco **Wittig,** który skarży się na nadmiar zamówień na różne pomniki.

Wittig:

„Codzień dzwoni do mnie
Prezydent Warszawy,
żebym zrobił prędzej
statuę Wieniawy!

Przytem przypomina
mnie codziennie również:
pracuj pan nad biustem
Walasiewiczówny.

— — — — — — —

„Dzisiaj w nocy budzi
Nagła mnie depesza —
Podpis mnie przeraził:
Goering. Trzecia Rzesza.

Wittig. Stop. Warszawa.
Berlin cały czeka.
Przysłać. Stop. Natychmiast
wielki pomnik Becka.

Zrobić proszę szybko
I nie szczędzić pracy,
Ma być pod nim podpis:
Beckowi — Rodacy (z zagranicy).

Czy'im on rodakiem
Niejasno wynika, —
Będzie spór o niego,
Jak o Kopernika.

Generał Wzgórecki skarży się:

Gdybym ja miał cztery głowy,
dwie takie głowy, dwie siakie głowy,
dwie cywilne, dwie wojskowe,
właśnie mi czterech potrzeba głów.

Mam kalkulację bardzo ścisłą,
jedna — od przemysłu —
Tej jak najmniej!
Ta od przemysłu — to we fraku,
a druga — od „Fidaku",
a dla handlu trzecia znów,
dla wojska czwarta z głów.

Gdybym ja miał cztery głowy,
dwie frakowe, dwie galowe,
choćby czterech głów połowę:
dwie głowy nowe —
lecz nie mam, uffff!!!!

Po kupletach **Świtalskiego** na temat kolejki tatrzańskiej:

„Szumi kolej na gór szczycie,
szumi sobie w dal,
I. K. C. obrzydza życie,
nie docenia Hal...
Na Kasprowym cisza, słonko,
nagle ostry zgrzyt,
to Bobkowski swą salonką
wjeżdża na sam szczyt.

A na szczycie, rany boskie!
dancing ma już sam Krukowski...

Zjawia się **Radziwiłł z „Czasem"** pod pachą, a po nim **W. Sławek,** który tak kończy pierwszą część szopki:

„Nie słuchajcie złych języków,
że jest grupa pułkowników;
brak tej grupy ma ten skutek,
że jest dużo małych grupek.

— — — — — — —

A ja nic, tylko Rydz,
z nim się lub, a nie z żadną z grup!
Teraz odkąd **blok** jest rozdarty,
ile posłów jest — tyle partyj...

Akt II. szopki rozpoczyna **Sirko-Sieroszewski** (na mel, Świr, świr, za kominem):



Sir... sir... Siroszewski,
pełen staropolskiej łezki.
Chciałbym właśnie tu do szopki
wnieść wawrzyny, czyli bobki...

Bobki modne są ogromnie,
aż zięć pewien rzekł raz do mnie,
że nazwisko swe **Bobkowski**
zmienić chce na... **Wawrzynkowski.**

Miastrzyński (prezydent Warszawy) zjawia się i oznajmia, że nie nosi wawrzynu, bo...

„Każdy ma dziś go w klapie, wuj, ciotka, [ezy papa.
co klapa, to wawrzyn...
Sirko: ...co wawrzyn to klapa.



Kolejno występują kukiełki **Franczkiewicza, Pspiczyński i Katuszewski** sprzeczają się na temat kryzysu — golono czy strzyżono?, a **Kwiatkowski** śpiewa (mel. „Santa Lucia"):

„Dwie Łodzie giną, kryzys je gnębi,
Zagłębie głębiej wciąż się zagłębia,
A ja Eugenjusz czego się schwycę,
to już jest Gdynia, albo Mościce.

Stworzyłem Gdynię prawie z niczego,
skarbu nie stworzę z piasku morskiego,
więc jako z kwiatków sypią się płatki,
tak od podatków lecą dodatki.

Zjawia się **Kościałkowski,** który pyta:

„Módl się, pracuj, biegaj, szarp.
Powiedz, jak tam idzie skarb?

Kwiatkowski:

„Nic. W ministerstwie skarbu,
dotąd tak samo bez przerwy,
ze wszystkich rezerw jedynie,
mam oficerów rezerwy.

Mościałkowski śpiewa dalej:

„Ongi premjery zawsze bywali ogromni [wprost,
teraz gdy pensję poobcinali zmniejsza się [wzrost,
wszystko się zmniejsza, wszystko się kurczy [a rosnę ja,
bo mam rozpęd państwowotwórczy — [kompleks d'etat.

Z ostrą satyrą spotyka się **Tad. Zeus-Zieliński,** po nim przychodzi **Czar i Kotz.** Kotz mówi:

„Nawet koc, mój kochany, przy tym deficycie nie może całej Polsce starczyć za pokrycie.

Czar:

„Prezes Banku Polskiego, mówią w wielkim [strachu,
lepszy Kotz w ręku, niżli Wróblewski na [dachu.

Kotz opowiada kapitalnie o swych podróżach zagranicznych, poczem nadchodzi **Becque** i śpiewa m. in. na mel. „Bo to się zwykle tak zaczyna"...

„Bo to się zwykle tak zaczyna,
sam nawet nie wiesz jak i gdzie,
Poprostu — jedziesz do Berlina,
A potem krzyczą, że to źle.

Z początku tylko wizytujesz,
A potem chcesz tam częściej być,
A wkońcu, trudno, ale czujesz,
Że już bez tego ciężko żyć.

Za dziesięć lat wieczystej nieagresji
Oddałbyś M. Z. S.
Za tysiąc lat zaś — bez najmniejszej presji
Oddałbyś cztery M. Z. S.

Bo to się zwykle tak zaczyna,
Sam nie wiesz, kiedy, jak i gdzie,
O reszcie świata zapominasz
I rządzisz tak, jak serce chce.

Dwaj **bracia Siędrzejewicze, Wacław i Janusz,** prowadzą pod koniec tego aktu zabawny dialog, a wkońcu odbywa się finał. Zjawia się kukła **Ritza,** która tak śpiewa na koniec szopki (mel. „Raz się zdarzyło Jadwidze"):

„Ja jedno wyjście tu widzę,
nie idźcie państwo na **rydze,**
bo to mi życie obrzydza,
że wszyscy dybią na **rydza.**
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
każdy dziś mówi, że jest twój.

Opr. jk.

List ze Śląska.

Tragedja polskiego szkolnictwa na Śląsku Opolskim.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Katowice, w lutym.

W wydawanej w r. 1932 książce p. t. **„Nieznany kraj"**, stanowiącej syntezę dziejów Śląska i odznaczonej nagrodą literacką Województwa Śląskiego, Zofja Kossak-Szczucka bardzo trafnie zobrazowała położenie mniejszości polskiej **na Śląsku Opolskim.** Na szczególną uwagę zasługują przedewszystkiem **rozważania autorki na temat szkolnictwa polskiego na terenie Śląska Opolskiego. Rozważania te, mimo obecnej zmiany w stosunkach niemiecko-polskich, nic nie straciły na aktualności.** Wprawdzie niema dziś napadów bojówek niemieckich na polskie szkoły, stowarzyszenia lub na polskich aktorów, lecz zasadniczy, psychiczny stosunek Niemców do Polaków nie uległ żadnej zmianie. Dzień po dniu dostarczają nam dowodów aż nadto przekonywujących.

Skuteczne metody wynarodawiania.

„Szkolnictwo na Śląsku Opolskim — pisze autorka — przedstawia się raczej smutnie. Na podstawie Konwencji Genewskiej Niemcy zmuszeni byli otworzyć t. zw. **szkoły mniejszościowe,** czyli polskie. Do szkół tych jednak dali nauczycieli Niemców.

„Niemcy uczyli po polsku, o Polsce. **Uczyli obłudnie,** każdem słowem wpajając **pogardę dla niej i nienawiść.**

Dzieci, uczęszczające do tych szkół, stały się ofiarą bezprzykładnego teroru. O, ten specyficzny, perfidny niemiecki teror! Napozór, prawnie, wszystko jest w porządku. Mniejszości korzystają z pełni praw. Mają przecież szkołę i nauczyciela! Policjant, reprezentant władzy, nie czyni im żadnych trudności. Lecz na uczęszczające do szkoły dzieci i ich rodziców sypią się nieustannie

DOCINKI, WYZWISKA, SZYKANY, PRZYKROŚCI.

Szkoła mniejszościowa **jest przedmiotem** pośmiewiska umiejętnie zorganizowanego przez prasę i podtrzymywanego. Podszczute, obałamucone dzieci z niemieckiej szkoły wyskakują z za węgła, sypiąc „mniejszościowcom" piasek w oczy i krzycząc **„pfui! pfui! Polaki!"** — Nieszczęsne dziecko, które ma każdą chwilę zatrutą tem, że chodzi do polskiej szkoły, w tej szkole zaś słyszy, że Polska to **najpodlejszy w świecie kraj dzikich analfabetów,** — zapytuje samo siebie, w imię czego ma tak cierpieć? To samo pytanie zadają sobie rodzice. Z reguły bowiem ojciec, o ile jest robotnikiem, zostaje zredukowany. Jeżeli jest rolnikiem, nie ma prawa korzystać z żadnych kredytów, zapomóg rozdawanych przez **„Osthilfe",** cierpi tysiącznie przykrości od władz.

Gdy dokuczliwość niemieckich żywiołów przekroczy codzienną miarę, doprowadzeni do rozpaczy rodzice podają sprawę do sądu. Następuje komedja wymiaru sprawiedliwości. Streściwszy krótko przebieg wypadków, prokurator zapytuje, czy może kogokolwiek dziwić

ODRUCH PROTESTU SZLACHETNYCH, NIEMIECKICH PATRJOTÓW, SPROWOKOWANYCH PRZEZ ZNANĄ „POLNISCHE FRECHHEIT"?

Oczywiście sędziowie jednogłośnie przyznają, że dziwić nie może — i głosują za uniewinnieniem... Osławiona „polnische Frechheit"! Słyszy się o niej ustawicznie. Jeżeli opierać się na niemieckiej prasie, każde polskie dziecko jest nią przesiąknięte. Gotowiśmy uwierzyć wkońcu, że jesteśmy istotnie najbardziej zaczepnym, wojującym i aroganckim narodem na świecie".

Polskie szkolnictwo prywatne.

„Wskutek tego rodzaju stosunków — konkluduje autorka — liczba szkół mniejszościowych kurczy się z roku na rok. Początkowo ubyło ich 53. (Dziś istnieje w Opolskiem 10 publicznych szkółek polskich, do których uczęszcza — jak podaje „Polonia" — 116 (!) dzieci. Nauki religji udziela się oczywiście, jak w innych szkołach, wszędzie w języku niemieckim). To też stworzenie polskiego prywatnego szkolnictwa, a przedewszystkiem polskiego gimnazjum, staje się najbardziej palącem, ważkiem zagadnieniem Śląska Opolskiego".

*

Tak pisała autorka w r. 1932. **W tymże** roku udało się mniejszości polskiej po usilnych i uciążliwych staraniach uzyskać pozwolenie **na otwarcie w Bytomiu gimnazjum polskiego.** Równocześnie wzmogły się próby zakładania polskich powszechnych szkół prywatnych. Założono ich kilkanaście, lecz kryzys gospodarczy nie pozwolił na dalszy rozwój tej akcji, to też rezultat jej jest bardzo nikły: **liczba prywatnych szkół polskich nie przekracza dziesięciu!**

Ostateczny rezultat akcji szkolnej na Śląsku Opolskim jest taki: we wszystkich typach szkół i kursów polskich

UCZY SIĘ ZALEDWIE TYSIĄC, NA OGÓLNĄ LICZBĘ 83 TYSIĘCY DZIECI POLSKICH, TO ZNACZY, ŻE 99 PROC. DZIECI POLSKICH JEST WOGÓLE POZBAWIONYCH NAUKI JĘZYKA OJCZYSTEGO!

Jeżeli zaś chodzi o plon działalności gimnazjum polskiego w Bytomiu — już dziś prasa śląska pisze:

„Baczyć należy, by w przyszłości nie zawisła w powietrzu inteligencja, którą gimnazjum produkuje. Dziś już jest 60—70 akademików-Polaków, z tego część **już po studjach, ale — bez zatrudnienia.** Zastępy te corocznie będą rość, a niema widoków dla nich, chyba tylko, między własnym ludem.

Potrzebne jest też liceum żeńskie w Raciborzu, bo i żeńska inteligencja powinna powstać. Zbyt częste są małżeństwa inteligentów-Polaków z Niemkami!"

Niszczenie wszelkich dowodów polskości.

Nawet sanacyjna katowicka „Polska Zachodnia" rejestruje codziennie szykany, jakim bezustannie ulega szkolnictwo polskie na Śląsku Opolskim. I tak np. w artykule p. t. „Co to ma znaczyć?" pisze „Polska Zachodnia" z dnia 16 bm.:

„W ostatnich latach zjawili się **trzykrotnie** urzędnicy policji niemieckiej **w Polskiem Gimnazjum w Bytomiu.** (Dyrektorem Gimnazjum jest od niedawna p. F. Kozanecki, który przed dziesięciu laty był profesorem języka francuskiego w Państw. Gimnazjum Humanistycznem w Bydgoszczy — tw. nasza). **Celem wizyt policjantów niemieckich był**

„NIEBEZPIECZNY NAPIS", UMIESZCZONY NAD WEJŚCIEM DO ZAKŁADU.

Najpierw przybyli urzędnicy policji kryminalnej, żądając wytłumaczenia, dlaczego nad drzwiami jest napis: „Prywatne Gimnazjum Polskie", gdy urzędowa nazwa brzmi nieco inaczej. W ub. tygodniu zjawili się wreszcie wysłannicy tajnej policji państwowej (Gestapo) już **z wyraźnem poleceniem Rejencji w Opolu,** aby usunąć nad drzwiami napis „Prywatne Gimnazjum Polskie", a zostawić jedynie nazwę **„Privatgymnasium mit polnischer Unterrichtsprache"** conajwyżej w dosłownym przekładzie polskim. Nie pomogły wyjaśnienia, że przecież obok drzwi jest mniejsza tablica z dosłownem brzmieniem: „Prywatne Gimnazjum z polskim językiem nauczania", a napis nad wejściem jest skrótem nazwy uczelni. Niemcy odpowiedzieli, że

TO JEST NIEDOPUSZCZALNE, AŻEBY TAKIE DUŻE LITERY — GIMNAZJUM POLSKIE — RZUCAŁY SIĘ KAŻDEMU W OCZY I NALEŻY TO NATYCHMIAST USUNĄĆ.

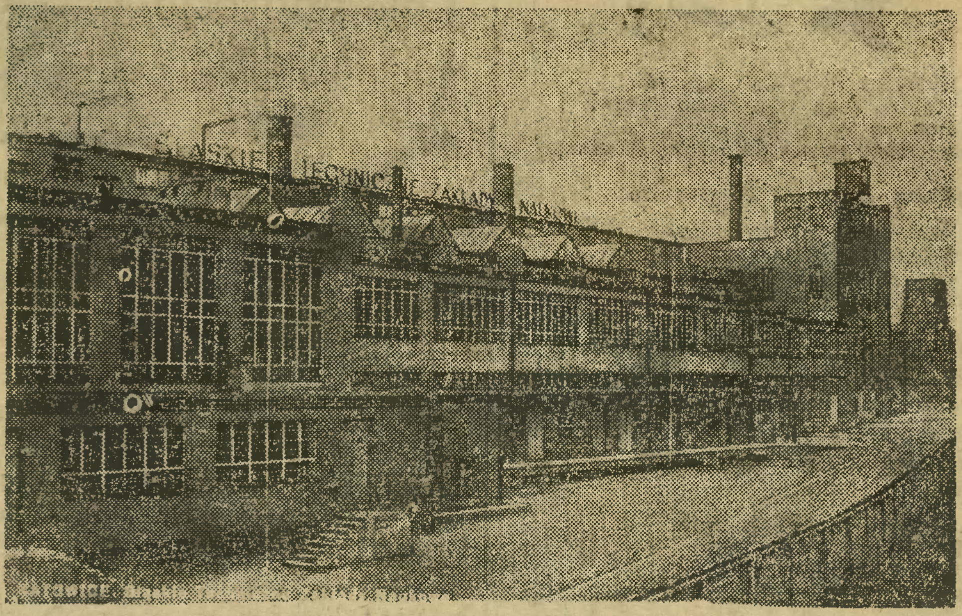
Kazano im zwrócić **się w tej sprawie do** Tow. Szkolnego w Opolu, ponieważ ono z ramienia Związku Polaków jest koncesjonarjuszem Zakładu.

Tymczasem — **pisze „Polska Zachodnia"** — ten **„prowokacyjny" napis** widnieje, a my z baczną ciekawością śledzić będziemy dalszy przebieg tej sprawy, napozór drobnej, ale charakterystycznej. Stwierdzą ona bowiem fakt, że

TERAZ JUŻ OFICJALNIE NISZCZY SIĘ WSZELKI ZEWNĘTRZNY DOWÓD ISTNIENIA NA ŚLĄSKU OPOLSKIM JAKIEJKOLWIEK POLSKOŚCI!

A możeby tak nareszcie dobrowolnie poprosić tych kilkanaście niemieckich szkół średnich w Polsce, aby przestały nas drażnić swemi licznemi a szumnemi szyldami? Albo zastosujmy to, czego stale domagają się dla siebie Niemcy: **„Gleichberechtigung"!** Za jeden napis polski na Śląsku Opolskim — jeden niemiecki po tej stronie. Wówczas w Katowicach mogłyby istnieć tylko trzy napisy germańskie, jako odpowiedniki tylko trzech napisów polskich w Bytomiu: Prywatne Gimnazjum Polskie, Gospoda Polska, Bank Ludowy!"

Tak pisze „Polska Zachodnia", organ sanacji. A równocześnie w Puszczy Białowieskiej odbywają się „przyjacielskie" polowania dygnitarzy niemieckich i polskich... I pisze się o „przyjaźni" niemiecko-polskiej... **J. B.**



Katowice. Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe.

Ciekawe przygody dwóch Polaków na froncie abisyńskim.

Korespondent „Giornale d'Italia" w Makalle podaje szereg szczegółów o dwóch Polakach, którzy zostali wzięci do niewoli podczas bitwy pod Amba Aradam przez żołnierzy włoskich.

Maksymiljan Stanisław Belaw (według innej pisowni **Belau),** urodzony w 1900 r. skończył medycynę na uniwersytecie warszawskim. Nosi płócienną kurtkę, spodnie sportowe i żółte buty. Na ramieniu ma znak Czerwonego Krzyża.

Tadeusz Medyński, urodzony w r. 1910 w Warszawie, dziennikarz, ubrany podobnie jak jego towarzysz, lecz bardziej po sportowemu, ma na sobie grubą koszulę wełnianą w szerokie kraty.

Obu Polaków badano w namiocie oficerskim, gdzie zasiedli na bańkach z benzyną.

Z zeznań **ich wynika, że dr. Belaw** podróżował niedawno **po Indjach** w poszukiwaniu zajęcia. W listopadzie 1934 roku uzyskał on stypendjum w amerykańskiem towarzystwie „Sudan Interior Mission". Towarzystwo to kierowane jest przez Amerykanina Lambt, który przyjął obywatelstwo abisyńskie i stał się jednym z głównych doradców negusa i **prezesem abisyńskiego Czerwonego Krzyża.** Następnie dr. Belaw zaciągnął się do abisyńskiego Czerwonego Krzyża z pensją **400 talarów miesięcznie.** Pewnego dnia mianowano go **dyrektorem szpitala polowego.** Szpital wysłano do Dessie na 3-ch samochodach. W skład szpitala wchodziło 21 sanitarjuszów abisyńskich **i 1 asystent europejski.**

W Dessie spotkał dr. Belaw dziennikarza Medyńskiego, **podróżującego samochodem po Abisynji.** Medyński, który przekonał się, że warunki pracy dziennikarskiej w Addis Abebie są bardzo trudne, spotkawszy się z dr. Belawem w Dessie postanowił zaciągnąć się jako **asystent szpitalny,** zwłaszcza, że posiadał pewne znajomości z medycyny. Medyński napisał wniosek do abisyńskiego ministerstwa spraw wojskowych i otrzymał odpowiedź pozytywną oraz pensję **125 talarów miesięcznie.**

Obaj Polacy byli w Dessie **podczas bombardowania miasta przez Włochów.** Szpital otrzymał następnie rozkaz przyłączenia się do wojsk **rasa Mulugheta,** który zbliżał się do Amba Aradam. Szpital załadowano na 120 mułów i w towarzystwie eskorty złożonej ze 125 żołnierzy wyruszono na front. Szpital przybył do Amba Aradam dnia 23 stycznia. W wojsku rasa Mulughety panowała **epidemja tyfusu i dezynterji.**

Dr. Belaw zorganizował szpital **w pieczarze skalnej,** długości 20 metrów. Przestrzeń tę podzielił na dwie części, urządzając w jednej salę operacyjną, w drugiej właściwy szpital. Wiadomości nadchodzące z Dessie mówiły o **wielkich zwycięstwach rasa Kassa,** budząc entuzjazm wojska rasa Mulughety, który posiadał 50.000 ludzi oraz 30.000 wojowników, przyprowadzonych przez sprzymierzeńców.

Z nadejściem wiadomości o posuwaniu się Włochów na Amba Aradam przystąpiono do przygotowań obronnych. Podczas bitwy **praca w szpitalu trwała dzień i noc.** Dnia 14 bm. został ranny w nogę **syn rasa Mulughety Lidz Asfa, wychowaniec Oksfordu.** Pracy było coraz więcej. W dzień dochodziły odgłosy pękających bomb, w nocy rozlegały się jęki i wołania rannych. Któregoś ranka wreszcie Polacy usłyszeli głosy włoskie. Ponieważ była obawa, że zostaną wzięci za Abisyńczyków, Medyński wyszedł pierwszy z jaskini, rzucił rewolwer i, **podniósłszy ręce do góry, stanął na progu.** Następnie zawołał na Belawa. W ten sposób obaj Polacy znaleźli się **wśród „czarnych koszul".**

Korespondent dodaje, że dr. Belaw, zapytywany przez lekarzy włoskich na tematy fachowe, dawał **odpowiedzi rzeczowe i rozumne,** następnie zaś wykonał operację chirurgiczną na rannym tubylcu pod okiem chirurga włoskiego. Po umyciu rąk oblicze jego rozpogodziło się i nabrało życia.

Na tem badanie jego zostało zakończone.

Tron negusa zachwiany?

Waszyngton, 20. 2. (PAT) Dziennikarz amerykański Ekins, który po dłuższym pobycie wśród wojsk abisyńskich powrócił do Stanów Zjednoczonych, **zamieścił artykuł w szeregu dzienników na temat sytuacji w Abisynji.**

Ekins twierdzi, że **podbój Abisynji przez Włochy zdaje się być obecnie bliższy urzeczywistnienia, niż ogólnie sądzono na początku wojny.**

Marsz. Badoglio — pisze Ekins — jest zdecydowany wykorzystać orężne powodzenie Włoch **przed rozpoczęciem pory deszczowej.** Zwycięstwo pod Amba-Aradam, gdzie **zginął kwiat armji abisyńskiej** i różni potężni rasowie stracili swój prestiż, **jest złowróżebny dla negusa.**

Ekins podkreśla, że zwycięstwo gen. Graziani jest doniosłe, lecz **nie jest ono decydujące,** natomiast zniesienie przez marsz. Badoglio **trzech najlepszych armij abisyńskich zachwiało stanowiskiem negusa** do tego stopnia, że **dni jego można uważać za policzone.** Zdaniem Ekinsa, powstanie powszechne w Abisynji **jest nieunikniona.**

Madge Evans zamordowana podczas ślubu.

Całe Hollywood wstrząśnięte zostało do głębi strasznem morderstwem, dokonanem na osobie młodej i popularnej aktorki filmowej, Madge Evans.

Popularna gwiazda poznała w Nowym Yorku znanego hiszpańskiego tancerza Miguela Damaneza i mimo sprzeciwów rodziców nosiła się z zamiarem poślubienia go.

Przed kilku dniami Madge Evans zrealizowała swój projekt i w urzędzie stanu cywilnego w Nowym Yorku zjawiła się wraz z Damanezem, celem zawarcia związku małżeńskiego. W trakcie załatwiania formalności, wpadła do urzędu niespodziewanie była przyjaciółka tancerza i celnym wystrzałem z rewolweru, położyła młodą artystkę trupem na miejscu. Policja oprócz morderczyni zaaresztowała z miejsca nowozaślubionego męża zamordowanej, posądzając go o współudział. Jak z wyniku dochodzeń okazało się, tancerz Damanez działał w niecnem morderstwie z przyjaciółką, gdyż tym sposobem chcieli zawładnąć majątkiem aktorki filmowej Madge Evans.

Obu sprawców śmierci młodej i utalentowanej artystki, która m. in. gra w „Dawidzie Copperfield" w roli Agnieszki, osadzono w więzieniu i w niedługim czasie staną przed sądem. Sfery filmowe są tem morderstwem poruszone i z niecierpliwością czekają na surowe ukaranie morderców.

Dziada Polikarpa Śpiewanie



O takij wojnie, jak w Partenkirchenie. lubie ja słuchać; wojowników cenie. Narty, bobsleje, łyżwy i hockeje — to mi turnieje!

Bez namiętności, spokojnie, na zimno; krew sie nie leje, jak na śnigu rymną. Medal za życia, nie aże po zgonie weźmiesz, Larssonie.

Lepsza ta skromna jest nadgroda świża niż nieznanego grób i hołd żołmirza. Nierychła chwała i wieńców składanie... Bidak nie wstanie.

A na igrzyskach tłum taki wesoły! Taki serdeczny! Myślisz, że janioły. O! Człek potrafi być dobry jak dziecie. Wiadomo przecie. Ból i żal bliźnych chętnie koi, leczy; i nieme bydle dozna ludzkij pieczy. Spieszy człek podać litościwą rękę, dzie widzi mękę.

Ja Wam powiadam — jest niebo na ziemi, pobudowane rękami ludzkiemi. Dzie go zaś nima, wnetki ono będzie po świecie wszędzie.

Bo co to niebo?

Radość i wesele. By to uzyskać, na to nie trza wiele: trzebno usunąć cirpienia i smutek, a bedzie skutek.

Różnie to niebo człowiek sobie czyni: jeden z harmatą szuka w Abisynji, śle samoloty sypiące pigułki i mnogie pułki. Ino ten nygus broni sie zażarcie i abisyńskie czarne plemie czarcie; i to embargo Włochów radość grzebie, chcących być w niebie...

Sowiety niebo dawno zbudowały: Bogata bida — bidne idejały; tęsknota do dawnego rządu i porządku; wszystko we wrzątku...

Janglicy! Wam już więcyj nie potrzeba. Po kolonijach macie dużo nieba. Ino na ogień zaś prochu nie sypcie tamoj, w Jegipcie.

Austryjak w Pradze narobił uciechy; bez to tak dumne i szczęśliwe Czechy Jeszcze Polaka dać im zjeść na chlebie — to bedą w niebie...

Niemcom najbliższa do niebiosów droga, bo wyszukali se nowego boga; semickie gjabły wyżenyli srodze; kolonje w drodze!...

Frajcuzy — jak te przylipne kobiety: kocha ich Janglik, Polak i Sowiety; Austryjak schiibia, Włoch sie oblizuje Niemiec oczkuje.

A ty, Polaku! Czego ci potrzeba, żebyś na swoij ziemi doznał nieba?

Ach! Twoje nieba tem sie właśnie chmurzą, że masz za dużo. Za dużo radców, rządców, pułkowników, za dużo gałgaństw, oszustw i wybryków; za dużo opłat, pożyczek podatków, dziadów i dziadków. Za dużo dzieci bez szkół i nauki; za dużo blagi i fałszywyj sztuki: za dużo odznak, orderów, tytułów, osłów i mułów. Za dużo błota i za dużo mętów; za dużo w kraju obcych elementów; za dużo pleców, protegi, kłaniania, nadskakiwania. Za dużo posad niepotrzebnie płatnych i emerytów do roboty zdatnych; i bezrobocia i bidoty wszelkij ciężar zbyt wielki.

I głupstw za dużo się już narobiło, za chtóre długo bedzie sie płaciło. A może spadną wnetki nam na głowe głupotki nowe.

Tyla nam ino brakuje do nieba, żeby sie pozbyć, czego nie potrzeba. Poza tem żyjem w najszczęśliwszym kraju, w prawdziwym raju.

Czerwone sztandary „Buntu Młodych".

(KAP). Czasopismo „Bunt Młodych" od pewnego czasu stale zamieszcza rubrykę, komentującą zadania katolicyzmu w Polsce. Artykuły te podpisuje niejaki p. Jan Frankowski. Cechuje je zjadliwość i tak daleko posunięty brak taktu i — powiedzmy delikatnie — rozumienia własnej pozycji w społeczeństwie katolickiem, że aż podziw bierze, iż można tak niepoważnie wyrokować o rzeczach poważnych. Skąd to p. Frankowski czerpie prawo do pouczania Kościoła, duchowieństwa i Ojca św., jak ma wyglądać katolicyzm w Polsce? A najgorsze jest to, że „Bunt Młodych" uzurpuje sobie prawo do przemawiania w imieniu młodej inteligencji katolickiej.

Akcja Katolicka dla „zbuntowanych" jest za mało radykalna: „Potrzeba — pisze p. Frankowski — mocnych haseł... Czekamy na katolickie „czerwone sztandary".

Autor artykułów nietylko przybiera ton moralizatorski, ale chwilami zupełnie traci równowagę, wpadając w złość. Pisząc o prasie katolickiej, „Bunt Młodych" w art. „Duch zakrystji" szydzi w ten sposób: „Krytyka katolicka jest kompletnie w powijakach... W nasze stosunki zakradł się duch zakrystji". Po wszystkich inwektywach i złośliwych atakach na katolicyzm w Polsce „Bunt Młodych" z rozbrajającą pewnością siebie i tupetem ogłasza: „Młodzi katolicy polscy myślą trochę inaczej".

Czy nie wygląda na to, że czasopismo „Bunt Młodych" używa w tym wypadku, drwiąc i szydząc z duchowieństwa, prasy katolickiej i wskazań Papieża, metody, zalecanej m. in. przez ostatnie uchwały „Kominternu" na zjeździe w Moskwie, gdzie przywódca Międzynarodówki komunistycznej Dymitrow wygłosił swą sławetną mowę o „koniu trojańskim", o metodzie podejścia i przeniknięcia do obozu katolickiego, przez podszywanie się pod miano katolicyzmu, a jednocześnie podrywanie autorytetu czynników kierowniczych Kościoła.

—::—

Wampir z Poczdamu.

Berlin, 21. 2. (PAT). W 25 dniu olbrzymiego procesu, toczącego się przed sądem przysięgłych w Schwerinie przeciwko 65-letniemu Adolfowi Seefeltowi z Poczdamu, prokurator postawił wczoraj sensacyjny wniosek o wymierzeniu **12-krotnej kary za morderstwo, popełnione na nieletnich chłopcach w 12 wypadkach.** Niezależnie od tego prokurator domaga się **15-letniego ciężkiego więzienia oraz zastosowania sterylizacji za czyny amoralne, popełnione na nieletnich chłopcach w pięciu udowodnionych wypadkach.**

Proces ten trzyma w napięciu opinję niemiecką od trzech tygodni. Wszystkie dzienniki poświęcają mu całe szpalty, przeprowadzając **porównania ze znanym procesem „Wampira z Duesseldorfu".**

Borah napadnięty przez bandytki.

Waszyngton, 21. 2. (PAT). Znany polityk amerykański **senator Borah** padł ofiarą napaści. Napadły go **dwie kobiety przebrane za mężczyzn,** które żądały pieniędzy. Jedna z napastniczek systemem dżiu-dżitsu **pochwyciła senatora ztyłu za łokieć,** podczas gdy druga **poczęła obszukiwać mu kieszenie.** Senator wyrwał się jednak i począł wzywać pomocy. **Bandytki zbiegły.**

W marcu wywieziemy do Niemiec o 100 procent więcej.

Warszawa, 21. 2. (PAT) W dniach 14 do 18 lutego br. odbyła się w Berlinie trzecia kolejna sesja komisyj rządowych polskiej i niemieckiej **w sprawie obrotu towarowego między Polską a Rzeszą niemiecką w drodze układu rozrachunkowego.**

Ze względu na znaczną poprawę, jaką wykazuje przywóz towarów niemieckich do Polski w porównaniu z pierwszym okresem działania umowy gospodarczej, komisje rządowe uznały za możliwe **powiększenie również eksportu polskiego do Niemiec w marcu,** wskutek czego pozycja tego eksportu w porównaniu z lutym br. została podwyższona **mniej więcej o 100 procent.**

Poza tem komisje rządowe omówiły szereg spraw bieżących, związanych z obrotem artykułami handlu księgarskiego, z eksportem przemysłowym Górnego Śląska, oraz z innemi ułatwieniami polsko-niemieckiego obrotu towarowego. Omówiono również środki, mające na celu **udaremnienie omijania postanowień układu rozrachunkowego, zarówno przez importerów, jak i przez eksporterów obu stron.**

Następne obrady komisyj rządowych **odbędą się w Warszawie w połowie marca bież. roku.**

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Poniewieranie sobą.

Małpowanie zagranicy tkwi głęboko w naszym charakterze narodowym. Nad naszemi rodzimemi wartościami kulturalnemi przechodzimy do porządku dziennego z zadziwiającą łatwością. I nic nie może wpłynąć na nasz sposób działania, mimo, że przykłady innych narodów są więcej niż pouczające.

Weźmy takie maleńkie paromiljonowe Węgry. Niema zakątka świata, aby nie wiedziano, co to dolman huzara, co to czardasz. Ale też **Węgrzy na każdym kroku manifestują przywiązanie do swych tradycyj narodowych.** My natomiast robimy wszystko naodwrót i doszliśmy do tego, że nasz cudowny mazur nie schodzi z ekranów zagranicznych filmów, jako ulubiony taniec rosyjskich balów oficerskich. Trzeba było aż 17 lat istnienia Polski, abyśmy się zdobyli na wysłanie pierwszej polskiej trupy baletowej zagranicę. I minie zapewne jeszcze lat dziesięć conajmniej, nim potrafimy pokazać zagranicy porządny film. Będzie tak, ponieważ nasze wysiłki idą zawsze **w kierunku małpowania wzorów cudzoziemskich,** a nie w kierunku stworzenia własnych narodowych wartości **w oparciu o krynicę kultury polskiego ludu.**

Te uwagi nasunęły się nam w związku z umundurowaniem naszej drużyny zawodniczej na zimową olimpjadę. Ubraliśmy polskich sportowców **w norweskie stroje narciarskie,** a patrolowi wojskowemu **nawet nie dano pięknych kapelusików pułków podhalańskich,** tylko zwykłe czapki ćwiczebne.

Rezultat jest taki: Nasi zawodnicy poza tem, że dostali w skórę, nawet nie zwrócili uwagi na siebie, że istnieją i nie pokazali przy pięknej okazji cudnych strojów góralskich, jakie mogli zaprezentować. Mogą sobie Niemcy reklamować na cały świat tyrolskie ubiory, mogą Włosi pokazywać pokryte koguciemi piórami kapelusze swych bersaljerów, może Sonja Henie lansować norweskie stroje narodowe — **my potrafimy tylko zmałpować obcych** i pokazać swą „kulturę" w przystosowaniu się do europejskiej przeciętności, jakgdyby trudno było w podobne stroje ubrać murzynów z Kongo razem z Eskimosami z Grenlandji.

Ileby zyskała propaganda Polski, **gdyby taki Marusarz skakał w guni i szyfrowanych portkach?** Umieliby to ocenić Niemcy, Amerykanie, Anglicy, ale nigdy Polacy. Nam się zdaje, że naśladownictwo cudzych wzorów zamiast poniżać — podnosi. Czy nie czas skończyć z tem poniewieraniem sobą?

(es).

Polska tradycja.

Odczyt inauguracyjny o Polsce na Uniwersytecie Londyńskim.

Dr. William J. Rose, nowomianowany wykładowca języka polskiego w Szkole Studjów Słowiańskich Uniwersytetu Londyńskiego, bliski współpracownik Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, wygłosił w dniu 4 bm. odczyt inauguracyjny, poświęcony zagadnieniom **„Polskiej tradycji narodowej".**

Po kilkuletnich studjach socjologicznych w Polsce, dr. Rose zdobył wyjątkową znajomość stosunków polskich, to też w odczycie swym roztoczył przed słuchaczami obraz przemian duchowych, społecznych i politycznych Polski w jej rozwoju dziejowym. Poprzez szereg diametralnie różnych faz — jak twierdzi dr. Rose — przechodząc od epoki samowoli rozpanoszenia się warstwy szlacheckiej do okresu niewoli i powstań przeciw obcej przemocy w XIX wieku, naród polski potrafił jednak zachować swą całkowitą indywidualność, wyrażając się **w odwiecznem przywiązaniu do ziemi, języka, religji i obyczajów.** Siły odśrodkowe, jakie zawsze widoczne były w narodzie polskim w ciągu dziejów, indywidualizm i liberalizm, nie mogą być, mimo szkód, jakie przyniosły niegdyś, uważane za siły rozkładowe. Zwłaszcza w Polsce odrodzonej, gdy minione doświadczenia, jak też jej obecne położenie geograficzno-polityczne nakazują stworzenie silnej organizacji państwowej, dwa bieguny natury polskiej indywidualizm i liberalizm z jednej a silne poczucie wspólnoty narodowej z drugiej, wzajemnie się przyciągają i uzupełniają, dając w wyniku **szczęśliwe umiarkowanie,** widoczne we współczesnych dziejach Polski.

Odczyt Prof. Rose jest, jak widzimy, głęboko przemyślaną i samodzielną **próbą syntezy polskiego ducha narodowego** — tem cenniejszą, że wyszła z pod pióra **cudzoziemca, jednego z najlepszych znawców historji Polski na zachodzie Europy.**

O Huculszczyźnie.

Stanisław Vinzenz: Na wysokiej połoninie.

Obrazy, dumy i gawędy z wierchowiny huculskiej. Warszawa 1936. Tow. Wydawnicze „Rój". W Bydgoszczy u Gierynia. Cenna praca Stanisława Vincenza należy do rzadkich dzieł w naszej literaturze, gdzie autor, dając potężny obraz Huculszczyzny, posługiwał się z jednej strony ścisłą naukową wiernością, a z drugiej, odbarczony wizjonerstwem subtelnego artysty, **oczyma miłości patrzył na niepojęte piękno krzesanic i borów**, starając się wskrzesić **archaiczny epos ludu Huculszczyzny**, niezwykle duchowo **bogatego w przejawach swej prymitywnej kultury.**

Dzieło zostało zakrojone na trzy wielkie tomy. Obecnie mamy do rozpatrzenia dopiero tom pierwszy (719 stron), gdzie autor na wstępie zatytułowanym: „Prawda starowieku" daje krótki zarys historji słowiańskiego plemienia Huculów, zamieszkujących górskie okolice Pokucia i ciągnące się łańcuchy Karpat, obiodrzonych ciemnią potężnych borów. Pięć ważniejszych rzek: Biały Czeremosz, Czarny Czeremosz, Prut i obie Bystrzyce, czarna i złota, przecinają górskie łańcuchy, a wśród bujnej roślinności wiedzie żywot dziś **pół pasterski, pół rolniczy lud huculski.**

Nazwa sama Hucuł jest pochodzenia rumuńskiego i oznacza zbójnika, względnie bojownika. Dawna właściwa nazwa tej ludności jest: „wierchowińcy", albo „horjeny" t. zn. górzanie.

Cała kultura huculska leśno-pasterska posiada swoiste cechy zarówno w budownictwie i strojach, jak **w obyczajach i wierzeniach oraz w pieśniach i opowieściach.**

Vincenz w pierwszej księdze p. t. „Za głosem trembity" przedstawia kronikę życia rodów górskich i ich obyczaj świętowania podczas różnych pór roku oraz wierzenia magji pierwotnej. Przedstawia tam niezmiernie ciekawe pod względem psychologicznym typy starych gazdów, z których taki np. Foka, cieszący się powszechnym mirem wśród górskiej społeczności, **snuje pasma barwnych opowieści,** jak np. o Wiszczunie gromowym.

W drugiej księdze p. t. „Ludzie lasowi" autor mówi o pieśniach zbójnickich, o tradycjach zbójowania i duszy ludu leśnego, pełnego dumy i honorności, butnej, a zarazem dziecięco dobrej i naiwnej.

Natomiast w księdze trzeciej p. t. „Dzieje słobody" mamy dzieje bojowników o swobodę, uwypuklenie rycerskości zbójników, o których autor snuje, jak stary Wajdelota, długi cykl opowieści i dum, przepojonych pięknem **szczerej, a jędrnej poezji.**

Zjawy zamierzchłej, pierwotnej przeszłości, zbudzone siłą bezgranicznej miłości, jaka przenika duszę artysty, powstały żywe i pełne. Może i dlatego dzieło Vincenza tchnie taką prawdą rzeczywistości o ludzie huculskim tak bliskim sercu każdego Polaka.

A. D.

Poznański Chór Katedralny zdobywa stolice Austrji i Węgier.

(Korespondencja własna).

Budapeszt, 11. 2. 1936 r.

Bezpośrednio po występie w Wiedniu udał się Poznański Chór Katedralny do Budapesztu. Na dworcu w Budapeszcie oczekiwał sekretarz poselstwa R. P. hr. Mycielski oraz ks. prob. Danek. Ten ostatni zaprosił cały zespół do kościoła polskiego w Budapeszcie, który służy emigrantom polskim przebywającym w stolicy Węgier. Kościół w roku 1930 poświęcony został przez ks. kardynała Hlonda. Zespół Chóru witany był w Budapeszcie bardzo serdecznie.

W pierwszym dniu pobytu zwiedzono klasztor OO. Paulinów w skale na górze św. Gerarda, gdzie przeorem jest Polak pochodzący z Częstochowy. (Wśród Paulinów budapeszteńskich znajduje się trzech Polaków). Nazajutrz Chór wziął udział w uroczystej mszy św. odprawionej przez ks. prymasa Szeredy w kościele koronacyjnym w Budzie. Stamtąd udano się na nabożeństwo do kościółka polskiego, gdzie Chór Poznański wykonał szereg pieśni.

*

W dniu koncertu odbył Chór ostatnią próbę. Prasa węgierska pisze o zespole polskim w superlatywach, informując swych czytelników, iż **Chór Poznański jest jednym z najwybitniejszych zespołów śpiewu kościelnego na świecie.** Do tak przychylnej opinji przyczyniają się walnie głosy krytyków wiedeńskich, którzy nie szczędzą wyrazów najwyższego uznania.

Opinja ta znalazła uzasadnienie w trakcie koncertu. W jednej z największych sal koncertowych zgromadziła licznie elita Budapesztu z podziwem przyjmowała poszczególne punkty programu. Na program złożyły się te same utwory, które w Wiedniu zdobyły sobie i krytykę i publiczność. Publiczność budapeszteńska występy Polaków nagradzała huraganami oklasków a prezes węgierskiej akcji katolickiej wręczył ks. dr. Gieburowskiemu piękny wieniec z wstęgami narodowemi Węgier i Polski przy gorącym aplauzie rozentuzjazmowanej widowni. Reprezentacyjne miejsca na widowni zajmowali: ks. prymas Szeredy z otoczeniem, pani ministrowa Łepkowska, sekretarz poselstwa hr. Mycielski, b. premjer Huszar Karol, konsul Chełmicki, ks. kan. Brylik oraz recenzenci czołowych pism Budapesztu. Podobnie jak w Wiedniu, współdziałał w programie prof. Rutkowski, grając na organach. Koncert był znakomitą propagandą polskiej kultury muzycznej.

E. Weiman.

Artystyczny Teatr Marjonetek w Warszawie.

W Warszawie powstaje nowy teatr dla dzieci p. n. „Urwis". Będzie to teatr marjonetek na wzór słynnego „Teatro dei Piccoli". Kierownictwo tego teatru jest artystka-malarka p. Lidja Szolé, karaimka z Wileńszczyzny, która na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu otrzymała nagrodę za swoje makiety teatralne.

Teatr „Urwis" otwiera swe podwoje baśnią Kornela Makuszyńskiego p. t. **„Szewc Kopytko i kaczor Kwak"** w opracowaniu p. Małatyńskiej-Solskiej. Muzyka p. K. Regamcya.

Przedstawienia teatrzyku odbywać się będą w sali gimnazjum św. Stanisława przy ul. Traugutta 1.

Premjera odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 16-tej

Ola Obarska w „Scali".

Nasza piękna bydgoszczanka Ola Obarska ma niebawem pojawić się na scenie jednej z berlińskich operetek. Poza tem wystąpi w przyszłym sezonie w wielkiej sali berlińskiego kabaretu „Scala".

Wystawy warszawskie.

WYSTAWA CYKLU „QUO VADIS" JANA STYKI. — WYSTAWY ZBIOROWE TADEUSZA I ADAMA STYKÓW ORAZ WYSTAWA OGÓLNA W ZACHĘCIE. — WYSTAWA GRUPY „ŁAD". — SZTUKA WNĘTRZA W I. P. S-IE.

Warszawa, w lutym.

Wystawa dzieł Jana (ojca † 1925), Tadeusza i Adama Styków w Zachęcie jest jedną z najlepszych, jakie w tej instytucji widziałem. Wystawa zaś ogólna uzupełnia wcale dobrze wystawę tych trzech artystów, z których najwyżej trzeba postawić Jana (ojca) z cyklem obrazów „Quo Vadis" w Polsce dotychczas niewystawianych, a będących szczęśliwem przypomnieniem zasłużonego dla polskiej kultury i imienia artysty.

Jan Styka urodził się we Lwowie 1888 roku. Uczęszczał do gimnazjów galicyjskich, opanowanych wówczas chęcią zgermanizowania Polaków. Jednak patrjotyzm matki i popowstaniowe nastroje Lwowa — uczyniły na całe życie ze Styki pioniera polskości. Po ukończeniu gimnazjum studjuje artysta w Akademji Sztuk Pięknych w Wiedniu, w roku 1881 zdobywa „nagrodę rzymską" i zamieszkuje w Rzymie, poczem studjuje pod okiem Matejki, który wyznacza mu stypendjum. W roku 1884 otrzymuje złoty medal w Warszawie za obraz „Regina Poloniae". Zresztą przez całe życie Jan Styka — idee chrześcijaństwa i polskości realizował, wybierając na tle historji, czy legendy chrześcijańskiej motywy najbliższe duszy polskiego narodu. Dowodem tej idei — to jego „Polonja", „Racławice" — malowane z Kossakiem, „Choral", „Mickiewicz jako pielgrzym" i wiele innych jeszcze świetnych obrazów, z których cykl „Quo Vadis", powstały pod wrażeniem Sienkiewicza odkrywa w Styce nietylko malarza, ale i poetę.

Szesnaście wielkich płócien — wystawionych z tego cyklu w Zachęcie, każe się zachwycać nietylko świetnością i intensywnością barw, wycyzelowaną techniką, doskonałem uchwyceniem archeologji łacińskiej i greckiej, wirtuozostwem pendzla, ale także myślą przewodnią, odczuciem Sienkiewiczowskiego arcydzieła. Wszystko jedno czy to „Piotr Apostoł naucza w katakumbach", czy „Pożar Rzymu", „Quo Vadis Domine?", fragment „Męczeństwa chrześcijan w cyrku Nerona", czy też „Pocałunek Eunice", albo „Ursus niosący ocaloną Ligję".

Naprawdę dobrze się stało, że przypomniano Warszawie i Polsce nietylko mistrza pendzla Stykę, ale i mistrza słowa Sienkiewicza.

Tadeusz Styka (Paryż) wystawia przeważnie portrety. Wszystkie posiadają jakiś nie często spotykany dźwięk wykwintności, elegancji, odznaczają się świetnym doborem kolorów, dobrą i trafną charakterystyką osób i wiernem oddaniem ich podobieństwa, najczęściej ludzi ze świata francuskiej czy amerykańskiej finansjery.

Ze znanych portretów doskonały jest „Paderewski", portret prof. Tad. Zielińskiego, księcia Humberta, włoskiego następcy tronu i jego żony oraz wiele ładnych z „wyszlifowanemi" paznokciami kobiet.

Płótna Adama Styki prowadzą nas szlakami jego podróży do Górnego Egiptu, Marokka i Algieru, podpatrując życie i obyczaje mieszkańców, naturę krajów. Wszystkie „Nubijki", „tancerki", „Arabowie" i



Adam Styka: Plotka.

„wojownicy" — wszystkie posągi i natury — mają w sobie dużo blasku słonecznego Południa — są naprawdę świetnym obrazem egzotycznego malarstwa rodzajowego.

Z wystawy ogólnej w Zachęcie dużo swojskości i melancholji posiadają pejzaże **Czajkowskiego,** najczęściej z ziemi Nowogródzkiej pochodzące, **Popowskiego** „Wieczór księżycowy", **Rutkowskiego** prymitywne i schematyczne oleje na tematy ze „Starej Baśni" i **Suchanka** „Połów w zatoce". Dobre są szkice (gwasze) do portretu Marszałka — **Jagodzińskiego** i akwarele **Wocjana** o tematach prehistorycznych.

Odmienny zupełnie charakter — ma wystawa „Ładu" w I. P. S-ie. Sam tytuł „Sztuka wnętrza" wskazuje na jej treść. Wnętrza mieszkań, tkaniny, ceramika, wyroby metalowe — to wszystko co jest potrzebne do upiększenia mieszkania oto — co zawiera wystawa „Ładu" z okazji dziesięciolecia Grupy. Ale to nie wszystko. Napotykamy jeszcze na projekty teoretyczne, rysunki i modele np. na doskonały projekt arch. **Golińskiego,** przedstawiający wnętrze pracowni matematyka i poety. Wnętrza mieszkań wystawionych — odznaczają się bogactwem lub prostotą, praktycznością lub wykwintnością, ale wszystkie mają w sobie coś z artyzmu. Będąc na wystawie trudno nie podziwiać estetycznych urządzeń salonów, jadalni, gabinetów, pokojów pracy, czy pokojów mieszkalnych, albo tylko poszczególnych ich części, trudno nie zgodzić się, że to także artyzm, kunszt, wymagający rzetelnej pracy i twórczej inwencji. Z wystawionych prac — na szczególne uwzględnienie zasługują komplet salonowy — projektu Kaisera, Krystyny Dydyńskiej, Grzędzielskiej i Sigmunda, pokój mieszkalny i jadalnia według projektu Schneidera, Bielskiej i Karpińskiej. Wystawę uzupełniają świetne gobeliny Szczepanowskiej, Nowakówny, Baudonin de Courtenay, kilimy **Grodeckiej** (Fordon) i Śledziewskiej, obrazki na szkle Jurgielewicza i roboty koronkarskie. W sumie — trzeba uznać wystawę za udaną — nietylko pod względem praktycznym ale i artystycznym.

Władysław Wan.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: 1. **„Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo"** z Renald Colman i Joan Bennett; 2. **„Przygody rekruta marynarki"** z Buster Keatonem.

CZARODZIEJKA: Marta Eggerth w filmie „Karjera".

LIDO: Największy film w dziejach kinematografji p. t. **„Koenigsmark".** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Królowie humoru Flip i Flap w tryskającej dowcipem komedji p. t. **„Żona z ogłoszenia".** Najnowsze tygodniki i kolorowa kreskówka.

NADMORSKIE: Niesamowity film z Borysem Karlowem: **„Tajemnica czarnego pokoju".**

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gdy żyd oszukuje żydówkę...

Sąd okręgowy w Gdyni w dniu 7 grudnia ub. r. skazał żyda Mojsze Konwiszera na 2 lata więzienia za to, że ten swoją chlebodawczynię też żydówkę Łaję Szpiro (właścicielkę „warszawskiej hurtowni kapeluszy" w Gdyni), oszukał na 1200 zł. Konwiszer miał już kilka spraw takich na sumieniu, wiedział więc jak się bronić. Apelował i liczył, że w apelacji połowa kary będzie mu darowana. Tymczasem sąd apelacyjny w Poznaniu był innego zdania. Sąd uznał, że wobec takiego typa, jakim jest Konwiszer, nie można zastosować amnestji i dlatego żyd posiedzi sobie 2 lata za kratami.

Osobiste. Kierownikiem oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej został w Gdyni p. Mieczysław Pacosza, na miejsce p. Antoniego Mucharskiego, który został powołany na wyższe stanowisko do centrali P. A. T. w Warszawie. „Gazeta Polska" wysłała do Gdyni stałego korespondenta, którym jest red. Wyszomirski z Warszawy.

Ze Związku Spedytorów Portowych. W tych dniach odbędzie się walne zebranie Związku Spedytorów Portowych w Gdyni. Poza szeregiem spraw bieżących będzie na tem zebraniu rozważana bardzo doniosła kwestja, a mianowicie sprawa klucza głosów członków związku. Z tych czy innych względów w związku było uprzywilejowanych kilku członków, którzy prowadzili politykę nie zawsze idącą po myśli czy to interesów ogólnych portu gdyńskiego, czy też innych członków związku, będących nawet w większości. Niewątpliwie uregulowanie kwestji wpływów w łonie samej organizacji przyczyni się do wyjaśnienia szeregu zagadnień, które odbijały się pośrednio na działalności związku jak również poszczególnych jego członków.

Walne zebranie P. K. O. K. Odbyło się doroczne walne zebranie członkiń Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju w świetlicy własnej w Gdyni, willa „Tusia". Zebraniu przewodniczyła delegatka z Warszawy, płk. Hałkiewiczowa, naczelna komendantka P. W. K. Walne zebranie wyraziło ustępującej przewodniczącej p. Irenie Sokołowej gorące podziękowanie za ofiarną i wydajną pracę na tut. terenie, co szczególnie ujawniło się przy organizowaniu i budowie obozów P. W. K. w Redłowie. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: dr. Kaczkowska - przewodnicząca, dr. Flisowska - wiceprzewodnicząca, Krembuszewska - skarbniczka, Orzechowska - zast. skarbniczki i Mądrzykówna - sekretarka.

Zainstalowanie chłodni na m/s „Batory". Na nowobudującym się w Monfalcone transatlantyku został zainstalowany najnowszego typu chłodnia, służąca do przewozu łatwopsujących się towarów, jak wyroby mięsne, owoce itp., wymagających transportu w niskiej temperaturze. Chłodnia na motorowcu „Batory" posiada 36.000 stóp sześciennych pojemności i będzie mogła pomieścić około 700 tonn ładunku.

Z rynku owoców południowych. W dniu 25 bm. o godz. 11.30 w hali Aukcyj Owocowych w Gdyni (Nabrzeże Francuskie) wystawia się na sprzedaż aukcyjną: pomarańcze hiszpańskie i palestyńskie. Ostatnie aukcje owocowe w Gdyni wykazały dalszą zwyżkę na pomarańcze. Notowano mianowicie: pomarańcze palestyńskie zł 1,07 do 1,09 za 1 kg, pomarańcze hiszpańskie blond zł 0,88 do 0,90 do 1 kg, pomarańcze hiszpańskie blood oval zł 0,95 do 0,99 za 1 kg. Naogół obroty uległy pewnemu ożywieniu.

Z GDAŃSKA.

Panujące mrozy (18 stopni poniżej zera) spowodowały zamarznięcie nietylko rzek, lecz także i morza, które w odległości 300 metrów od wybrzeża pokryte jest lodem.

Lepej koleją... Od 1 marca statki niemieckie, uruchomione wobec ograniczenia niemieckiego ruchu tranzytowego przez Pomorze na linji Swinoujście—Piława, nie będą przybijać do Sopot wobec nikłej frekwencji pasażerskiej.

Policja aresztowała redaktora socjalistycznej „Danziger Volksstimme" Adomata. Przyczyna aresztowania dotychczas nie jest znana. Aresztowanego przez 3 dniami skarbnika stronnictwa niemiecko-narodowego Hopstocka wypuszczono na wolną stopę, a wszczęte przeciwko niemu postępowanie karne umorzono.

Dotychczasowy dowódca gdańskiej policji mjr. Schreder przechodzi z dniem 1 marca do służby w armji niemieckiej. Dowódcą policji mianowany został mjr. Bethke.

Trzej rybacy wpadli do przerębli.

Jastarnia. Narastający stale lód na zatoce puckiej wywabił resztę rybaków na połowy węgorzy w przeręblach lodowych zatoki. Podczas takiej pracy trzej rybacy wpadli do wybitej przerębli i byliby niechybnie utonęli, gdyby nie pomoc, jaka nadeszła od strony ich towarzyszy. Rybaków w stanie silnego wycieńczenia wydobyto z topieli i przewieziono do domu.

Niespodziewany przyjazd wojewody pomorskiego do Kartuz.

Kartuzy. Wielkie oczy zrobiła zapewnie Rada Wydziału Powiatowego z p. starostą na czele, skoro w dniu 18 bm. zjawił się nagle pan wojewoda Kirtiklis na posiedzeniu, na którem odbywały się narady nad zagadnieniem gospodarczem naszego powiatu. W obradach wziął udział również p. wojewoda, który przyjechał do Kartuz wprost z Tczewa. Wytrwał tu aż do końca obrad, które trwały kilka godzin.

—::—

10 lat za usiłowane morderstwo w Gdyni.

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę 21-letniego Stefana Bulińskiego, który w dniu 20 września ub. r. w Gdyni usiłował zamordować służącą Monikę Kotyńską. Dla przypomnienia podajemy cały przebieg sprawy. Buliński był, jak to mówią, wiecznym studentem. Ukończył w Warszawie 6 klas gimnazjal., a resztę do matury chciał „dobić" na kursach maturalnych w Gdyni. „Dokształcenie" tego młodzieńca finansowała jego zamężna siostra Nowińska, u której zamieszkał. Tymczasem Buliński ani myślał o nauce. Ujeżdżał po okolicy, flirtował na lewo i prawo —— aż mu „na stałe" nie wpadła w oko p. Wanda Frostówna. Chciał się jej spodobać i przynajmniej zaimponować.. posiadaniem gotówki. Uplanował więc napad rabunkowy na listowego, właśnie w mieszkaniu p. Wandy. Dnia 20 września zamiar ten postanowił zamienić w czyn, ale ponieważ planom przeszkadzała służąca p. Wandy, niej. Monika Kotyńska, Buliński uderzył ją w głowę butelką i poranił nożem. Sądząc, że Kotyńska jest zabita, wepchnął ją pod łóżko i sam poszedł do kuchni obmyć się z krwi. Tymczasem służąca odzyskała przytomność i poczęła wołać o pomoc. Buliński podbiegł za nią i zadał jej ponownie kilka ciosów nożem. Kotyńska mocno okrwawiona, runęła nieprzytomna na schody w sieni. Po tym czynie Buliński zbiegł do lasu, gdzie ukrywał się przez trzy dni, poczem został ujęty przez policję. Sąd okręgowy w Gdyni skazał go na 10 lat więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził w całej rozciągłości.

Drobne wiadomości.

— **W ostatniej wielkiej bitwie pod Amba Aradam** poległ syn abisyńskiego ministra wojny rasa Malugheta.

— **W Prusach Wschodnich panują silne** mrozy. Zatoka fryska zamarzła.

— **Niezwykle gęsta mgła,** jaka otuliła całą Holandję, spowodowała szereg wypadków śmiertelnych w ludziach przez utonięcie i z powodu katastrof automobilowych.

— **Niemieckie transporty węgla** do Prus Wschodnich, idące dotychczas przez teren Polski, kierowane są obecnie na Szczecin — drogą wodną.

— **Faszyści osuszyli 93000 hektarów ziemi** na Sardynji i założyli tam nową osadę wiejską Fertilia.

— **Poczta francuska** wypuściła specjalne znaczki pocztowe z nadpłatą na rzecz bezrobotnych inteligentów. Dotychczas zebrano w ten sposób ponad pół miljona franków.

— **W Szanghaju** w ciągu roku 1935 znaleziono na ulicach 27.147 trupów bezdomnych, zmarłych bądź to z głodu, bądź z powodu chorób.

— **Rząd szwajcarski zakazał działalności** hitlerowców w Szwajcarji.

— **Celem udaremnienia ucieczki kapitałów z Hiszpanji** wzmocniono ochronę granicy. Aresztowano szereg osób na granicy francuskiej i portugalskiej.

— **Pierwsza wycieczka m. s. „Piłsudski"** na Antylle, cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Okręt zabrał z Nowego Jorku 575 pasażerów.

— **Samolot włoskiej komunikacji** w czasie wielkiej mgły na wybrzeżu Istri uderzył o dzwonnicę kościoła w Rovigno, poczem wpadł do morza. Pasażerowie ponieśli śmierć.

— **W ubiegłym roku odwiedziło Berlin 158.500 cudzoziemców,** w tej liczbie przeszło 9.000 podróżnych z Polski.

— **Bawiący w Essen znany podróżnik** i badacz szwedzki Sven Hedin obchodził 71 rocznicę urodzin. Sven Hedin podróżuje po Niemczech, wygłaszając odczyty.

Z kraju.

Oblężenie plebanji w Starym Żywcu. W Starym Żywcu po śmierci proboszcza ks. Moskała wakowało stanowisko proboszcza, którą to funkcję zastępczo do chwili zamianowania nowego proboszcza pełnił ks. wikary Majer. Obecnie zamianowano nowego proboszcza. Ludność jednak parafji otoczyła plebanję i nie wpuściła nowego proboszcza, nie pozwalając równocześnie wyjechać ks. Majerowi. Ludność pilnuje plebanji dzień i noc.

Straszna śmierć. W jednym z szybików pod Sosnowcem uległ zatruciu wydobywającemi się gazami robotnik Rzepka. Ostatkiem sił Rzepka usiłował wydostać się na powierzchnię za pomocą rzuconej mu przez kolegów liny. Jednak wyczerpany spadł z wysokości kilku metrów na bryłę węgla i doznał rozbicia czaszki.

Na Śląsku skasowano endecję. Zarządzeniem władz został ostatecznie rozwiązany zarząd wojewódzki (okręgowy) Stronnictwa Narodowego w Katowicach wraz ze wszystkiemi komórkami organizacyjnemi na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego, ponieważ dalsze jej istnienie i działalność „zagrażały spokojowi, porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu".

Bank urzędniczy. W Warszawie przy ul. Kredytowej 6 poświęcono lokal Spółdzielczego Banku Urzędniczego. Na uroczystość przybył premjer Kościałkowski. Prezesem rady nadzorczej tego banku jest wiceminister Sieczkowski.

Dwa metry śniegu. Wskutek wielkich zasp śnieżnych, dochodzących do 2 metrów, przerwana została komunikacja autobusowa na wszystkich szlakach w okolicy Piotrkowa, Tomaszowa i Sulejowa.

Samobójstwo wiceprezydenta m. Łomży. Samobójstwo popełnił w jednym z hoteli w Białymstoku 72-letni prezes kahału i wiceprezydent m. Łomży H. Epstein. Zmarły był bankierem i wielkim przemysłowcem drzewnym. Prasa żydowska twierdzi, że Epstein otruł się z rozpaczy, że ma być zniesiony ubój rytualny. Nam się w to nie chce wierzyć.

Sześćset beczek kawioru dla „biednej" Warszawy. Nadszedł do Warszawy wielki transport kawioru, dostarczonego przez japońskie firmy dla warszawskich sklepów kolonjalnych. Z Japonji przywieziono drogą morską 600 beczek kawioru czerwonego. Kawior japoński w handlu detalicznym kosztuje 12 złotych kilo.

Pojedynek o Kasprowy Wierch. Jak donosi prasa warszawska w związku z atakami na kolejkę linową na Kasprowy Wierch wiceminister Bobkowski, zięć Prezydenta Rzplitej, posłał sekundantów posłowi Kozłowskiemu.

Nowy starosta we Włocławku. Stanowisko starosty włocławskiego objął inż. Geizler przeniesiony z Błonia. Nowy włodarz powiatu jest osobą znaną we Włocławku gdyż był tutaj swego czasu prezydentem miasta. Dotychczasowy starosta włocławski Murmyło otrzymał tranzlokację do Małopolski Wschodniej. „Mały Dziennik" pisze, że całe katolickie społeczeństwo Włocławka i okolic powitało tę zmianę z wielkiem uznaniem, a nawet uczuciem... ulgi.

Zagadnienie polskiego rybołówstwa morskiego.

Na zjeździe grupy parlamentarnej w Gdyni wygłosił kierownik chłodni rybnej B. Sotkowski ciekawy referat:

Przed laty szesnastu zastano na wybrzeżu w 25 miejscowościach ludność rybacką, która nie mogąc się utrzymać z rybołówstwa, cierpiała przeważnie nędzę. Na 883 rodzin 1.206 osób uprawiało rybołówstwo przybrzeżne na 61 kutrach motorowych i 841 łodziach. Brak portów rybackich, brak odpowiedniego wyposażenia w sprzęt rybacki dopełniał obrazu. O sprzedaży ryb i cenach decydował rynek gdański. Zagadnienie rybołówstwa morskiego, jakie się natychmiast wyłoniło, to nietylko sprawa zabezpieczenia bytu ludności rybackiej. Zagadnienie rybołówstwa morskiego to skomplikowany dział gospodarki. Chodzi tu o warsztaty pracy dla setek czy tysięcy osób, o wykorzystanie tych bogactw, jakie znajdują się w morzu.

Morze Bałtyckie jest morzem częściowo zamkniętem, mało słonem, nie głębokiem, posiadającem niewielkie bogactwa rybne. Wszystkie państwa łowią tu rocznie około 100 000 ton, z czego na Polskę przypadało zaledwie 2%. Bardziej wydajne są tereny dla wszystkich dostępne, na Morzu Północnem, Skagerracie i Kategacie, na Oceanie Atlantyckim, wodach Islandji i Oceanie Lodowatym, gdzie państwa północnej Europy łowią rocznie do trzech miljonów ton ryb o wartości miljarda złotych.

Za okres lat 16 zapłaciliśmy zagranicy 800 miljonów zł za sprowadzone ryby, w czem śledzie solone zajmują 80 procent. Spożycie ryb morskich w Polsce nie dochodzi do trzech kilo na głowę ludności, czyli znajdujemy się na dalekiem miejscu wśród innych państw Europy. Niemcy doszły w r. ub. do 15 kg na głowę. Polska w roku 1935 przy 17 miljonach kg własnych połowów morskich pokryła niecałe 10 procent swego zapotrzebowania (licząc rybołówstwo krajowe słodkowodne na 16 milj. kg, a import 47 milj. kg). Szybko wzrastający przyrost ludności Polski potrzebuje taniego środka **spożywczego pierwszej potrzeby, jakim są ryby morskie.**

Ministerstwo przemysłu i handlu posiada w departamencie morskim osobny **wydział rybacki,** a na wybrzeżu w Gdyni **morski Urząd Rybacki** jako organ wykonawczy.

Rozwój i postęp rybołówstwa morskiego datuje się właściwie dopiero od r. 1928, łącząc się już bardziej z ogólną polityką gospodarczą na odcinku morskim. Powstały porty rybackie w Gdyni i Jastarni, rozbudowano i ulepszono największy ośrodek rybołówstwa — port w Helu. W Gdyni stworzono ośrodek dla handlu i magazyny śledziowe. Rozpoczęto akcję motoryzacji rybołówstwa, prowadzoną z dobrym wynikiem. Ilość kutrów wzrosła z 61 sztuk w **1920 r. na 164 sztuk w 1935 r.** Ilość rybaków podniosła się o 524 osób do cyfry 1.730 osób, (tj. 1.136 rodzin liczących 5.218 osób). Stwierdzono napływ do zawodu rybackiego osób z głębi kraju, z wynikiem zadowalającym, co usuwa obawy braku rybaków. Uruchomiona stocznia rybacka w Gdyni wypuściła już 17 kutrów. Wytwórnie sieci rybackich nie pokrywają potrzeb narazie. W związku z tą akcją **wzrosło zadłużenie rybaków do sumy przekraczającej miljon złotych** w samym tylko Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nasz udział w połowach na Bałtyku z 2 proc. podniósł się na 13 proc. Zapoczątkowany w 1931 r. połów śledzi na morzu Północnem znajduje się w okresie cofania się. Cło obniżono z 24 na 12 zł na jednej beczce śledzi, co uniemożliwia rozwój rybołówstwa śledziowego.

Ogólna wartość połowów w 1935 r. wynosiła trzy i pół miljona zł, przy wartości statków i narzędzi rybackich pięć i pół milj. zł. Jest to korzystny stosunek wyników do włożonych kapitałów. **Na wybrzeżu znajduje się 55 wędzarń o 400 piecach, przerabiających do 10 milj. kg szprotów rocznie, dając zatrudnienie 4.000 pracownikom.** Rozwój wykazuje również przemysł rybny wewnątrz kraju. Dalszy rozwój przemysłu uzależniony jest od udostępnienia **kredytów dla eksportu konserw rybnych i ryb wędzonych zagranicę,** od regulacji cen na świeże ryby, od polityki taryf kolejowych, polityki podatkowej, od dostawy zagranicznych ryb w razie braku połowów krajowych i t. p.

Kronika poznańska.

Protestacyjny wiec robotników. W czwartek wieczorem w sali ogrodu zoologicznego odbył się wielki wiec robotników, zrzeszonych w czterech najpoważniejszych związkach zawodowych. Zgromadziło się przeszło 2 tysiące osób. Zasadnicze przemówienia wygłosili pp.: Topczyński imieniem socjalistycznego związku klasowego, Pawlak imieniem Z. Z. P. i Jęczkowiak imieniem związku „Polska Praca". Po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, w której robotnicy domagają się: 1. utrzymania w mocy dotychczasowych umów zbiorowych w przemyśle metalowym oraz w przemyśle i handlu. 2. redukcji godzin pracy do 6 na dobę z równoczesnem utrzymaniem dotychczasowych zarobków za 8-godzinny dzień pracy.

Szczury zagryzły go na śmierć. Obrazem niesłychanych warunków mieszkaniowych na wynędzniałej wsi wielkopolskiej jest fakt, jaki wydarzył się ostatnio pod Bukiem. We wsi Wielkawieś szczury pogryzły 16-miesięczne dziecko ubogiej wyrobnicy Muchowej. Rany były tak groźne, że dziecko niebawem zmarło. Wstrząsające to zdarzenie jest szeroko komentowane.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 22 na 23 bm. p. dr. Kubiak; z dnia 23 na 24 bm. p. dr. Mierosławski.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Bibljoteka T. C. L. Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Panienka z poste-restante".
Stylowy: „Nasi chłopcy marynarze".
Świt: „Papua".
Kino Mątwy: Dziś w piątek i w niedzielę „Niewolnica z Mandalay".

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2, II piętro — przyjmuje zamówienia na abonament, ogłoszenia i druki. Godziny urzędowania: od 10—12 i 15—18.

— **Tajemniczy włóczęga.** W ub. czwartek osadzony został w więzieniu przytrzymany przez wywiadowcę pol. 24-letni osobnik bez stałego miejsca zamieszkania i nie posiadający dokumentów osobistych. Twierdzi on, że nazywa się Dymitr Lazarewicz i kiedyś przed laty zamieszkiwał w Stanisławowie. Bliższe dane ujawni śledztwo.

— **W trybach maneża.** W ub. czwartek w czasie krajania sieczki dostał się wskutek własnej nieostrożności w tryby maneża 13-letni Marjan Mróz z Jacewa. Tryby maneża urwały chłopcu palce u rąk oraz spowodowały ogólne obrażenia. W stanie ciężkim przewieziono ofiarę wypadku do szpitala w Inowrocławiu, gdzie poddano ą natychmiast operacji.

— **Pożar w Gniewkowie.** W tajemniczy sposób wybuchł pożar u lekarza-weterynarza p. Szczepańskiego w Gniewkowie. Z ubikacji, przyległej do garażu, zauważono wydobywający się dym. Paliły się tam stare szmaty, wiory i inne małowartościowe przedmioty. Pożar ugaszono bez pomocy straży pożarnej. Zachodzi wypadek podpalenia z zemsty.

— **Emeryci przeciw obniżce uposażeń.** W sali hotelu pod Lwem obradował Związek emerytów państwowych w Inowrocławiu. Głównym punktem obrad był protest przeciw obniżce uposażeń emerytów. Sprawę tę referował prezes okręgu p. Skocki z Bydgoszczy, przyczem stwierdził, że związek prowadzi w tej sprawie pertraktacje z rządem.

— **Z życia cechu siodlarskiego.** Cech siodlarzy i tapicerów dokonał na swem walnem zebraniu wyborów uzupełniających zarządu, do którego weszli pp.: Sarbinowski, Graczyk i Wize. Do komisji rew.: Błaszak i Strzelecki z Kruszwicy. Ponieważ skasowano przy cechu komisję egzaminacyjną dla czeladników, obecny na posiedzeniu radca Izby Rzemieślniczej p. K. Lewandowski przyrzekł postulat ten zareferować izbie. W dyskusji omówiono sposoby walki z „partactwem".

— **Cech kowalski przy obradach.** W lokalu p. Tucholskiego odbyło się walne zebranie cechu Kowalskiego w Inowrocławiu, które zagaił starszy cechu p. M. Karski. Obecny był radca Izby Rzemieślniczej p. K. Lewandowski oraz przedstawiciel władzy przemysłowej p. Dąbrowski. Starszy cechu p. Karski wskazał na ciężkie położenie, w jakiem znajduje się obecnie cech kórego egzystencja zależna jest od konjunktury ogólnej. Zkolei sekretarz Ziętara i skarbnik Długosz zdali swoje sprawozdania. W dalszym ciągu wybrano do zarządu w miejsce ustępujących pp.: Zarębę, Galińskiego i Kowalczewskiego. Do komisji rew. weszli pp.: Rybczyński i Cegiarski, poczet sztandarowy: Pietrzak, Jerzynowski i Derkowski.

— **Zły pies pogryzł robotnika.** Na narożniku ul. Magazynowej rzucił się pies pewnego stróża kolejowego na przechodnia Kaczmarczyka, z zawodu robotnika. Pies pogryzł go dotkliwie w nogę, tak, że przechodnia trzeba było umieścić w szpitalu.

— **Zaspy śnieżne przerwały komunikację autobusową na Kujawach.** Na szosach kujawskich powstały wskutek opadów śnieżnych i wichury olbrzymie zaspy śnieżne. Prywatne pojazdy mechaniczne, a w szczególności autobusy grzęzną w zaspach i nie mogą o „własnych koniach" posuwać się dalej. Trzeba w takich wypadkach udać się do gospodarzy po żywe konie, które wybawiają „ofiary śnieżycy" z przykrej sytuacji. Ruch autobusowy uległ chwilowo przerwie na linjach Inowrocław—Strzelno—Mogilno. Inowrocław—Kruszwica—Piotrków Kujawski. Inowrocław—Dąbrowa Biskupia oraz Barcin—Żnin. Obsługuje się natomiast linje Inowrocław—Barcin.

Zakończenie kursu mistrzowskiego w Inowrocławiu.

Inowrocław. W ub. poniedziałek odbył się końcowy egzamin kursu mistrzowskiego, zorganizowanego przez Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

W obecności przedstawicieli Izby Rzemieślniczej p. radcy Lewandowskiego, przedstawiciela głównego zarządu N. Ch. Z. R. dyr. Stillera oraz mistrzów poszczególnych komisyj egzaminacyjnych, rozpoczął się egzamin grupami według zawodów. Najliczniej reprezentowane były zawody piekarsko-cukierniczy, szewski i metalowy. Po egzaminie w krótkiej konferencji jednogłośnie stwierdzono z zadowoleniem dodatnie wyniki egzaminu.

Uroczyste zakończenie kursu w obecności przedstawicieli wykładowców i mistrzów zagaił kierownik kursu technolog p. Siudziński, który w krótkich, a serdecznych słowach przemówił do kursistów, zachęcając ich do dalszej wytrwałej pracy na niwie kulturalno-oświatowej.

Zkolei dziękował p. Siudziński wykładowcom za ofiarną współpracę jak również p. radcy Lewandowskiemu i zarządowi miejscowego N. Ch. Z. R. za trudy poniesione przy organizowaniu kursu. W imieniu Izby Rzemieślniczej przemawiał p. radca Lewandowski, podkreślając znaczenie wiedzy wśród rzemiosła i pięknemi przykładami z życia zaczerpniętemi udowodniał swoje powiedzenie. Dziękował wszystkim za poniesione trudy przy przeprowadzeniu kursu. Wkońcu zabrał głos dyrektor kursów mistrzowskich woj. poznańskiego, p. Władysław Stiller z Poznania, który w imieniu prezesa Izby Rzemieślniczej p. Zakrzewskiego i głównego zarządu N. Ch. Z. R. w serdecznych słowach złożył życzenia.

SZUBIN. (c) **Walne zebranie PCK** odbyło się 18 bm. w sali posiedzeń starostwa powiatowego z udziałem delegatów z terenu powiatowego. W obradach udział brał starosta p. Dąbrowski.

— **Osobiste.** Ostatnio instruktorem powiatowym rolnictwa na powiat szubiński został p. Gośka, który już rozpoczął urzędowanie.

— **Z zebrania koła LOPP.** Dnia 19 bm. o godz. 20 w sali Domu Polskiego odbyło się roczne walne zgromadzenie koła LOPP męskiego w Szubinie pod przewodnictwem p. naucz. Bartoszka. Sprawozdanie składali członkowie zarządu koła z prezesem Bohdanem Witkowskim na czele, który prezesurę dzierży już od 4 lat i kołem tak kierował, że jest najsilniejszem na terenie całego powiatu. Udzielono jednogłośnie absolutorjum. Obrady toczyły się w obecności delegata okr. woj. LOPP z Poznania instr. rej. p. kpt. Jasieńskiego.

KRUSZWICA. Kradzieży owoców dokonali nieznani sprawcy na szkodę wytwórni win Makowskiego. Złodzieje włamali się do piwnicy przy ul. Poznańskiej i skradli owocu na sumę około 80 zł. Dochodzenia prowadzi policja.

— **We Witowicach** pod Kruszwicą skradziono p. W. Leguminie znów koszkę pszczół. Wymieniony został już kilka razy okradziony, to też ustawił swoje pszczoły u sąsiada Durmiała, uważając, iż tam uniknie szkody, lecz i tam zniknęły mu pszczoły wraz z całą zawartością miodu. Poszkodowany przypuszcza, że zachodzi tu zemsta. Dochodzenia w toku.

— **Tragiczna śmierć dziewczyny.** W lesie właściciela majętności Wójcin pod Kruszwicą p. Rusta w czasie karczowania lasu uległa nieszczęśliwemu wypadkowi 17-letnia Jadwiga Hańska. Olbrzymi pień przechylił się nagle, uderzając całym swym ciężarem w nieszczęśliwą dziewczynę, która padła martwa na miejscu. Natychmiast na miejsce wypadku przybył ksiądz i dokonał namaszczenia olejami św.

— **Mord w banku.** Od 16 bm. rozpoczął „Dziennik Bydgosk" druk nowej powieści, która zainteresowała wielu czytelników. Ktoby zechciał jeszcze zamówić, może to uczynić, a otrzyma egzemplarze od początku powieści gratis. Zamówienia przyjmuje każdego czasu agentura „Dz. Bydg." w Kruszwicy, Rynek 13, f-a Cz. Uklejewski, zegarmistz i złotnik

KORONOWO. Kradzież. W nocy z 18 na 19 bm. jacyś nieznani dotychczas złodzieje skradli z chlewa u wójta Kentzera w Koronowie większą ilość drobiu.

— **Ślub.** W dniu 19 bm. zawarli związek małżeński p. Witold Pużanowski, funkcjonarjusz straży więziennej z p. Władysławą Wesołowską z Koronowa. Ślubu kościelnego udzielił ks. Wesołowski, brat młodej pani. Szczęść Boże.

— **Z posiedzenia rady miejskiej.** W dniu 18 odbyło się w ratuszu posiedzenie rady miejskiej. Posiedzenie zagaił burmistrz Kosidowski. Zapadły następujące uchwały: Rada miejska przychyla się jednogłośnie do uchwały magistratu w sprawie przenoszenia kredytów budżetowych w roku 1936/37, upoważnia zarząd miejski do wystawienia weksli do wysokości 10 000 zł w 1936/37 r., przedłożony przez magistrat dodatek do statutu z dnia 6. 2. 1906 o przymusie uboju w rzeźni miejskiej m. Koronowa uchwala jednogłośnie. Dalej uchwala się wykarczować stare drzewa w ulicy Wilsona i posadzić nowe według uznania zarządu miejskiego. W interpelacji podaje burmistrz Kosidowski do wiadomości, że zarząd miejski zamierza uporządkować cmentarz św. Andrzeja. Rada miejska przychyla się do tej akcji. W dalszym ciągu rada miejska uchwala przenieść targi na nabiał z placu im. Marsz. Piłsudskiego na rynek przy ulicy Tucholskiej.

CHODZIEŻ. (fr) **Powstańcy w Chodzieży chcą mieć tylko jednego prezesa.** Charakterystycznym wyrazem nastrojów, panujących wśród powstańców, zorganizowanych w dwu, trzech i więcej nawet organizacjach, było ostatnie walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Chodzieży. Mianowicie olbrzymią większością głosów wybrany został prezesem por. rez. Pietraszak, który zaledwie przed trzema tygodniami wybrany został prezesem Związku Weteranów Powstań Narodowych. Jak z tego wynika, powstańcy dość już mają kilku prezesów, kilku organizacyj, pomni, iż w chwilach przełomowych mieli zawsze jednego tylko przewodnika i jeden sztandar — i znakomicie wypełniali swoje zadanie. A dziś w wolnej Polsce także pragną takiej konsolidacji i organizacyjnej siły. W skład zarządu Tow. Powstańców i Woj. weszli ponadto: wiceprezes Dombka, sekretarz Piliński, zastępcą Stachowski, skarbnikiem Bielicki, ref. oświatowy Czodrowski; komisja rew.: Pieścikowski, Erdmann i Saemann, w zastępstwie Gogulski i Filipiak.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 1437 i „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, tel. 1259.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Amfitrion" (Szczęście spada z nieba).
Gryf: „Burza nad światem" (Jutro znowu wojna).
Orzeł: „Wyspa skarbów" i „Siostra Marta jest szpiegiem".

— **Rybacy grudziądzcy organizują się.** W lokalu p. Jarczyńskiego odbyło się zebranie rybaków t. zw. grupy czwartej, obejmującej rejon od Chełmna przez Świecie do Grudziądza. Obrady zagaił mąż zaufania tej grupy p. Leon Dąbrowski, witając przybyłego przedstawiciela starostwa w osobie p. Rezmera oraz rybaków z wyżej wspomnianych trzech powiatów, którzy stawili się w komplecie. Na przewodniczącego zebrania organizacyjnego wybrano ref. Rezmera, a do pióra powołano p. Wacławika. Najważniejszym punktem porządku obrad były sprawy organizacyjno-zawodowe, referowane przez p. Dąbrowskiego. Tak zwanym strażnikiem odcinka wybrano p. Wolza z Łąk w pow. świeckim. Po dłuższej i rzeczowej dyskusji wszyscy rybacy postanowili zorganizować się w silnym związku zawodowym.

— **Sokół — Reprezentacja Szkół Średnich 2:2** (0:2. 1:0, 1:0). Rewanżowe spotkanie hokejowe powyższych drużyn przyniosło wynik nierozstrzygnięty, który niezupełnie odzwierciadla przebieg gry. Sokoli bowiem górowali nieco w drugiej tercji, a w trzeciej nieomal stale gościli pod bramką Reprezentacji. Niestety „mur" graczy nie pozwolił strzelanie dalszych bramek a najlepsi zawodnicy Reprezentacji jak Kucharski i Londkowski, pozostając bez zmiany na lodzie, byli znacznie wyczerpani. Bramkami podzielili się Kucharski i Pauka oraz Lewandowski i Anders. Sędziował prof. Odya i Taczyński.

— **Fatalny karambol.** Na skrzyżowaniu ulic Budkiewicza i Wybickiego tramwaj najechał na samochód ciężarowy, kierowany przez współwłaściciela znanej firmy rzeźnickiej p. Witolda Manikowskiego (Wybickiego 28). Na skutek zderzenia samochód uległ dość poważnym uszkodzeniom. Wdrożone dochodzenia policyjne mają ustalić, kto ponosi winę fatalnego karambolu.

— **Podejrzany manewr.** Na widok zbliżającego się patrolu policyjnego dwie kobiety, idące ul. św. Wojciecha w kierunku miasta, nagle zawróciły, ukrywając się w bramie jednego z domów. Zachowanie to wydało się stróżom bezpieczeństwa bardzo podejrzane. I rzeczywiście po przytrzymaniu uciekinierek odebrano im dwa kosze z kurami, pochodzącemi z kradzieży, które niefortunne złodziejki niosły na targ. W areszcie wylądowały Weronika i Juljanna Niemeszewskie, obydwie z Małego Rudnika.

— **Przypadek zdemaskował złodzieja.** W r. 1933 ofiarą dość poważnej kradzieży padł p. Franciszek Baranowicz, zam. przy ul. Podgórnej 2. Mimo wdrożonych wówczas przez policję dochodzeń, sprawców kradzieży nie znaleziono. Dopiero wczoraj, a więc po trzech latach p. Baranowicz spotkał na ulicy Toruńskiej jakiegoś jegomościa, który najspokojniej paradował w jego kurtce. Policja spisała protokół i sprawę skierować do sądu.

Przyszli z pomocą i okradli ofiarę wypadku.

Inowrocław. Na szosie koło wsi Pieranie, gminy Dąbrowa Biskupia, został w ub. czwartek w godzinach popołudniowych przejechany z niestwierdzonych przyczyn 52-letni Jan Batog z Jacewa, gminy Inowrocław-Wschód. Batog doznał złamania kilku żeber. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala powiatowego w Inowrocławiu. Stwierdzamy jednocześnie z przykrością, że wśród osobników, śpieszących ofierze wypadku z pomocą, byli i tacy, którzy skradli Batogowi złoty męski zegarek.

W Mątwach

nabyć można **„Dziennik Bydgoski"** codziennie już o godz. 14 w kioskach pp. **Tomczaka i Kozłowskiego.** Pp. Tomczak i Kozłowski przyjmują również zamówienia na abonament i ogłoszenia po cenach administracyjnych.

SOLEC KUJAWSKI. Tow. Gimn. „Sokół" urządza w niedzielę 23 bm. o godz. 1930 w sali p. Józefa Góreckiego, Hotel Wielkopolski — przedstawienie amatorskie p. t. „Za nic żydowskie swaty", „Moryc ma nos" i występy humorystyczne. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

WĄGROWIEC. Śmiertelny wypadek. W majętności Czesławice pow. wągrowieckiego wydarzył się groźny wypadek. Robotnik Roman Leda ładował drzewo na wóz. Nagle zemknął się drąg i uderzył nieszczęśliwego w głowę tak silnie, że śmierć nastąpiła natychmiast.

WEJHEROWO. Teatr Kaszubski im. Hieronima Derdowskiego w Wejherowie, odegrał w 19 bm. na sali p. Prusińskiego, znakomitą trzyaktową komedję Michała Bałuckiego „Dom Otwarty". Reżyserja spoczywała w rękach kierownika teatru p. Władysława Helleńskiego, b. artysty Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Poszczególni wykonawcy wywiązali się ze swych ról znakomicie, czego dowodem były niemilknące oklaski ze trony bardzo licznie zebranych widzów Na szczególne wyróżnienie załuguje rola Fikalskiego, którą po mistrzowsku wykonał p. Helleński. Bardzo udolne charakteryzacje poszczególnych wykonawców wykonał p. Żórawski. W czasie przerwy przygrywał zespół muzyczny pod kierownictwem dyrygenta i kompozytora p Więcka. Życzeniem tutejszego społeczeństwa jest, ażeby teatr częściej dawał swe przedstawienia, a szczególnie w gwarze kaszubskiej.

ŚWIEKATOWO (w) **Z pracy społeczno-oświatowej.** Pod przewodnictwem kier. szkoły p. Babińskiego odbyła się w Świekatowie (pow. świecki) konferencja oświaty pozaszkolnej, na której po wysłuchaniu obszernego referatu na temat: „Zbieranie pieśni ludowych" postanowiono utworzyć gminną komisję społeczno-oświatowa, mającą na celu podtrzymanie pracy kulturalno-oświatowej na terenie gminy zbiorowej Świekatowo. Następnie kierownik rejonu p. Babiński podał do wiadomości projekt regulaminu komisji, nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem poszczególni kierownicy oświaty pozaszkolnej z każdej gromady zdawali wyczerpujące sprawozdania z pracy oświatowej, która to praca na terenie tut. gminy zbiorowej stoi na dość wysokim poziomie.

— **Wśród pocztowców.** Pocztowe Przysposobienie Wojskowe w Świekatowie urządziło onegdaj pierwszą imprezą zimowa, na której odegrano piękne, pouczające przedstawienie amatorskie p. t. „Ida hrabina Toggenburga". Amatorzy wywiązali się ze swoich ról bardzo dobrze. Zadowolona publiczność nagrodziła ich hucznemi oklaskami. Dalszą części imprezy była wesoła zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry 62 p. p. z Bydgoszczy, która w miłym nastroju trwała do rana.

ŚWIECIE. (t) **Echa śmiertelnego wypadku w cegielni.** Prokuratura sądu okręgowego w Grudziądzu wniosła akt oskarżenia przeciwko firmie „Granit", cegielnia wapienno-piaskowa w Świeciu, o nieumyślne spowodowanie śmierci robotnika śp. Antoniego Piotrowskiego. Rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach na sesji wyjazdowej w Świeciu.

Wspaniała akademja papieska w Pruszczu.

Parafjalna Akcja Katolicka w walce z żydowską pornografją.

Pruszcz. (w) Staraniem Akcji Katolickiej urządzono w Pruszczu wielką uroczystość ku czci Ojca św. papieża Piusa XI, która rozpoczęła się solennem nabożeństwem z udziałem wszystkich organizacyj katolickich. Po nabożeństwie odbyła się w szczelnie wypełnionej sali p. Pęka uroczysta akademja, którą zagaił prezes parafjalnej Akcji Katolickiej p. Zygmunt Malanowski z Mirowic. Następnie wystąpił z bardzo udatnemi produkcjami chór kościelny pod batutą ks. prob. Schwanitza. Okolicznościowy wiersz zadeklamował członek K. S. M. Koszarski z Łowina, poczem niezwykle piękne i głęboko przemyślane przemówienie na temat: „Pius XI, Papież Pokoju" wygłosił kierownik szkoły p. Cichowski z Pruszcza, zbliżając słuchaczów do Namiestnika Chrystusa i wzbudzając w nich serdeczne uczucia. Na zakończenie swego przemówienia, w którem w szczególności podkreślił starania pokojowe Ojca św., p. kierownik Cichowski zwrócił się do zebranych z apelem o wstępowanie do szeregów Akcji Katolickiej, poczem wniósł okrzyk na cześć Ojca św.

Następnie prezes Akcji Katolickiej p. Zygm. Malanowski wygłosił obszerny referat o zagadnieniu żydowskiem, posługując się częściowo artykułem Przemysława Marjańskiego pt. „Bezczelność żydowska jako źródło antysemityzmu w Polsce", zamieszcz. w nr. 39 „Dziennika Bydg.". Referat ten w najkrótszem streszczeniu skreślimy w jednem zdaniu: „Polska musi być polską i katolicką, musi dać pracę i chleb Polakom-katolikom, zatem precz z pasorzytami, które odejmują pracę i chleb Polakom i równocześnie szerzą zgniliznę moralną i szkodzą Polsce wewnętrznie i nazewnątrz!" Wywody p. Malanowskiego spotkały się z gromkiemi oklaskami. Zebrani postanowili zwalczać i niweczyć wszelkie piśmidła żydowskie z „Expressem Ilustrowanym" na czele oraz wszelką bibułę pornograficzną, depczącą zasady moralności i etyki chrześcijańskiej.

Na zakończenie wspaniałej akademji papieskiej zabrzmiał potężny hymn „My chcemy Boga...", odśpiewany wspólnie.

Epidemja ziarnicy.

Szubin. W Piechcinie pod Barcinem większa część dziatwy szkolnej uległa chorobie zaraźliwej, mianowicie **wybuchła epidemja ziarnicy.** Zarządzono środki zapobiegawcze i ochronne.

Masowy zjazd niemieckich rolników do Grudziądza.

Z Grudziądza donoszą: W czwartek 20 bm. odbył się tu zapowiedziany walny zjazd Związku Rolników Niemieckich z Pomorza, t. zw. Landbund Weichselgau. Poza programem zawodowym odbyły się prelekcje wypowiedziane przez Niemców z zagranicy. Mówili **dr. Burkert z Berlina i dr. Blohm** z instytutu rolniczego politechniki gdańskiej. Udział rolników niemieckich w zjeździe był masowy. Wieczorem po obradach teatr niemiecki wystawił w Domu gminnym operetkę, poczem odbyła się zabawa taneczna. Tak w przedstawieniu teatralnem jak też w zabawie liczny udział wzięli również Niemcy, zamieszkali w Grudziądzu.



893

Kupiectwo chojnickie przy stole obrad.

Chojnice. (pd) W sali p. Urbana odbyło się roczne walne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych, które zagaił prezes p. poseł Stamm, witając gości w osobach dyrektora centrali p. Radojewskiego, wizytatora p. Maćkowskiego z Tucholi oraz przedstawicieli prasy. Na zebranie przybyło przeszło 40 członków. Po odczytaniu ostatniego protokółu przez sekretarza p. Bączkowskiego, przez powstanie uczczono pamięć zmarłego członka śp. Tarkowskiego.

Nastąpiło teraz obszerne sprawozdanie prezesa p. Stamma z działalności zarządu w roku ub. Mówca w dłuższem przemówieniu przedstawił obecne położenie kupiectwa polskiego, a pomorskiego w szczególności, poczem wskazał na cele i zadania kupiectwa oraz wytknął drogi, któremi kupiectwo kroczyć winno. W konkluzji swego przemówienia wyraża podziękowanie współpracownikom z zarządu i członkom, prosząc ich o dalszą współpracę dla dobra organizacji. Z sprawozdania sekretarza p. Bączkowskiego wynika, że w roku ub odbyło się 9 plenarnych zebrań i że towarzystwo liczy 58 członków. Kupiectwo chojnickie jest stosunkowo najlepiej zorganizowane na terenie Pomorza, co kilkakrotnie podnoszono podczas sprawozdań. Skarbnik p. Urban w ciągu roku bardzo umiejętnie zarządzał finansami towarzystwa, czego dowodem imponujące saldo w bilansie. Sprawozdania razem wykazały, że towarzystwo kupców chojnickich znajduje się na najlepszej drodze rozwoju, dzięki obecnemu zarządowi, który wykazał maksymum pracy, pracy bardzo owocnej. Członkowie ustępującemu zarządowi podziękowali hucznemi oklaskami.

Marszałkiem dalszej części zebrania obrano jednogłośnie p. Maćkowskiego z Tucholi. Prezesem wybrany został ponownie przez aklamację p. poseł Stamm. Wiceprezesem obrany został p. radny K. Zimny, sekretarzem p. radca St. Bączkowski, zastępcą sekr. p. K. Sejda. skarbnikiem przez aklamację p. Urban, ławnikami pp. Jączyński, radny Kaletta, Jan Rudnik i J Kądziella. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Th. Klein i Smeja.

Nowemu zarządowi złożył życzenia w imieniu członków p. radny Kaletta, podkreślając wytężoną pracę całego zarządu dla dobra organizacji, poczem uchwalony został budżet na rok bież. Po omówieniu spraw organizacyjnych, prezes p. poseł Stamm solwował zebranie hasłem „Cześć Kupiectwu".

Po zebraniu odbył się skromny wieczorek, podczas którego zabierało głos kilka osób, wznosząc okolicznościowe toasty.

Nożowa awantura w grudziądzkiem siedlisku bezrobotnych.

Z Grudziądza telefonują: W koszarach Czarneckiego, zamieszkiwanych prawie wyłącznie przez bezrobotnych, a nazywanych popularnie „Maderą", doszło do krwawej sprzeczki. W izbie odnajmowanej przez rodzinę bezrobotnego **Bronisława Truszyńskiego,** zjawił się uczeń ogrodniczy, **niej. Leon Pieszke.** Między przybyłym a Truszyńskim doszło do gwałtownej sprzeczki, która zamieniła się w bójkę. W pewnym momencie Pieszke wyciągnął nóż i żgnął nim niebezpiecznie Truszyńskiego. Na alarm wszczęty przez żonę rannego, lokatorzy „Madery" obezwładnili nożownika i zawezwali policję. Epilog krwawego incydentu rozegra się w sądzie.

Sensacja w chłodnictwie.

Tczew. (as) Firmie Grzesik & Ska (Pomorska Fabryka Wyr. Elektrotechnicznych) w Tczewie udało się po kilkumiesięcznych próbach i pertraktacjach pozyskać licencję na teren całej Polski i W. M. Gdańska na budowę jeszcze niebywałych, odznaczających się prostotą, tanich i wygodnych w użyciu chłodni, które przez zastosowanie gorąca wytwarzają zimno. Aparaty te są konstrukcji inż. Hoffmanna, znanego ze swych wynalazków, specjalisty w teorji termicznej.

Obecnie daje się możność nabycia tych samych konstrukcyj chłodniczych w każdej wielkości po najtańszych cenach, stosowanych w zakładach gastronomicznych do chłodzenia piwa, dla rzeźników, dla sprzedawców mleka i nabiału, dla gospodarstw rolnych i domowych etc. Firma Grzesik & Ska, urządzając pokazy wobec przedstawicieli prasy, m. in. „Dziennika Bydgoskiego", banków i fachowców z p. Morawskim, dyrektorem zakładów miejskich w Tczewie na czele, dowiodła, że chłodnie przy swych niskich cenach nabycia i niskich kosztach eksploatacji są prawdziwą rewelacją.

Po uruchomieniu fabrykacji tych chłodni stanie się zupełnie zbędne sprowadzanie znacznie droższych aparatów zagranicznych. Firma Grzesik & Ska uważa, że będzie w stanie pokryć całkowite zapotrzebowanie rynku, dając jednocześnie możność zatrudnienia większej ilości pracowników.

TCZEW. (as) **Oczywiście żydzi...** Onegdajszej nocy rewidenci ekspozytury kontroli skarbowej w Tczewie w czasie kontroli przesyłek gdańskich na przeładowni towarowej w Zajączkowie tczewskim w przesyłce tkaniny nadanej w Gdańsku pod adresem kupca żydowskiego Meyera w Łodzi wykryli tam ukryty przemyt 118 sztuk zapalniczek pochodzenia niemieckiego, które zakwestjonowano, a pomysłowego żydka pociągnięto do odpowiedzialności karno-skarbowej.

— **Nagły zgon kolejarza na posterunku.** W czwartek o godz. 1 w nocy na dworcu towarowo przetokowym w Zajączkowie tczewskim podczas pełnienia służby zmarł nagle maszynista I klasy śp. Bolesław Pieszko, zamieszkały w Tczewie przy ul. Zamkowej 40. Przywołany lekarz kolejowy dr. Węglewski stwierdził śmierć z powodu udaru serca.

— **Kradzieże z włamaniem.** Nocy ubiegłej nieznany sprawca włamał się do składu rzeźnickiego Czesława Kowalczyka, zamieszkałego w Tczewie na Prądnicy przy ul. Wigury 37 skąd skradziono wielką ilość wyrobów wędliniarskich wartości około 50 zł. — Z chlewa rolnika Brücka w Małych Walichnowach w powiecie tczewskim skradli i ubili nieznani sprawcy jedną świnię. Na szkodę Tomasza Plichty z Olszy pow. Tczew, skradziono fartuchy skórzane, derkę kożuchową i 2 pary lejc wartości 170 zł.

— **Ujęcie złodziejki.** Na tut. dworcu policja przytrzymała i osadziła w areszcie Janinę Radakównę, zamieszkałą w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej, która na szkodę Augustyny Danielewskiej z Granowa pow. Ostrów Wlkp. skradła w pociągu 40 guldenów gdańskich.

Na pograniczu mandżursko-mongolskiem.



Żołnierze mandżurscy pod dowództwem oficerów japońskich pilnują granicy, gdzie raz poraz zachodzą krwawe utarczki.

Zuchwałe kradzieże i włamania niepokoją mieszkańców Grudziądza.

Z Grudziądza donoszą: Fala kradzieży i włamań znowu w Grudziądzu wezbrała na sile. Ostatnia kronika policyjna notuje aż trzy poważne kradzieże z włamaniem. I tak splądrowali rabusie mieszkanie p. Gertrudy Rywalskiej (Śpichrzowa 6) i tej samej nocy odwiedzili jeszcze mieszkanie p. Augustyna Richtera przy ul. Wybickiego 35. W obydwóch wypadkach złodzieje obłowili się pierwszorzędnie, gdyż wartość skradzionych rzeczy oszacowała policja pobieżnie na kilkaset złotych. W trzecim wypadku wreszcie rabusie przez wybicie otworu w murze zakradli się do sklepu towarów kolonjalnych p. Stanisławy Jacińskiej przy ulicy Cegielnianej 13. Złodzieje zabrali większą partję różnych towarów kolonjalnych.

Jak się dowiadujemy, władze policyjne, rozumiejąc zaniepokojenie miejscowej ludności, zarządziły energiczną kontrakcję w formie wielkiej obławy na wszelakiego rodzaju męty społeczne.

Hieny pogranicza w potrzasku policji grudziądzkiej.

Groźna szajka rabusiów znalazła się za kratami.

Z Grudziądza telefonują: Komenda policji powiatowej, której siedziba — jak wiadomo — mieści się w Grudziądzu, otrzymała raport posterunku policji w Łasinie, zawiadamiający, że w Grudziądzu ukrywają się członkowie groźnej szajki rabusiów, operujących na pograniczu Prus Wschodnich. Banda ta dokonała m. in. **aż sześć włamań** w miejscowości Gr. Tromnau po stronie niemieckiej, przyczem łupem rabusiów padła większa ilość rowerów, radjoaparaty, nakrycia stołowe i t. p., łącznej wartości **2.500 zł.** Dzięki wskazówkom udzielonym policji grudziądzkiej przez posterunek p. p. w Łasinie, w rekordowym czasie 24 godzin szajka znalazła się za kratami więzienia sądowo-śledczego przy ul. Budkiewicza. I tak okazało się, że szajka była tylko trzyosobowa, a należeli do niej mieszkańcy Grudziądza **Zygfryd Szalczewski, Zygmunt Papiernik i Józef Janc.** W czasie rewizji znalazła policja w mieszkaniach rabusiów różne narzędzia złodziejskie, jak wytrychy, łomy żelazne, raki do rozpruwania kas i t. p. Część łupu znalezioną u paserów, policja skonfiskowała. Ponieważ aresztowani rabusie mają jeszcze szereg innych sprawek na sumieniu, dalsze dochodzenia prowadzi wydział śledczy i posterunek policji w Łasinie.

Tylko wiara we własne siły i organizacja do obrony przeciwlotniczej zapewni Polsce bezpieczeństwo przed niespodzianym napadem wrogiego lotnictwa. Zapisujcie się do L. O. P. P.
Zapisy przyjmuje sekretarjat L. O. P. P., ulica Grodzka nr. 25.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 lutego 1936 roku.

KALENDARZYK.

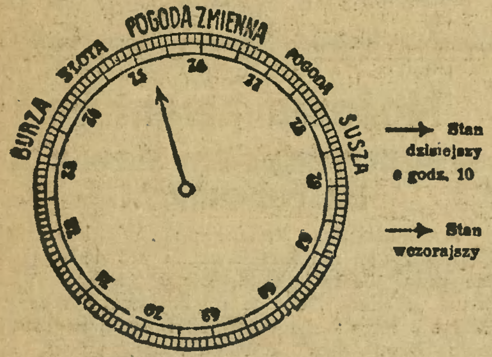
Dziś: Stolicy św. Piotra w Antjochji.
Jutro: Piotra Damjana.
Wschód słońca o godzinie 7.04.
Zachód słońca o godzinie 17.25.

—::—

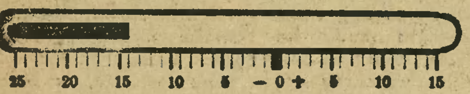
Stan pogody.

SYBERYJSKIE MROZY.

W południowych i zachodnich dzielnicach utrzymywało się zachmurzenie duże, miejscami z opadem śnieżnym, pozatem było dość pogodnie lub pogodnie. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: —3 stopnie na Hali Gąsienicowej, —4 w Zakopanem, Cieszynie i Zaleszczykach, —6 we Lwowie i Katowicach, —7 w Krakowie, —9 w Poznaniu i Łodzi, —10 w Warszawie i Gdyni, —11 w Pińsku, —12 w Lublinie, —16 w Wilnie, —17 w Lidzie, a —18 w Dziewieniszkach. Dziś rano w Bydgoszczy na peryferji miasta —18 stopni. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu mroźno. Na południu i Pomorzu chmurno z zanikającemi opadami śnieżnemi, pozatem dość pogodnie. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
17—23. II. 1936 r.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon nr. 33 85.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon nr. 19 62.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orła 8, telefon nr. 31 46.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 23. II. 1936 r. dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, telefon nr. 22 47.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum wystawa „Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich".

—::—

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

—::—

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Prawdziwem wydarzeniem artystycznem będzie dzisiejsza premjera **„BALLADYNY"** J. Słowackiego w oryginalnej inscenizacji J. Szyndlera, który na tle konstrukcji ramy scenicznej teatru szekspirowskiego, rozwija całe piękno poezji i urok fantastycznej baśniowości nieśmiertelnego arcydzieła wieszcza narodu. Duży nakład wysiłku artystycznego w wykonaniu wszystkich ról, wspaniała oprawa dekoracyjna, pietyzm w interpretacji i pewna doza uroczystości, złożą się na ogólny wyraz szacunku, z jakim przystąpiono do wystawienia tej kroniki dramatycznej, osnutej na tle pradziejów dawnej Polski.

W niedzielę wieczorem **„BALLADYNA"** po raz drugi.

„PIĘKNA RIZETA" po raz ostatni. Melodyjna operetka L. Falla **„PIĘKNA RIZETA"** ukaże się po raz ostatni w niedzielę, 23 bm. o godz. 16 **po cenach zniżonych.** Obsada premjerowa, dyryguje kapelmistrz Sillich.

W przygotowaniu **„ORFEUSZ W PIEKLE"**, opera komiczna J. Offenbacha, która będzie najbliższą premjerą w dziale muzycznym. Reżyseruje M. Dowmunt, kierownictwo muzyczne kapelmistrza J. Sillicha, część choreograficzną przygotowuje J. Fabian.

—::—

— **Zjazd delegatów placówek Związku Powstańców i Wojaków.** Zarząd powiatowy Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII na Bydgoszcz-miasto zwołał swój walny zjazd delegatów placówek na niedzielę, dnia 23 lutego o godz. 14-tej do lokalu p. Kowalskiego (dawniej Kleinert), ul. **Wrocławska 7.**

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami przeciw ubojowi rytualnemu.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Bydgoszczy wydało następującą odezwę do obywateli-chrześcijan:

Czy wiadomo wam, **że cała** Polska chrześcijańska spożywa mięso zwierząt, zabijanych podług rytuału, który **nie pozwala na ogłuszanie bydła przed ubojem?** Im dłużej trwa agonja poderżniętych, a zupełnie świadomych zwierząt, im dłużej serce pompuje krew — tem lepsze jest odkrwienie mięsa podług zdania rzezaków, mylnego i nieuzasadnionego. Tymczasem badania naukowe wykazały, że osiąga się nawet lepsze odkrwienie przy zastosowaniu aparatów humanitarnych do uboju. W strasznych męczarniach i drgawkach zarzynane rytualnie **zwierzę rzęzi przez 20 minut, a ogrom męki, strachu i rozpaczy maluje się w długo przytomnych oczach.**

Przygotowania do poderżnięcia gardła zwierzęciu w sposób rytualny są tak **barbarzyńskie,** że najsilniejsze nerwy nie wytrzymują tego widoku, poza tem zarzyna się jedne sztuki w obecności drugich.

Lekarze stwierdzili, że mięso zwierząt, ginących w okropnych męczarniach wytwarza **toksyny trujące** i bardzo szkodliwe dla organizmu ludzkiego.

Niestety wprowadzenie humanitarnego uboju natrafia na przeszkody natury ekonomicznej. Dotychczas mięso z rytualnego uboju kalkulowało się o tyle korzystniej, że przednie części sprzedawane były po droższej cenie jako **koszerne** ludności żydowskiej, podczas gdy ludność chrześcijańska wyłącznie konsumowała **części zadnie** i tak się odzwyczaiła od mięsa przedniego, że niesłusznie uważa je za gorsze, nawet gdyby cena była jednakowa.

Lecz każdy chrześcijanin winien sobie zadać pytanie:

Dlaczego mamy jeść mięso z uboju rytualnego?

Dlaczego mamy narażać wiernie nam służące zwierzęta na tortury, mrożące krew w żyłach?

Dlaczego mamy obarczać nasze sumienie wyrzutem zbolałych oczu tych zwierząt?

Dlaczego mamy się zatruwać toksynami, wytwarzanemi przez męczarnie?

A odpowiedź na to brzmi: Bo jesteśmy niezorganizowani. Gdyby **cała ludność** zwłaszcza **chrześcijańska** utworzyła zwarty front w dążeniu do wprowadzenia uboju humanitarnego — dawno by już był zastosowany. W każdym razie, jako pierwszy krok, winniśmy żądać uboju humanitarnego dla potrzeb ludności chrześcijańskiej. **Polska Liga Ochrony Zwierząt** zabiega u władz miejskich przedewszystkiem o uruchomienie punktów sprzedaży mięsa z uboju humanitarnego dla chrześcijan. Tymczasem wzywamy wszystkich obywateli chrześcijan, aby uświadomili swych domowników, kucharki i całe swe otoczenie, że **mięso z przednich części jest równie dobre i pożywne, jak z części zadnich.** Że gdy cena będzie zrównana, nietylko względy praktyczne, ale sumienie nakazuje nam kupować mięso przednie, aby umożliwić kupcom kalkulację i pozwolić władzom miejskim na wprowadzenie uboju humanitarnego na szeroką skalę, poczem już łatwiej będzie osiągnąć właściwy cel.

Wszyscy więc stańmy w szeregach do walki z jedną z najbardziej ponurych zbrodni XX wieku. A gdy w odpowiednim czasie Liga poda przez prasę do ogólnej wiadomości **punkty sprzedaży mięsa z uboju humanitarnego** — niechaj każdy chrześcijanin zaopatruje się tylko w takie mięso, starając się przedewszystkiem o kupowanie przednich części.

— **Właścicielom psów pod uwagę.** Zarząd miejski — oddział podatkowy zwraca uwagę wszystkim właścicielom nieruchomości, ich zastępcom oraz **właścicielom (posiadaczom) psów,** by — o ile tego dotychczas nie uczynili — niezwłocznie zgłosili posiadane psy w oddziale podatkowym, ul. Długa nr. 41 (pokój nr. 3), gdyż w najbliższych dniach zostanie przeprowadzona kontrola i winnym niezgłoszenia posiadanych psów nakładać się będzie bezwzględnie kary porządkowe.

— **Hotel Lengninga zupełnie odnowiony.** Nowy właściciel hotelu, p. Bronisław Linka, dołożył starań, aby remont pokoi wypadł jak najlepiej. Przyjezdni korzystają z wielu udogodnień. Znając nabywcę hotelu zgórą 20 lat jako uczciwego obywatela, wierzymy, że przywróci „Lengningowi" dawną reputację. — Szczegóły w ogłoszeniu, na które zwracamy uwagę Szanownych Czytelników.

— **Polski Biały Krzyż** zaprasza członków i sympatyków na ostatni w tym karnawale dancing, który odbędzie się w niedzielę, dnia 23 lutego o godz. 17 w sali malinowej hotelu „Pod Orłem". (3070

Dziesięć tysięcy członków L. O. P. P. w obwodzie miejskim Bydgoszcz.

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zgromadzenie delegatów kół obwodu miejskiego L. O. P. P.

Zebranie otworzył wiceprezes obwodu miejskiego L. O. P. P. p. **Stojowski Ludwik.** Po powitaniu zebranych odczytał przewodniczący porządek obrad, który bez zmian został przyjęty. Na przewodniczącego walnego zgromadzenia wybrano p. **dr. Typrowicza.** Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, który przyjęto jednogłośnie, przystąpiono do sprawozdań. Sprawozdania wiceprezesa p. Stojowskiego, sekretarza p. Pałaszewskiego oraz skarbnika p. Stępniewskiego wykazały niegasnącą żywotność obwodu miejskiego. Duże sukcesy osiągnął obwód w dziedzinie obrony przeciwlotniczo-gazowej, szkoląc w ciągu roku nowe zastępy ludzi, do zgóry przewidzianych służb. Dużem powodzeniem cieszyły się **kursy obrony przeciwlotniczo-gazowej,** ogólno-informacyjne dla szerokich warstw ludności cywilnej.

Uwagi godnym jest fakt, że wszelkie poczynania obwodu miejskiego były bardzo życzliwie popierane przez ogół obywateli, czego dowodem wykonanie budżetu w 100 procentach. Preliminowano z początkiem roku 31.250 zł, **zebrano w ciągu roku 31.274 złotych.**

Członków według stanu na dzień 31 grudnia 1934 r. liczono 8.909, a na dzień 31 grudnia 1935 r. — 10.202. Przybyło w ciągu roku 1.293 członków. Jak z tego krótkiego wyliczenia wynika, akcja obwodu miejskiego dała **znakomite rezultaty.**

W imieniu komisji rewizyjnej zabrał głos p. Dostatni i oświadczył, że komisja rewizyjna badała majątek obwodu w ciągu roku pięć razy, stwierdziła zgodność ksiąg kasowych z dowodami oraz stan sprzętu z księgą magazynową. P. Dostatni postawił wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum. Wniosek ten jednogłośnie został uchwalony.

Zkolei przystąpiono do wyboru władz obwodu. W skład nowego zarządu weszli: **prezes dr. Typrowicz** i członkowie: pp. Stojowski Ludwik, dyr. Millner, inż. Bernaczek, Pałaszewski, inp. Chmura, Walden i Dostatni. Jako zastępcy weszli pp.: dyr. Binek i Branicki. Do komisji rewizyjnej został wybrani pp.: Solarski, Hankiewicz, Fąferek, Majorczyk i Czabański.

Plan pracy i preliminarz budżetowy przyszłego zarządu zareferował p. Pałaszewski. Zasadniczo będzie się prowadzić pracę w rozmiarach dotychczasowych, a więc szkolenie w obronie przeciwlotniczo-gazowej tak brakujących służb jak i szerokich warstw ludności cywilnej, a **szczególnie kobiet,** ćwiczenia doskonalące dla drużyn odkażających, zawody marszowe. Preliminarz bużetowy ustalono na 34.077 zł.

Całe miasto o tem mówi...

O czem?... Naturalnie o imprezie naszych wioślarzy bydgoskich, którzy urządzają we wtorek, dnia 25 bm. w Resursie Kupieckiej ostatnią zabawę karnawałową pod hasłem: „Pożegnanie Karnawału". Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. Członkowie BTW, którzy pragną zaprosić gości, proszeni są o złożenie adresów w firmie A. Nozdrzykowski, magazyn artykułów męskich, Mostowa 6.

Chadecja na Czyżkówku.

Na tegorocznem walnem zebraniu koła Ch. Demokracji „Czyżkówko", zarząd przedstawił zebranym członkom i delegatom bratnich kół swoją działalność w roku 1935-tym.

Przewodnictwo walnego zebrania powierzono p. **radcy Beyerowi,** prezesowi okręg. Sprawozdania zdawali: prezes p. Zacharjasz — ogólne, sekretarz p. Rydlewski — protokólarne, skarbnik p. Foriś — kasowe. Nad sprawozdaniami wywiązała się szeroka dyskusja. Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność ksiąg kasowych, to też na jej wniosek uchwalono zarządowi pokwitowanie.

Zarząd na przyszły rok wybrano w tym samym składzie: prezes p. **Zacharjasz,** sekretarz p. **Rydlewski,** skarbnik p. **Foriś.** Komisję rewizyjną tworzą: pp. **Szymański i Wierzchowiecki.**

Życzenia, składane zarządowi koła przez delegatów, zapoczątkował radny miejski p. **Balwiński,** prezes koła „Śródmieście".

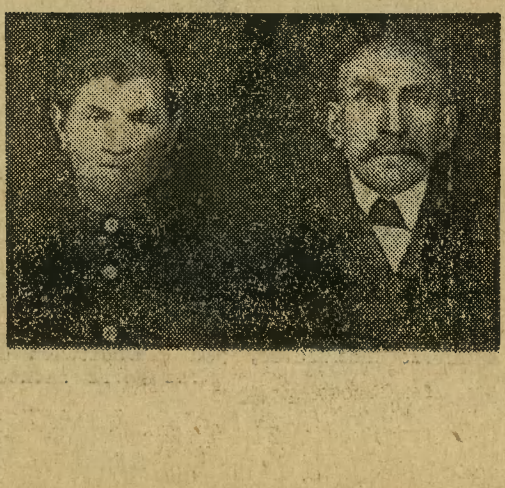
Referat na temat aktualnych spraw społecznych, polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz z działalności klubu chadeckiego na terenie rady miejskiej wygłosił p. **radca Beyer.**

Dyskusja nad referatem uwypukliła, że nie trzeba nam fałszywych proroków, ale konieczność życiowa wymaga silnego frontu katolicko-narodowego — **z Chadecją** jako rdzeniem.

W wolnych głosach apelowano do obecnych radnych miejskich o troskliwszą opiekę nad zaniedbanem przedmieściem, przedstawiając m. in. palące kwestje, jak: **budowę kościoła katolickiego, budowę mostu na Brdzie,** któryby łączył Czyżkówko z Jachcicami, brukowanie ulicy Grunwaldzkiej, założenie parku dla dzieci (by przez to odciągnąć dzieci z ulicy i uniknięcia nieszczęśliwych wypadków najechania), oświetlenie ulic. (c.)

ZŁOTE GODY obchodzą małżonkowie Jan i Cecylja Wysoccy.

Dnia 23 lutego rb. mija 50 lat od chwili zawarcia ich małżeństwa. Jubilat, urodzony 25 marca 1865 r. w Siennie w pow. bydgoskim, pojął za żonę 1886 r. Cecylję Kmieciównę z Dóbrcza. Dzieci mieli dwanaście, to jest 11 synów i 1 córkę, z których żyje tylko troje. Wnuków doczekali się dziewięcioro. W Bydgoszczy — na Szwederowie przy ulicy Orla 9 mieszkają małżonkowie Wysoccy od roku 1887 bez przerwy. Dwadzieścia i sześć lat należy p. Jan Wysocki do Towarzystwa Robotników Katolickich oraz do Towarzystwa Obywateli Szwederowskich.



Uroczystość kościelna z błogosławieństwem biskupa diecezji odprawiona zostanie w niedzielę o godz. 8½ rano w kościele parafjalnym na Szwederowie.

Jubilatom szczęść nadal, Panie Boże!

Szkoły powszechne w Bydgoszczy nie mogą pomieścić dzieci!

Jesteśmy obecnie w okresie układania przez korporacje miejskie preliminarza budżetowego na rok 1936/37. Przed kilku dniami Zarząd Miejski przedstawił komisji budżetowej Rady Miejskiej cyfry poszczególnych działów budżetu. Wielkie zaniepokojenie budzi fakt, że w nowym preliminarzu budżetowym **brak zupełnie pozycji na budowę szkół powszechnych.** Na wydatki budowlane w szkolnictwie powszechnem Zarząd Miejski przeznacza ogółem 33.000 zł., z czego na bieżące utrzymanie budynków 10.000 zł, na urządzenia higieniczno-sanitarne i uporządkowanie dziedzińców 3.000 zł. i na budowę ustępów w szkole na Zimnych Wodach 8.000 zł.

Nie potrzebujemy chyba szczegółowo uzasadniać palącej potrzeby budowania gmachów szkolnych. Podaliśmy bowiem przed 3 miesiącami dane statystyczne, przedstawione przez **radnego p. Porzycha** we wniosku, jaki złożył na posiedzeniu Rady Miejskiej, poświęconem zamknięciu rachunkowemu za rok 1934/35. Powtórzymy tylko dane cyfrowe:

Według rocznika statystycznego na rok 1934 uczęszczało do szkół powszechnych w Bydgoszczy **17.437 dzieci;** z liczby tej przypada przeszło 15.000 dzieci na publiczne szkoły powszechne, reszta **na szkoły prywatne.** Dzieci te uczyły się w 320 klasach, tymczasem szkoły bydgoskie dysponują tylko 237 izbami lekcyjnemi, włącznie pracowniami. Z tej liczby około **10% sal już dziś nie nadaje się na cele szkolne;** klasy te bowiem utworzone zostały przez przebudówki w piwnicach i na poddaszach. Poza tem w szkołach brak jest pomieszczenia na pomoce naukowe oraz izby lekarskie. Opierając się na statystyce zeszłorocznej, należy więc w Bydgoszczy wybudować przeszło **160 izb lekcyjnych, czyli**

8 nowych gmachów szkolnych.

Stan ten w bieżącym roku szkolnym pogorszył się znacznie, gdyż liczba dzieci, uczęszczających do publicznych szkół powszechnych przekroczyła cyfrę 16.000!

Przedstawiając katastrofalne położenie szkolnictwa powszechnego biliśmy na alarm i sądziliśmy, że w nowym budżecie znajdzie się napewno suma choćby na budowę jednej szkoły. Niestety... przedłożony preliminarz tego nie wskazuje! Nauka w szkołach powszechnych w Bydgoszczy odbywa się w nędznych warunkach higienicznych, o czem dużo mogliby powiedzieć lekarze szkolni. **Coraz więcej dzieci zapada na gruźlicę,** coraz częściej zdarzają się wypadki, że nauczyciele wyjeżdżać muszą do sanatorjów. Już dziś potrzeba nam w Bydgoszczy 8 nowych budynków szkolnych. A cóż będzie za kilka lat, jeśli nie będziemy budować szkół? — Może niektórzy nie wiedzą, że już teraz rodzice mają niekiedy wielkie trudności z umieszczeniem dzieci swoich do szkół powszechnych. Zdarzają się wypadki, że dzieci wędrują od szkoły do szkoły, szukając wolnych miejsc.

Rozumiemy ogólne trudne położenie naszego kraju, rozumiemy również, że miasto Bydgoszcz walczyć musi z trudnościami finansowemi. Nie możemy jednak skazywać kilkanaście tysięcy dzieci na przebywanie przez 5 i więcej godzin dziennie w klasach, które są rozsadnikami najróżnorodniejszych chorób! Musimy starać się o to, aby młode pokolenie, które w niedługim czasie zajmie nasze placówki, było zdrowe!

Apelujemy do ojców miasta, aby starali się wyszukać odpowiednie sumy na budowę szkół.

*

Kogoby powyższe uwagi nie przekonały, niech z bliska przyjrzy się szkole im. Staszica **przy ulicy Dworcowej** lub szkole **w Miedzynie,** albo niech wejdzie do szkoły przy **ulicy Świętojańskiej,** w której około półtora tysiąca dzieci (26 oddziałów) uczy się w 16 izbach lekcyjnych...

Bydgoszcz - centrum przemysłu drzewnego

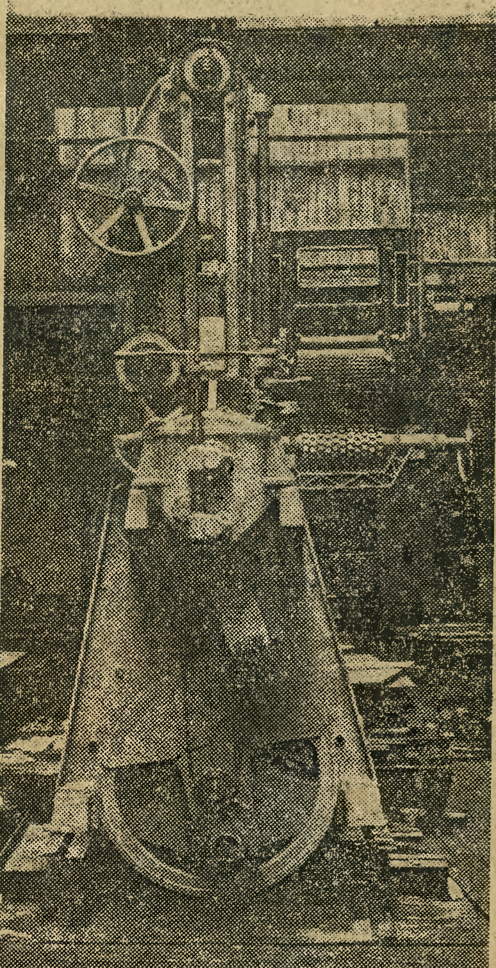
Najnowsze traki Blumwego bezkonkurencyjne w świecie.

300 typów maszyn na każde życzenie klienta.

(ak). Nie ulega żadnej wątpliwości, że Bydgoszcz dzięki swemu świetnemu naturalnemu położeniu ma bodaj najlepsze warunki do odegrania wielkiej roli w naszym przemyśle, handlu i eksporcie drzewnym. Niemcy potrafili należycie wykorzystać to idealne położenie i stworzyli z Bydgoszczy centrum przemysłu i handlu drzewem. Poza wielkiemi tartakami stworzono w Bydgoszczy także **największe skupienie przemysłu maszynowego** w naszej dzielnicy a wyroby tego przemysłu niejednokrotnie zyskały sławę świata cywilizowanego. Nic więc dziwnego, że niektóre przedsiębiorstwa utrzymały się przez dziesiątki lat a na czoło najpoważniejszych zakładów tego rodzaju wysunęła się bezsprzecznie **fabryka maszyn Blumwego na Wilczaku,** wybudowana przed 70 laty przez rodzinę Blumwego.

Wielka ta fabryka po powstaniu państwa polskiego zakupiona została przez konsorcjum polskie, które przyłączyło ją jako oddział fabryczny do Zjednoczonych Fabryk Maszyn „Unja“ w Grudziądzu a w 1928 r. fabryka usamodzielniła się pod firmą „Fabryka traków i maszyn do obróbki drzewa dawniej Blumwe“. Z upadkiem Bydgoszczy jako centrum przemysłu i handlu drzewnego oraz w związku z ogólnym ciężkim kryzysem gospodarczym i Blumwe przez szereg lat zaledwie wegetował. Dopiero z wiosną 1935 r., gdy fabryka dostaje się w nowe, energiczne ręce, z zupełnie martwej zdawało się ruiny, wykwita nowe, lepsze życie. I ciekawe — w tym samym niemal czasie tradycja Bydgoszczy jako najpoważniejszego ośrodka przemysłu i handlu drzewnego na nowo zostaje zachowana, dzięki pewnemu zrozumieniu władz państwowych, że jednak **Bydgoszcz była, jest i być musi owem centrem drzewnem na zachodzie Polski.**

Wrodzona zresztą każdemu dziennikarzowi ciekawość kierowała mną, ażeby spenetrować na miejscu, co jest właściwą przyczyną nowego rozkwitu Blumwego. I z dumą mogłem stwierdzić, że dzięki gruntownej reorganizacji i zastosowaniu najbardziej nowoczesnych zasad fabrykacji, Blumwe bardzo poważną rozpoczął pracę, wyrabiając maszyny do obróbki drzewa oraz traki, które są bezkonkurencyjne i przewyższają najlepsze maszyny zagraniczne. Produkcja rozpoczęła się na większą skalę przy zatrudnianiu **120 wykwalifikowanych robotników, 20 urzędników i całego sztabu najdz[illegible]ych inżynierów.** Aczkolwiek poj[illegible]nku wskutek ogólnego zubożenia [illegible]aj bardzo szczupła, to jednak zdolność produkcyjna wzrasta ze względu na to, iż buduje się tylko **zupełnie nowoczesne typy maszyn,** mające zwycięsko konkurować z maszynami angielskimi i niemieckimi.



Trak „Gigantic“.

Prawdziwa rewelacja i dumą fabryki są traki a w szczególności bezkonkurencyjny na całym świecie typ „Gigantic“, który co do wydajności pracy niema sobie równego na kontynencie i jest ostatnim wyrazem techniki i genjalności polskiego inżyniera. Trak tego najnowszego typu — model 1936 — odznacza się mechanizmem podsuwowym, robi 320 obrotów na minutę, przyczem wydajność jego w porównaniu do starych maszyn jest **5-krotnie wyższa** i wynosi **60 metrów kubicznych na godzinę.** Dalszą jego zaletą jest wielka oszczędność smarów, siły zapędowej i obsługi, tak, że najnowszy trak „Gigantic“ stanowi **prawdziwy przewrót w dziedzinie tatarnictwa** i jest szczytem doskonałego i precyzyjnego działania. Pierwsze wybudowane cztery traki tego systemu zmontowane zostały w tartakach państwowych i pracują nadzwyczajnie, wobec czego podjęto budowę dalszych. Nabywszy także liczne patenty krajowe i zagraniczne co do traków, Blumwe uchodzić może za bezkonkurencyjny pod względem cen i jakości na całym świecie i jest największą fabryką tego rodzaju w Polsce.

W zakres produkcji wchodzą jako druga wielka specjalność **narzędzia stolarskie wszelkiego rodzaju do obróbki maszynowej na elektryczność,** jak noże heblowe, frezy, głowice, wrzeciona i t. p. Wogóle fabryka obsługuje wszelki przemysł drzewny, jak tatarnictwo, **stolarnie budowlane, wytwórnie mebli, fabryki skrzynek, beczek, parkietów i fabryki wszelkiej galanterji drzewnej.** Fabryka i w tej dziedzinie może całkowicie zaspokoić cały rynek krajowy i zaopatrzyć w najlepsze maszyny najnowszej produkcji, bijąc swemi bezkonkurencyjnemi cenami i jakością fabrykaty zagraniczne. Fabrykuje się u Blumwego **przeszło 300 typów maszyn,** ażeby zadowolić każde najwybredniejsze życzenie klienta.

Wogóle to nadzwyczajne **nastawienie na życzenie klienta** jest przyczyną rozwoju i „Prosperjty“ fabryki Blumwe'go. Licząc się z każdem życzeniem klienta, dając możliwe warunki kredytowe, przyjmując gwarancję za jakość i konstrukcję materjału a przedewszystkiem dostarczając pierwszorzędne, najbardziej nowoczesne maszyny, nie należy wątpić, że niebawem fabryka Blumwe, krocząca z ciągłym postępem czasu, zasłynie z swych produktów, jak przez wiele dziesiątek lat swego istnienia. Jeżeli zaś zamówienia na doskonale pracujące maszyny Blumwe'go wpływać będą nadal w dotychczasowem tempie ostatnich miesięcy a rząd niewątpliwie roztoczy opiekę celną, konieczną przed dumpingiem zagranicznym, na produkty Blumwe'go, spodziewać się możemy, że gospodarczo przez zmniejszenie bezrobocia zyska na tem Bydgoszcz i jego mieszkańcy. Popierajmy zatem doskonałe i bezkonkurencyjne wyroby krajowe!

Apel do ludzi dobrej woli.

W związku z mającym się odbyć **w Bydgoszczy „Tygodniem Pomocy dla Bezrobotnych“** zwraca się niniejszem Lokalny Komitet za naszem pośrednictwem do ludzi dobrej woli z serdecznym apelem, by w dniach najbliższych zechcieli zgłosić swój akces do Komitetu celem współdziałania w zbiórce pieniężnej **na ulicach miasta i w lokalach restauracyjnych** w dniach 1 resp. 8 marca br. we wspólnym szeregu z przedstawicielami wszystkich warstw społecznych. Nie odmówili Komitetowi swej pomocy reprezentanci **rzemiosła, przemysłu, handlu, kupiectwa, urzędnicy, bankowcy, literaci, artyści** i t. d., spodziewać się więc można, że każdy kto choć **na kilka godzin** oderwać się może od swych zwykłych obowiązków, pośpieszy Komitetowi z pomocą w dokonaniu tego zbożnego dzieła.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Wykonawczy Komitetu, urzędujący w ratuszu, pokoj nr. 25.

Interesująca audycja radjowo-filmowa

Kinomani i radjosłuchacze! Baczność! Dziś przy głośnikach!

Dziś, w sobotę o godz. 22,15 (10,15 wiecz.) nadana będzie przez radjo wyjątkowo interesująca audycja. Mianowicie będzie to po raz drugi zaledwie w dziejach polskiej radjofonji audycja filmowa, związana z ukończeniem nowego polskiego filmu p. t. **„Jego wielka miłość“.** Z tej okazji wytwórnia Blok-Muza-Film urządza o wspomnianej porze w laboratorjum filmowem uroczysty bankiet dla wykonawców i artystów filmu „Jego wielka miłość“. Na tym właśnie bankiecie zainstalowany będzie mikrofon radjowy, do którego przemówią wykonawcy czołowych ról: Stefan Jaracz, Lena Zelichowska, Stanisława Perzanowska (współreżyserka filmu), Stanisław Sielański i popularny dziennikarz filmowy redaktor Szczęsny. A więc radjosłuchacze-kinomani dziś o godz. 22,15 przy słuchawkach i głośnikach.

— **Numer lutowy „Nieba Gwiaździstego“** ukazującego się nakładem Polskiego Tow. Astrologicznego w Bydgoszczy, wyszedł drukiem. Na treść numeru składają się m. in. ciekawe artykuły: **„Spór uczonych o astrologję“, „Kabała liczb“. Horoskopy urodzenia zmarłego króla angielskiego Jerzego V i nowego monarchy Edwarda VIII“, „O znaczeniu astrologji dla rolnictwa“, „Tabela kupna losów loteryjnych na r. 1936“, „Poradnik kosmiczny na marzec br.“** oraz zajmujący dział informacyjny. Do nabycia w księgarniach i kioskach lub bezpośrednio w sekretarjacie przy ul. Wierzbickiego 1, m. 5.

— **Zrzeszenie przedstawicieli handlowych i kupców podróżujących** ma w nadchodzącą niedzielę, 23 bm. w Resursie Kupieckiej swoje walne roczne zebranie, na którem pragnie publicznie złożyć sprawozdanie ze swej działalności w ubiegłym roku. Zrzeszenie wykazało nader żywotną działalność, broniąc w najróżniejszych gałęziach chrześcijańskie kupiectwo przed agresywnością żydostwa. Życzyć wypada, by członkowie Zrzeszenia nie ustawali w tej pracy, a nawet ją coraz więcej pogłębiali.

Kto zdobył nagrody?

Wspaniały wynik konkursu fabryki porcelany „Ćmielów“.

Blisko 5.000 rozwiązań — oto dowód wielkiej poczytności „Dziennika Bydgoskiego“.

(ak) Ćmielów, Ćmielów, Ćmielów — wszędzie głośno o tej doskonałej polskiej porcelanie, która odrazu zdobyła sobie tak wielki rozgłos nietylko w Bydgoszczy, ale i w dalekiej okolicy. Ćmielów zelektryzował tysiące, dziesiątki tysięcy osób dzięki pomysłowemu konkursowi, jaki urządził w Bydgoszczy. Sukces na całej linji! Wystarczył **jeden artykuł w „Dzienniku Bydgoskim“** i tylko naszem pismem jako najpoczytniejszem się posługiwano, ażeby poruszyć całe miasto. Około 5000 osób — **ściśle 4993** ruszyło w drogę, wzdłuż i wszerz wielkiej Bydgoszczy, celem odszukania wystawionych w poszczególnych najpoważniejszych firmach porcelany części składowych serwisu do kawy i herbaty. Czy ogromna ta cyfra jak na podjęty wielki trud tylu tysięcy osób nie jest zarazem najlepszym dowodem wielkiej poczytności „Dziennika Bydgoskiego“ i również wspaniałym sukcesem naszego pisma oraz jego siły propagandowej?

Nie wszyscy jednak trafnie rozwiązali zadanie. Na 4993 złożonych kartek było **4507 trafnych.** Trafne rozwiązanie przedstawia się następująco: imbryk znajdował się w firmie Kreski, cukiernica u Dymkowskiego, nalewka w firmie Kaczmarek, czajnik Hensel, maselniczka Sierpiński, talerz do ciast Hensel, filiżanki u Balcera, Chylińskiego, Kreskiego i w „Oriandzie“, talerze kompotowe u Dymkowskiego, Sierpińskiego, Stenzla, Deylitza i Rudowskiej.

Jak już krótko donosiliśmy, w ub. wtorek odbyło się mozolne losowanie z pośród trafnych rozwiązań przy udziale komisji, złożonej z 15 osób w sali Resursy Kupieckiej, przyjętym ogólnie systemem loteryjnym. Pierwsza szczęśliwa wygrana padła na nazwisko **Wł. Siudy w Klonowie** pow. tucholskiego, a mianowicie serwis stołowy na 12 osób, przyczem szczęśliwą firmą, w której oddane zostało rozwiązanie, była **firma Sierpiński,** przy ul. Niedźwiedzia, najstarszy skład porcelany w Bydgoszczy. Drugą nagrodę — garnitur kawowy na 12 osób — zdobyła **p. Wiktorja Kobusińska,** ul. Warszawska 5, przyczem rozwiązanie oddane zostało w firmie Chyliński, a trzecia nagroda przypadła p. M. Krukowi, ul. Gdańska 147.

Poza tem 67 dalszych osób drogą losowania zdobyło cenne nagrody, których spis podajemy poniżej:

Firma J. Balcer: Elfrida Wudtkówna, Gdańska 79 m. 10 — 4 nagroda, Kazimiera Szynkielewicz, Mazowiecka 2 m. 1, Wanda Sobieska, Śniadeckich 42 m. 6, Gertruda Nowakowa, Wyrzysk, ul. Bydgoska 144, Alfons Adamczyk, ul. Gdańska 110 m. 9, Stanisław Maleszka, Toruńska 98, Brunon Hoppe, Gnieźnieńska 23, Felicja Wieczorkówna, Pomorska 58 m. 2.

Firma M. Chyliński: Wiktorja Kobusińska, Warszawska 5, nagroda 2, Franciszek Nowicki, Garbary 10 nagroda 9, Marja Nowakówna, ul. Rycerska 13 m. 8, Józef Michalski, Kościuszki 21, Czesława Weinertówna Zduny 15 m. 5, Adam Klonowski, Podgórna 10 m. 3, Egon Jonas, Jagiellońska 32 m 1, Franciszka Grzonkowa, pl. Piastowski 3, Edmund Grzonek, Plac Piastowski 3, Edmund Górski, Dworcowa 75 m. 12.

Firma A. Deylitz: Monika Grzechowiak, ul. Czarnieckiego 12 m. 4, A. Behlau, Ossowa Góra pow. Bydgoszcz.

Firma H. Dymkowski: Marja Motyka, Kartuska 29, Elżbieta Krzyczyńska, Pierackiego 67, Leon Olszyński, Kujawska 30, Łucja Waliszewska, Chłopickiego 3 m. 3, Helena Przybylska, Graniczna 21 m. 3, Kazimiera Doktorowa, Plac Kościeleckich 2 m. 3, Mieczysław Kotoliński, f-ma Karol Jankowski i Syn, ul. Jagiellońska 2, Antonina Krawczykowa, Mennica 4 m. 2, Mieczysława Conradowa, Król. Jadwigi 19 m. 3, Ludmiła Solarska, Nakielska 4 m. 8, Katarzyna Bitnerowa, Bernardyńska 3 m. 6, Koło Krajoznawcze im. hr. Strzeleckiego przy państw. gimnazjum hum., Grodzka 18, Elfried Glesmer, państw. gimnazjum hum. kl. 7b, Marja Błaszakówna, Gdańska 143 m. 5.

Firma A. Hensel: Kazimierz Strzelecki, Piotra Skargi 14 m. 1 nagroda 7, Marta Zastróżna, Dworcowa 46 m. 5, Irena Millerowa, Gdańska 42, Apolonja Bürschel, Chwytowo 22 m. 4.

Firma B. Kaczmarek: Ziółkówna Mieczysława, poczta Kotomierz, nagroda 6, Rost Władysław, Niegolewskiego 29, nagroda 8, Marta Stefanówna, Graniczna 21 m. 3, nagroda 10, W. Kamińska, Chołoniewskiego 7 m. 5, F. Jonientz, Jasna 16, Jan Jaszczyński, Magdzińskiego 1 m. 4, Eugenja Wierzchucka, Leszczyńskiego 75 m. 3, Stefanja Ćwiklińska, Piękna 14, Marja Wolińska, Gdańska 103 m. 3, Benigna Nadolczakówna, Nowodworska 35, Eleonora Górnikiewiczówna, Pomorska 31 m. 3, Marja Kozłowska, Długa 22, Leokadja Kędziorowa, Chołoniewskiego 50, Eleonora Majewska, Okole.

Firma Fr. Kreski: Marja Chmielewska, Św. Trójcy 28 m. 7, Irena Szudowska, Lubelska 1, Henryk Struensee, Dworcowa 11 m. 4, Wiktorja Madalińska, Bernardyńska 3 m. 5, Franciszek Lewandowski, 3 Maja 7 m. 4, Anna Starzyńska, Zamojskiego 15 m. 8, Margot Hübschmann, ul. 20 Stycznia 25, Knuth, Kościuszki 39, Cecylja Lidzbarska, Podwale 9, Irena Nowicka, Krasińskiego 17 m. 6, Jadwiga Majewska, Kraszewskiego 10.

Firma „Orianda“: A. Kościołek, Lubelska 46, Alfred Mazgaj, Cieszkowskiego 14, Marta Kuzimska, Nowodworska 1.

Firma N. Rudowska: Marjan Kruk, Gdańska 147, nagroda 3, Aneczka Reinkówna, Fredry 12 m. 5, Leokadja Bombolewska, Kujawska 70 m. 8, Henryk Karczewski, Bocianowo 42 m. 8, Agnieszka Osadnikówna, Dworcowa 75 m. 18.

Firma W. Sierpiński: Władysław Siuda, Klonowo, pow. Tuchola, nagroda 1, Felicja Kruk, ul. Gdańska 147 nagroda 5, Krystyna Płaczkówna, Krasińskiego 2 III ptr., Wacław Lewandowski, Grunwaldzka 177.

Jeśli porcelana, to tylko Ćmielów!

Dalsze odpowiedzi w konkursie kalendarza

„Najciekawsza przygoda w mojem życiu“.

(jk.) W dalszym ciągu wpłynęły na konkurs kalendarza „Dziennika Bydgoskiego“ następujące prace:

94) „Harcerz“ — Bydgoszcz — „Z obozu harcerskiego“, 95) bez godła — Trzemeszno — bez tytułu, 96) T. H. F. — Tczew — „Groźna chwila podczas cichej nocy majowej“, 97) bez godła — Grudziądz — „Co znaczy fortuna“, 98) „Kosmos 1936“ — Bydgoszcz — „Udaremniony mord“, 99) „Rusałka“ — Bydgoszcz — „Kajakiem po Warcie“, 100) bez godła — Bydgoszcz — „Budapeszt, miasto moich wspomnień“, 101) „Zet“ — Gdynia — „Przygoda w Oliwie“, 102) bez godła — Bydgoszcz — „Wyprawa koleżeńska“, 103) bez godła — Osiek n. Notecią — bez tytułu, 104) „Incognito“ — Bydgoszcz — „W pogoni za wrażeniami“, 105) „Jurata“ — Bydgoszcz — „Straszliwa głowa“, 106) „Czuwaj“ — Bydgoszcz — „O wściekłym dziadzie“ 107) „Selena“ — Bydgoszcz — „Niezapomniane przeżycie“, 108) „Rak“ — Bydgoszcz — „Kosztowne spotkanie“, 109) bez godła — Bydgoszcz — „Przygoda w nocy“, 110) „Róża“ — Ostromecko — „Ciekawe zjawisko“, 111) bez godła — Opalenie — „Pechowiec“, 112) „Woda — Bydgoszcz — „Powódź“, 113) „Ede“ — Bydgoszcz — „Uśmiech z za grobu“, 114) J. O. — Bydgoszcz — „Przestrach“, 115) „Ciekawy“ — Wudzyn — „Żmija w tece“, 116) bez godła — Osiek — „Przygody sieroty“, 117) „Fatum“ — Bydgoszcz — „Arcyzabawna przygoda kolejowa“, 118) „Eddy-Ward“ — Bydgoszcz — „Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło“, 119) „Szwed“ — Bydgoszcz — „Mylne połączenie“, 120) „Def“ — Bydgoszcz — „Mój anioł stróż“, 121) bez godła — Łabiszyn — „Duch rycerza rozbójnika“, 122) „Migluś“ — Chojnice — „W świat“, 123) „12“ — Chojnice — „Lunatyk“, 124) „Kintop“ — Chojnice — „Włamywacze“, 125) bez godła — Bydgoszcz — „Co to?...“, 126) „Ka i Zup“ — Inowrocław — „Na wagarach“, 127) „Sfinks“ — bez adresu — „Zapomniana srebrna moneta“, 128) „Walet“ — bez adresu — „Przeżycie jednej nocy“, 129) „Saf“ — Bydgoszcz — „O, ukochana Polsko...“, 130) „Felix“ — Bydgoszcz — „Znajomy z Warszawy“, 131) „Nieszczęście“ — Bydgoszcz — „Śmiertelne przerażenie“, 132) „De profundis“ — bez adresu — „Znak z zaświatów“, 133) „Juróg“ — Podgórz — „Przejażdżka na krze“, 134) „Ela Ka“ — Bydgoszcz — „Szklany mnich“, 135) bez godła — Bydgoszcz — „Trzy przygody“, 136) „Chrobry K. Z.“ — Bydgoszcz — „Moja przygoda na jeziorze i w lesie“, 137) „Piotr Dieuraux“ — Bydgoszcz — „bez maski“, 138) „Sam“ — Bydgoszcz — „Zbratanie“.

Bydgoszcz — siedzibą Podokręgu Gier Sportowych.

W czwartek, dnia 20 lutego br. o godz. 19,30 odbyło się w Ośrodku Wychowania Fizycznego ul. Libeltą 5 **zebranie konstytucyjne Podokręgu Gier Sportowych przy Pomorskim Okręgowym Związku Gier Sportowych.** Reprezentowanych było **8 klubów,** które zgłosiły przystąpienie do Podokręgu.

Na przewodniczącego zebrania wybrano **p. kpt. Mówkę** — sekretarzem zebrania został **p. Rolewski.** Jako delegat Pomorskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych został wydelegowany **p. Bolt.**

Po uchwaleniu regulaminu Podokręgu przystąpiono do wyboru władz Podokręgu Gier Sportowych.

Prezes — p. kpt. Mówka, I wiceprezes i przewodniczący wydziału gier i dyscypliny — p. Kauffmann, II wiceprezes i przewodniczący spraw sędziowskich — mgr. Zakrzewski, sekretarz — p. W. Ksycki, skarbnik — p. Depta, gospodarz — p. Rolewski, ref. prasowy — p. Gallert, kpt. druż. męskich — p. chor. Karliński, kpt. druż. żeńskich — p. Romanowska, członkowie wydziału gier i dyscypliny pp.: Joachimowski, Wójcik i Woźniak. Członkowie wydz. spraw sędziowskich pp.: Zieliński, Potasznik. Komisja rewizyjna: p. dyr. Matuszewski i por. Lindner.

Życzenia nowemu zarządowi pomyślnego rozwoju oraz pomyślnych wyników w pracy złożyli pp.: dyr. Matuszewski, por. Lindner i inni.



Jak na wielkich obszarach historji, tak i w codziennem życiu są postacie pociągające i są takie, co odpychają. Od tych stronimy, w towarzystwie tamtych chcielibyśmy przebywać jak najczęściej i jak najdłużej.

Skromną, a jednak świetlaną postacią jest starszy pan **Weynerowski** — Antoni, który w znojnym trudzie budował wielką fabrykę obuwia, dziś największą w Polsce. Z jaką dumą opowiadał nam przed kilku dniami o swem dzieciństwie! O czwartej rano budził go ojciec, patrjarcha rodu Weynerowskich — Wiktor, wspólnie odmawiali pacierz i szli do warsztatu, gdzie nieraz

po szesnaście godzin na dobę ślęczeli przy robocie.

Dzisiaj zażywa sympatyczny pan Antoni zasłużonych wywczasów, wiedząc, że dzieło jego rodziców i jego własne, w dobrych znajduje się rękach. Mimo siedemdziesiątki, trzyma się pan Antoni rzeźko. A czy społeczeństwo spłaciło już dług wdzięczności zaciągnięty u niego? Może nie każdemu wiadomo, ale trzeba to przypomnieć dla historji: w roku 1919, gdy zaczęto w Bydgoszczy organizować szkolnictwo polskie a rząd pruski robił trudności działaczom narodowym, pan Antoni Weynerowski i jego śp. małżonka (z domu Kentzer) z prywatnej szkatuły wyjęli

sto tysięcy marek

i ofiarowali je polskiej Radzie Ludowej na cele oświatowe! Nikt o tem nie miał wiedzieć, — a ileż dobrego poza tem wyświadczyli swoim bliźnim!? Krzyż Zasługi to za mało, order „Polonia Restituta“ powinien ozdobić pierś przykładnego obywatela, cichego patrjoty, który nigdy nie szukał rozgłosu. Cnota jedynie była pobudką jego poczynań, cnotę więc należy wynagrodzić.

Taka ofiarność, to nie **„karnawałowa maskarada ochłapów humanitarnych“,** jak dosadnio scharakteryzował Ksiądz Prymas Hlond śmieszne wyczyny rozmaitych pseudo-dobrodziejów i naciągaczy.

W pomysłach zbierania pieniędzy nam w Polsce nie zbywa. Pojawili się już fałszywi kwestarze, zbierający to na pomnik Piłsudskiego w Warszawie, to na... **abisyński Czerwony Krzyż,** sprzedający pocztówki i nalepki. Maderę pocztówkową już zapomnieliśmy, widocznie. Oszustwo popłaca.

Coraz częściej spotykamy na ulicach śródmieścia

żebrzące niewiasty z dziećmi przy piersi...

Dzieci, zdają się być „wypożyczone“, gdyż starowina, która je trzyma zawinięte w brudne szmaty, wygląda raczej na babkę... I przy mrozie pięciostopniowym wysiadują ofiary nędzy czy symulantki w bramach domów, blisko banków. Niechby się też ktoś z opieki społecznej lub policja zajęła zbadaniem tej sprawy! Jeśli istotnie jest źle, to chyba w jakimś przytułku dla biedoty miejsce się znajdzie?! Z widowiskiem **„nędzy na pokaz“** trzeba skończyć!

W zbliżającym się Tygodniu Niesienia Pomocy Bezrobotnym nie zabraknie innych widowisk, mniej spędzających ludziom sytym sen z powiek, a wesołych i grubo dochodowych. Znany artysta — treser koni **de Rennroff** (Bydgoszcz, Prądy nr. 17) oddał się bezinteresownie do dyspozycji komitetu z repertuarem.

czterech mądrych koni

komicznie tresowanych, rozwiązujących arytmetyczne zagadki, aportujących, huśtających się, tańczących jak baletnice itd. Warto skorzystać. **„Wicek“ Kujawski** zbudzi swojego niedźwiedzia ze snu zimowego i doda kilka małpiątek do tego dobroczynnego cyrku. Bezrobotnym trzeba też dać bilety — gratis, bo nie samem chlebem oni żyją. (Nota bene: chleb jest coraz lepszy, dzięki „Reflektorowi“).

Nie czekając wiosny, ponawiamy tutaj prośbę o

„przechodzone“ wózki dla dzieci.

Znamy pewną biedną, ale bardzo uczciwą niewiastę, która ma teraz ósme dziecko, słabiutkie, wątłe, które trzeba z dusznej ciemnicy wyprowadzić na słońce. W ofiarowanym jej przed kilku laty przez redakcję wóziku wychowała już dwoje dzieci, wózik się zniszczył — na gwałt potrzeba nowego... Zlitujcie się, miłosierne panie!

Tylko, na Boga! — w Tygodniu „niesienia pomocy“ nie powiększajmy bezrobocia w Bydgoszczy. Z powodu nowych redukcyj znajduje się szereg pracowników, **zwolnionych z Ubezpieczalni Społecznej,** bez pracy i bez żadnych środków do życia wraz z rodzinami a tymczasem zatrudnia się nadzwyczajnych „djetarjuszy“, którzy pobierają emerytury lub są i tak dobrze sytuowani. Mimo „braku wolnych miejsc“

sprowadza się do Ubezpieczalni ludzi aż z Grodna!

Dzięki znajomości z panem dyrektorem znalazło znowu pracę dwóch emerytów wojskowych. Pracą poza godzinami i **niedzielną** w takich instytucjach rządowych powinien się zainteresować pan inspektor **pracy.**

Do jakich rozmiarów zatrważających doszło

bezrobocie wśród inteligencji

mamy najlepszy dowód, że na wolne miejsca prezydenta i wiceprezydentów w Gnieźnie zgłosiło się **61 kandydatów,** na stanowisko burmistrza w wcale nie podłym Szubinie — **40 kandydatów.** Między kandydatami poważny odsetek stanowili dzielni fachowcy z Bydgoszczy, lecz nie mieli protekcji, więc przepadli. Przy tej sposobności ucieszny **Pat** (nie Patachon, tylko Polska Agencja Telegraficzna) znowu omylił się i ogłosił całemu światu, że to **Bydgoszcz otrzymała** taką masę zgłoszeń na wolny stolec podesty i podstarszych, chociaż wiemy, że te rzeczy u nas załatwia się spokojnie, w prywatnym gabinecie, albo jeszcze lepiej... u Goerdla, bez konkursu i bez „derby“ z biegiem pocieszenia. Pod koniec coś niecoś o ludziach niesympatycznych, od których się odwracamy.

Dwie nowe, brzydkie afery.

W napadzie szału, grzeszny człowiek nazywający się „księdzem“ Przechockim, potłukł całe urządzenie w mieszkaniu swego konfratra paraluszowego — „kanonika“ Kędzierskiego, podniósł nawet na niego rękę a potem zapakował sutannę do walizki i opuścił Bydgoszcz, która się nie poznała na jego wartości.

— **Nie będę pereł rzucał przed wieprze!** — powiedział Faronowcom na pożegnanie i trzasnął drzwiami, że szyby na Nakielskiej wyleciały.

Pewien **żydowski kuśnierz** z ulicy Dworcowej, dla którego pracowało na procenty szereg gojów-krawców, jako naganiacze, przebrał miarę. **Władze podatkowe przeprowadzają energiczne dochodzenia,** chcąc stwierdzić, jakimi sposobami sprytny „Gilek“ napychał sobie kieszenie i jak wykorzystywał **łatwowierność klientów** — o pretensjach inteligenckich, nawet i oficerów. Imitowane piżmowce, wydry i podrzędne gatunki karakułów, kupowali oni u jego agentów jako towar **„gwarantow** [illegible] **wszorzędny“.**

Ładnie wpadli...

Premjery kinowe.

„WYPRAWY KRZYŻOWE"
(„Kristal").

Z nazwiskiem Cecil B. de Mille'a nie spotykamy się często. Tworzy swoje bezkonkurencyjne filmy monumentalne przez długie nieraz miesiące, ale tworzy z nich przedewszystkiem dzieła o wysokich wartościach artystycznych. W „Wyprawach krzyżowych" wykazał wielki twórca swój lwi pazur. Wielkie dzieło wielkiego reżysera, aby móc scharakteryzować, trzeba je podzielić na 3 zasadnicze pierwiastki, składające się na ten epokowy film. Dzika i nieokiełzana natura Ryszarda Lwie Serce, metamorfoza i jego bezgraniczna miłość do Berengarji z Navarry są ową nicią romantyzmu, która delikatnie przesuwa się przez cały film. Henry Wilcoxon wykazał jeszcze raz swój niepowszedni talent w roli bohaterskiego Ryszarda, zakochanego bez pamięci w wiośnianej Berengarji, którą kreuje z właściwym sobie wdziękiem Loretta Young. Drugą zasadniczą podstawą i osią filmu to niezliczona masa statystów. I tylko w filmach de Milla można podziwiać wczucie się i zgranie tysięcznych mas statystów. Nikt dotychczas nie potrafił przelać na ekran tak wspaniałych w efekcie scen natarcia, oblężenia i otwartej walki. Oblężenie Akry w „Wyprawach" jest triumfem reżyserji de Mille'a. Trzecim punktem to dekoracje. De Mille potrafi jakoby rozszerzyć ekran, nie przeciążając go jednak zbytnio. Umiar i artystyczne tło stwarza złudę może nieraz w zbyt bogatej oprawie, ale o przepychu przywódców wypraw krzyżowych do Ziemi św. niejednokrotnie już czytaliśmy w kronikach i powieściach historycznych. Twórca „Wypraw krzyżowych" pojął istotę rzeczy i z całem zrozumieniem artystycznem stworzył nową chlubę kinematografji. Na wielki nadprogram składają się m. in. oryginalne zdjęcia z Garmisch-Partenkirchen.

„BOHATERSKI FORT DOUAUMONT"
(„Adria").

Stworzono już cały cykl obrazów ilustrujących przebieg i grozę wojny światowej. Do tej serji zaliczyć należy „Bohaterski fort Douaumont". Są to dzieje czołowego fortu, wysuniętego na północ-wschód, a należącego do grupy umocnień francuskich pod Verdun. Zacięte i krwawe boje o zdobycie fortów trwały długo i ze zmiennym rezultatem. Fort Douaumont w 1916 r. został zdobyty przez Niemców. Jednak zwycięzcy, zdziesiątkowani przez uporczywe i zaciekłe ataki armji francuskiej, musieli opuścić fort. Lecz co to kosztowało ofiar i jakie piekło przeżywały wrogie sobie armje, wie doskonale i pamięta wielu Bydgoszczan, znajdujących się wówczas w szturmowych bataljonach. A jeśli już ktoś z dawnych uczestników bitew pod Verdun zapomniał o przeżytych okropnościach, łatwo sobie przypomni pewne momenty sceny i miejsca, gdzie się krył, atakował, czuwał na stanowisku, gdzie mu groziła i czyhała na niego śmierć. Aktorów w tym filmie niema, są żołnierze, dekoracje stanowią rowy, leje, mury i gruzy. Za tło muzyczne służyła niemilknąca przez długie dnie i noce kanonada armatnia. Bardzo wiele jest scen i obrazów prawdziwych z wojny. Całość wywiera — jak zwykle tego rodzaju obrazy — wstrząsające wrażenie. Wykonanie filmu jest bez zarzutu, pomoc techniczna wojsk wydatna. Nadprogram nowy tygodnik i muzyczny dodatek p. t. „W gospodzie rosyjskiej".

— **Dokąd pójść zabawić się w ostatnią niedzielę karnawału? Naturalnie do „Siódemki",** która zaprasza swych sympatyków do Resursy Kupieckiej na dużą salę. Początek o godz. 17. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje jeszcze sekretarjat harcerstwa — Libelta 5, tel. 2256. Jak zwykle, świetna orkiestra i urozmaicenia dają gwarancję miłego zakończenia karnawału. (3196

— **Zniżka cen w Kawiarni Ziemiańskiej.** Wielka niespodzianka czeka wszystkich zwolenników kuchni jarskiej. Otóż jak się dowiadujemy, kierownictwo Kawiarni Ziemiańskiej, chcąc dać możność korzystania wszystkim, a szczególnie sferom urzędniczym z świetnych obiadów jarskich, już od 23 bm. obniża cenę ich z 1,30 na 1,10 zł, tak, że obecnie obiad jarski w abonamencie kosztować będzie tylko jeden złoty, narówni z obiadami mięsnemi. Połpor cjowa zaś inowacja, przyjęta przez ogół z wielkiem zadowoleniem, pozwala na to, aby każdy obiad mięsny lub jarski składał się z 4 dań. Zniżką objęte zostały i kolacje, a mianowicie: kolacja jarska lub mięsna z 3 dań kosztować będzie 90 gr, z 2 dań — 80 gr. Wprowadzono również ulgowe abonamenty na całodzienne utrzymanie, składające się z obfitego śniadania, treściwego obiadu i gorącej kolacji z trzech dań. Miesięczny abonament tego rodzaju kosztować będzie 70 zł. (3186

Komunikat Chrz. Ligi Pracy.

Chrześcijańska Liga Pracy przypomina zainteresowanym, iż w poniedziałek, dnia 24 lutego 1936 r. o godzinie 20-tej odbędzie się w sekretarjacie Ch. L. P. przy ulicy Dworcowej 6, II p. zebranie konstytucyjne celem utworzenia się Spółdzielni „Kredyt".

W sprawie upadłości „Pomorskiej Drukarni Rolniczej".

Toruń. (Tel. wł.). W związku z wczorajszą naszą notatką p. t. „Dzień Pomorski" dowojował się nareszcie upadłości" dowiadujemy się nowych szczegółów.

Upadłość zgłosiła nie „Pomorska Spółka Wydawnicza" tylko **„Pomorska Drukarnia Rolnicza".** Różnica między temi firmami jest taka, że „Pomorska Spółdzielnia Wyd." **wydaje wszystkie „Dnie",** a „Pomorska Drukarnia" je drukuje. Ponieważ majątek „wydawnictwa" które **nie posiada drukarni,** składa się z biurek redakcyjnych, więc nic dziwnego, że ofiarą takiego wydawnictwa pada drukarnia, która podjęła się pracy.

Rozdział firm potrzebny jest właśnie po to, aby móc twierdzić: Nasze pisma są poczytne i nie bankrutują. To tylko drukarnia, w której je drukujemy zbankrutowała!

Czy kto może sobie wyobrazić, aby drukarnia, ciesząca się **zamówieniami rządowemi i poparciem władz** — mogła zbankrutować, tem bardziej, gdy ponadto drukuje dziewięć tak strasznie poczytnych pism, jak wszystkie „Dzionki": Pomorski, Grudziądzki, Morski, Kociewski, Gdański, Tczewski, Chełmiński, Kujawski, Mogileński i Bydgoski???

Taki jednak cud się stał i że sprostowania, wysłanego przez „Dzień Pomorski" do „Słowa Pomorskiego" dowiadujemy się, że aktywa i pasywa zamykają się kwotą 1.282.998,06 złotych.

Taką ilość długów mogła „Drukarnia Pomorska" zrobić tylko **subwencjonowaniem** [illegible] **wydawnictwa „Dni".** Na handlowych drukach tak się nie wpada. Nasze więc przypuszczenie, że bankructwo „Drukarni Rolniczej" jest tylko zamaskowanem bankructwem „Dzionków" **w świetle 1.300.000 zobowiązań, nabiera specjalnej wyrazistości!**

W Inowrocławiu zniesiono ubój rytualny.

Inowrocław, (tel. wł.). **Na piątkowem posiedzeniu Rady Miejskiej wpłynął wniosek nagły o zniesienie uboju rytualnego, który został jednogłośnie uchwalony.**

Grudziądz zniósł ubój rytualny.

Z Grudziądza donoszą:

Zarząd miejski zwrócił się do władzy wojewódzkiej w Toruniu o zatwierdzenie powziętej uchwały, zakazującej uboju bydła barbarzyńskim sposobem rytualnym. Mimo wielkiego „gewałtu" podniesionego przez miejscową ludność żydowską. Grudziądz oczekuje zatwierdzenia przez władzę centralną uchwały zarządu miejskiego.

—::—

Jeszcze trzy wieczory dyskusyjne.

Delegat zarządu głównego Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich p. **Jan Cywiński** przypomina zarządom miejscowych oddziałów, że **wieczory dyskusyjne** na temat „przebudowy ustroju społecznego" odbędą się dziś — o 7-mej wieczorem, następnej soboty i od dziś za dni czternaście. Na zakończenie kursu przyjedzie nowy generalny sekretarz związkowy **ks. Matuszak z Poznania.**

Ważne dla kupiectwa.

Podaje się do publicznej wiadomości, że wobec nieukazania się dotychczas rozporządzenia wykonawczego do dekretu Pana Prezydenta R. P. z dnia 10. 12. 1935 r. (Dz. U. nr. 90 poz. 575) o godzinach w handlu — obowiązuje nadal na terenie miasta Bydgoszczy zarządzenie starosty grodzkiego z dnia 17. 1. 1935 r. o godzinach handlu, w myśl którego mogą być sklepy otwarte w dni powszednie od godz. 6,30 do 18,30, w soboty i dni przedświąteczne od godz. 7 do 19-tej. Starosta grodzki: Stefanicki.

—::—

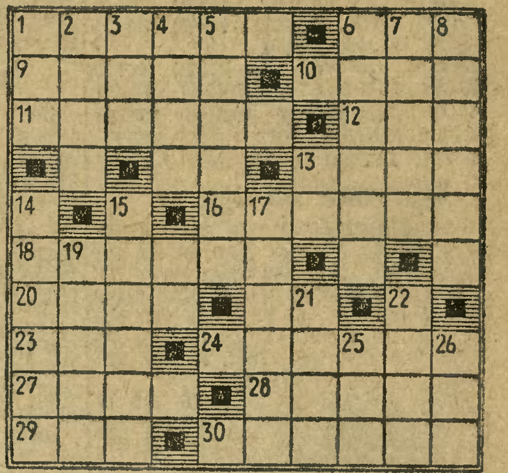
— **Dnia 24 lutego** odbędzie się w Hotelu pod Orłem wieczór taneczny — **tradycyjny śledź** — na rzecz dożywiania biednej inteligencji, na który zaprasza Komitet. Wstęp 2 złote. (1678



Nawet krowa się śmieje z porażki rzezaków.

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA 34.



Poziomo: 1. grządki kwiatów, 6. kipiąca woda, 9. bohater jednej z tragedyj Szekspira, 10. wartość towaru, 11. arcybiskup moguncki 1206 r., 12. Mikołaj ... z Nagłowic, 13. produkt cukierniczy, 16. miasto na południe od Bydgoszczy, 18. rodzaj powozu, 20. święty byk egipski, 23. po łac.: rzecz (wspak: produkt mleczny), 24. długa trąba (opuścić samogłoskę „a"), 27. tysiączna część kilograma, 28. pozostała reszta do zapłacenia po obrachunku, 29. trzy lit. wyr.: kara, 30. urzędnik gminny.

Pionowo: 1. płynący kawał lodu, 2. zdrobniałe od Karolina, 3. trzy lit. wyr.: romb, 4. po niemiecku: morze, 5. natriumborat (znak chem. $Na_2 B_4 O_7$) służy do lutowania metali etc., 6. miasto włoskie nad Adygą, 7. imię żeńskie i żołnierz jezdny (z niemieckiego), 15. zaim. os., 14. nazwisko sławnego kaznodziei (wiek XVI-XVII), 15. spławiający towary rzeką, 17. nazwisko śpiewaka włoskiego (już nie żyje), 19. śpiewany utwór teatralny, 21. in.: obłęd, 22. zimny słodki przysmak, 25. głos, 26. część twarzy.

SZARADA 35.

Pierwsze drugie w dobrej sprawie
Wspiera ludzką myśl i dłoń.
Drugie trzecie u złych ludzi
W lesie pospolita broń.
Drugie nawspak i wprost trzecie
Na to mądry stawia człek,
By zapasów w gospodarstwie
Przed myszami chytrze strzegł.
Całość z drzewa, niepokaźna
Jednak siłę skrytą ma:
Blask i ciepło sprawić może,
Przez niedbalstwo wiele zła.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI.



ROZWIĄZANIE ZAGADKI 31.

Gazeta.

ROZWIĄZANIE SZARAD NR. 30 i 31 NADESŁALI:

Miejscowi: W. Kawalówna, F. Kowalska, W. Duszyńska, Z. Niemczewska, L. Kęsy, K. Przybylska, H. Kolaszewska, M. Zoblewska, M. Pokorska, G. Karakowiakówna, A. Glon, Z. Nowicka, E. Grajkowska, St. Bąkówna, I. Rybczyńska, R. Glon, M. Sokołowski, L. Sokołowski, J. Szybiński, W. Sapeta, St. Staszewska, O. i A. Olejnik, J Nowakowski, B Senger, E. Radoszewska, R. Kulwieciówna, A Pawłowski, I. Neubauerowna, M Flisiakówna.

Zamiejscowi: E. Otlewski - Tczew. L. Ickówna - Malenin H Nysiecka - Tczew, J. Górnowicz - Czersk. I. Rewolińska - Wyrzysk, J Kajanka - Białośliwie, A Baumgart - Trzemeszno, St. Pestka - Wejherowo, St. Śledzikowski - Gdynia J Metlerówna - Rynarzewo, H. Returówna - Fordon, M. Grochowska - Łobżenica, T Puziak - Inowrocław, E. Kałowska - Mrocza.

Nagrody za trafne rozwiązanie otrzymali:
Irena Rewolińska - Wyrzysk
St. Bąkówna - Bydgoszcz.

— **Doroczna wystawa Związku Pań Domu** odbędzie się w dniach od 31 marca do 5 kwietnia. Firmy zainteresowane w udziale, uprasza się o składanie pisemnych ofert na stoiska do sekretarjatu Z. P. D., Cieszkowskiego 4, do 10 marca br. — W poniedziałek 24. II. o godz. 17-ej pokaz kulinarny w Gazowni Miejskiej.

Tabela loterji

2-gi dzień ciągnienia 1-ej klasy 35-ej Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po zł. 5000 Nr. Nr. 54.233 83514
Po zł. 1000 Nr. 65137
Po zł. 500 Nr. Nr. 76524 167514
Po zł. 400 Nr. Nr. 1.399 13730 103501 157842
Po zł. 200 Nr. Nr. 15800 18068 34180 45906 58894 70482 84571 93710 162216 166436
Po zł. 150 Nr. Nr. 21226 41110 43168 45194 57099 59809 72834 80876 99592 100927 107695 107724 107910 121878 128003 139900 155538 165749 167099 192299 16107 19123

Wygrane po 100 zł.

652 1870 2202 342 3276 393 738 967 4053 90 362 569 843 5029 24 99 417 672 743 6010 140 580 740 7171 768 8669 9341 10256 729 911 43 11253 12149 79 271 458 734 960 63 13568 880 922 40 14071 374 588 660 15188 376 826 16172 581 633 844 17627 78 847 927 18019 793 821 19445 745.

20332 656 21740 886 22115 212 77 550 737 840 921 23191 229 89 576 706 863 24349 25006 149 52 239 491 644 26080 162 414 533 27001 249 435 67 695 788 28429 29050 432 529 825 30067 218 327 458 652 65 80 991 31106 67 514 872 32062 263 33366 465 34345 500 861 36004 71 284 336 557 670 37066 323 433 598 852 39184 209 67 478 39555 665 728 917.

40443 509 632 39 41169 318 931 42069 455 51 019 45 762 987 43103 43 678 866 44005 45194 313 528 865 901 46466 604 47032 260 815 48098 498 531 49326 525 97 779 50463 653 85 839 51092 389 675 876 52279 328 547 53305 451 611 38 769 54030 461 930 55044 640 915 56002 68 109 817 57296 368 58007 91 103 811 80 59460 597 911.

60377 745 61295 904 62008 808 454 548 63089 95 160 410 95 964 75 64282 472 621 65658 66105 316 25 91 67003 155 92 68880 69112 280 394 627 715 70704 71180 490 72013 209 48 579 74050 110 409 789 862 75000 14 892 531 683 731 65 76334 587 77846 404 846 78037 711 90 826 79384 417 516 688

80222 91 425 98 706 81278 606 859 904 98 83053 204 746 84092 240 515 676 756 884 905 85157 607 21 42 86235 87036 222 303 734 850 85 88544 606 703 926 89189 371 90001 11 606 31 909 92120 281 968 93258 79 608 710 969 95049 258 500 96443 97351 408 98563 753 68 99113 513 27

101175 412 38 604 742 955 103210 523 787 840 105159 289 256 465 987 106271 586 826 753 107428 30 98 686 109335 59 484 633 741 912 69 75 110056 80 143 706 112131 61 344 113019 111 349 475 611 773 819 53 114508 789 115611 718 945 116286 786 117578 656 971 118010 81 227 584 98 745 75 935 119224 480 825

120332 711 40 121063 654 753 874 78 122256 569 667 123279 426 703 956 124934 90 125347 668 829 126148 99 415 624 56 127139 693 702 883 128463 129318 493 531 993 130447 865 984 131449 725 915 132113 213 981 133216 79 772 819 74 82 967 134310 80 500 821 97 135298 541 627 136118 78 267 72 405 625 50 761 137309 37 698 138078 415 610 31 949 139151 72 274 447

140028 73 238 141131 208 522 142419 701 28 971 143087 261 413 621 47 741 79 144578 145269 371 454 827 146030 205 147007 40 810 148506 149055 130 212 630 64 73 806 61 906 150102 619 66 151007 746 152088 530 753 937 153297 583 646 154693 984 155085 460 775 930 156369 492 717 158082 580 160060 562 590 161337 601 162104 797 905 163008 149 81 701 36 43 164084 170 540 165257 435 569 749 953 64 167011 168328 816 82 99 909 53 196212 998.

170014 166 286 171086 112 234 82 429 537 641 995 172500 173146 61 642 174674 175153 771 953 176641 177272 178057 139 331 410 898 179133

180223 998 181330 697 193 036 140 851 184385 185068 132 987 186065 604 761 188504 983 189182 378 190065 191040 457 1920188 429 60 193077 679 97 194507 36 943

Wygrane po 50 zł.

101 71 205 535 67 95 764 837 953 1095 511 796 925 2026 637 812 59 305 241 304 17 438 502 889 4248 489 558 907 33 65 5024 32 34 65 298 396 452 80 585 715 851 970 6306 59 584 739 77 804 53 902 74 7206 25 334 595 610 750 97 824 66 8470 97 587 632 827 950 9723 852 96 10127 42 402 650 785 994 11036 301 424 63 588 681 729 946 12405 79 99 548 759 892 13057 61 92 309 548 14128 260 396 463 558 15254 386 441 566 76 636 878 911 16021 167 203 22 411 545 994 17144 320 412 90 595 932 18652 57 747 853 921 48 90 19160 212 50 436 552 750.

20105 272 307 670 776 956 21195 282 944 75 22004 49 715 56 78 91 815 924 59 23430 525 97 24246 704 39 25126 18 92 280 329 35 517 92 716 26005 54 126 99 472 516 59 667 701 27077 389 462 78 28669 917 59 29244 316 649 712 61 30178 31152 65 230 77 709 993 32016 320 523 729 956 74 33179 614 7770 805 16 925 32 34044 599 628 775 809 35208 97 329 70 414 590 719 98 939 36052 673 97 886 988 95 37209 326 881 942 99.

38020 270 501 85 756 838 39202 308 525 45 604 715 40004 562 622 771 41774 982 42539 829 43086 716 44322 362 85 45316 598 845 88 46 016 30 177 81 222 445 521 43 629 787 926 47108 243 318 652 842 46218 545952 49188 461 822

50035 198 227 384 578 51162 246 510 813 931 52365 409 822 32 956 53082 194 512 604 953 96 54137 205 33 75 55029 123 97 459 558 677 891 933 56098 400 576 641 700 965 57068 176 641 55 58020 91 253 327 478 736 58 886 906 12 59639 746

60067 393 61060 529 83 642 973 62065 516 820 88 63190 669 832 64041 257 523 955 70 65207 43 380 835 66015 254 519 20 27 825 39 917 67025 124 408 56 804 68195 99 320 574 651 908 69664 69 701 869 70082 185 277 331 406 550 641 49 852 64 71239 392 872 72449 666 968 87 7337 897 09 947 74184 339 670 824 75036 363 76073 195 375 401 26 31 71 554 628 752 77172 719 939 48 78105 909 28 79028 712 911 42 54

80178 751 81009 59 67 175 79 87 714 43 82121 399 493 562 83019 146 209 481 563 64 740 84143 518 967 84 85007 85 204 532 729 821 67 925 59 86609 87359 74 94 522 663 861 88074 347 690 810 973 89030 765 837 82 90156 381 596 93 663 764 929 91104 501 58 92048 200 664 93088 242 450 538 746 75 96 837 956 94204 29 414 561 835 95153 343 96196 286 630 813 97020 882 96 980 98295 532 99045 246 519 618 945

100045 65 116 545 66 715 70 872 969 81 101182 750 971 102102 11 23 288 360 910 103070 137 427 573 812 907 104285 416 66 669 851 930 54 105468 650 106166 499 593 705 896 107122 395 548 97 623 108066 195 403 769 109137 238 394 448 547 923 84 110138 80 489 539 57 964 111571 613 740 45 800 46 52 958 112282 83 333 93 488 604 9992 113101 5 28 282 338 757 114284 88 383 522 820 115250 761 609 116014 584 748 49 117278 476 611 877 941 118210 47 392 492 507 22 87 628 929 65 92 119011 216 72 630 709 922 86.

120214 448 75 80 624 38 772 827 977 121059 415 79 641 701 122092 437 60 905 69 123328 413 708 73 124089 124 201 558 97 816 125065 172 269 436 547 726 126105 79 293 312 699 806 127161 256 82 919 128151 257 60 479 779 803 129446 572 962 130099 145 202 733 36 932 131080 265 473 563 648 67 98 132031 485 673 852 974 133102 81 548 134048 124 58 358 421 390 995 135438 136068 464 553 674 75 737 807 28 49 137277 401 615 728 308 911 90 138150 312 426 29 56 605 370 139703 866.

140077 82 266 896 141072 118 388 345 142808 983 143863 144219 364 530 145031 291 472 645 750 146019 72 206 82 443 79 543 674 700 21 147034 379 914 740 148083 101 267 787

149253 568 773 819 916 150196 667 375 151025 152331 732 84 853 947 91 153002 130 96 488 512 617 69 763 66 373 154547 155213 72 437 156715 94 958 157075 138 351 524 807 904 38 158220 386 467 784 159301 778 940

160370 501 771 161417 66 528 93 678 845 162098 138 445 595 881 163055 80 256 323 401 164035 74 205 312 25 446 728 165229 415 91 573 83 664 917 48 166120 545 613 74 859 167350 512 860 930 168767 169075 166 527 655 95 745 848.

170082 297 538 814 960 171411 575 521 782 172174 205 12 286 495 636 719 173027 626 716 809 900 15 174072 105 62 717 842 175052 145 246 88 460 65 97 929 176178 348 654 725 33 880 177048 270 343 432 34 371 760 802 910 83 178192 364 868 179174 230 840 71

180034 326 412 723 181 309 706 13 304 182093 204 407 95 624 849 183012 391 95 463 573 668 93 896 981 185 001 75 125 547 841 916 86 186832 39 187670 188606 86 189043 158 241 360 928 190062 88 362 582 847 935 191045 50 219 76 96 356 464 781 825 192045 580 901 193004 130 292 321 441 544 661 704 818 85 194420 523 34 601 896

III i IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 50.000 Nr. 122152
Zł. 25.000 Nr. 183671
Zł. Nr. 10.000 Nr. 44357 178981
Zł. 5.000 Nr. 188596
Zł. 2.000 Nr. 27371 122325 142333.
Zł. 1000 Nr. 12677 85027 89085.
Zł. 500 Nr. Nr. 10209 61659 62006 171118 133867 189624
Zł. 400 Nr. Nr. 23586 44812 45955 52939 83698 92400 103 106 131942 135496 188622
Zł. 200 nr. nr. 4546 7196 8667 2826 5419 13176 14732 23412 23508 27526 38458 59643 76818 79424 107800 134439 139926 153288 153500 174102.
Zł. 150 Nr. Nr. 2189 3212 16582 431 56 49997 59203 64905 92961 93867 999 51 103015 16538 120492 116538 130492 121969 124610 131254 131689 164068 174250 177704 179551 179726 178052 139128 194293.

Wygrane po 100 zł.

431 825 939 1200 439 741 2491 924 3491 4424 886 5064 87 97 843 6086 475 7214 8645 9866 10318 11250 5111 923 13503 641 14712 15049 51 16659 17000 18940 20373 21029 48113 566 23341 24278 25475 26314 577 988 27424 623 765 28493 716 897 29278 30669 775 31563 756 32722 894 33321 764 34157 390 574 35174 295 443 36196 344 938 39896.

40370 41232 856 43157 417 526 689 45397 415 761 46037 395 48205 767 49062 550 619 95 50427 572 931 51268 433 56251 57844 58614 784 977 61875 62790 64863 65442 574 66613 68384 945 69586 70587 658 71834 509 760 72564 710 73105 276 736 903 74221 808 75618 76813 77345 482 78063 508 79613.

81815 82270 84 838899 8487 874 85483 944 79 86346 87686 840 984 88398 412 8889 89162 2170 473 525 92380 93537 05 94292 892 95250 902 98159 792 99587 839 92.

898 551 20856 719 3086 291 413 899 4169 5193 7309 891 5031 85 260 557 621 704 9761 10409 28 823 46 1112 500 7 855 12962 355 522 23 14022 523 75 806 15090 365 961 16985 17193 584 91 967 18814 19081 731 21142 22255 67 384 23156 72 309 558 24208 25202 26811 28307 489 30244 833 31188 32198 94 33521 754 34554 719 35292 474 857 36094 350 466 97 507 74 37046 842 38844 39007.

40477 526 627 41935 42149 785 42582 467 44314 45019 239 72 858 46167 5223 92 929 47275 506 948 49500 912 49227 516 675 727 50058 78 208 806 416 724 857 52066 9443 969 53050 109 568 54149 515 55070 536 46050 57255 58775 94 967 0496 949 61259 658 62982 63504 64485 65264 66069 68025 480 202 774 928 69526 739 923 70021 967 77574 79 920 7920 81 73 053 387 75065 76836 77127 573 78470.

80097 681 900 81407 692 987 82798 82150 332 760 975 84389 8553 895 86344 856 87029 265 88 320 88283 964 414 549 89660 90163 244 417 887 91140 985 92955 487 591 984 93167 540 87 94016 75 75983 691 727 96283 97369 98623 977 99212.

104408 62 102399 589 792 103561 107519 108249 649 109409 595 88 727 110139 111868 112460 902 84 113467 761 905 69 114181 83 257 81 445 115744 116089 553 661 987 117945 118050 119008 562 121283 122028 99 381 123956 125906 486 721 126316 127368 772 128072 129222 803 66 130978 131558 878 132450 942 133305 453 651 975 134320 649 921 135114 136067 584 636 708 45 137225 509 138511 139879 140592 639 141774 143086 144268 145342 602 739 984 146217 431 148594 149145 270 350 151743 152288 971 82 153155 315 775 154467 158597 867 965.

160139 294 161450 53 162900 163848 164128 166746 976 167541 729 362 168343 738 169007 373 78 804 938 170128 520 644 171637 173177 954 505 794 174094 255 369 175681 719 954 177314 636 771 94 870 947 65 178097 179898 180391 181189 730 997 182911 184373 185006 186131 187356 885 188005 189195 269 382 190116 596 959 191106 194008.

009 1066 2519 693 3056 4953 5594 6673 7000 477 583 792 878 923 9521 10083 958 11083 640 12842 962 13128 778 874 14215 577 92 16122 627 17349 18715 19105 20028 239 672 2166 98 238 468 764 22239 844 64 23098 773 815 24788 26016 27026 255 489 29582 861 31646 744 32266 33227 36291 321 705 921 37205 543 38106 480 96 39005 145 64.

40405 41273 43656 44735 973 84 45651 47067 187 948 47782 48617 49724 993 50158 817 644 51100 52506 55141 811 663 56232 85 559 57601 92 58168 423 59095 112.

60804 61840 729 62630 63641 64364 65175 203 65659 67326 644 68191 532 727 69558 641 72303 46 407 595 625 74347.

771118 64 384 553 779 861 78022 8908 79208 446 80010 8135 497 532 82777 99 83279 85220 595 86264 90633 5101 540 85 20 9109 231 437 613.

90399 92988 93013 195 2020 68 801 940 54 818 259 95585 93187 530 3 65 307 765 802 100761 553 102 512 763 868 982 104631 105012 222 307 8 8 106793 107479 524 845 95 108 170 109 385.

111077 516 567 765 979 112573 84 315 035 784

114041 128 614 115060 601146 794 117220 875 1918 367 121593 875 122403 73 64 886 123123 68 399 981 1315 141 269 253 12348 128028 9 580 966

130 40 556 13171 643854 132365 12345 134063 135341 135057 290 1736 1456 140 2808 402 141983 142739 143314 339 445 82 46487 479 149 732

151779 152 153565 907 1506 1589 227 4858 159853 160150 226 162 159 839 163 705 96 164 124 434 166 455 570 168453 16997

17115 171276 172056 768 172006 702 174069 459 175669 739 170043 295878 807 15857

180587 623 967 [illegible] 10 4111 587 185053 558 65 186262 180 90 189967 190125 95 191 948 192375 .63 193305 491 926 194301

Wygrane po 50 zł.

9 222 1927 164 859 938 64 5246 639 956 6056 235 825 560 7718 8111 2211 59 722 10223 356 11308 692 806 12916 13341 889 14648 725 16275 523 20 848 17086 18232 867 19332 873.

20412 627 711 896 22219 805 06 64 556 809 23224 424 904 25001 26049 27870 98 28229 29103 71 902 63 30165 463 588 741 908 31457 72 522 621 810 32413 33094 34967 722 35087 521 664 36859 37216 750 922 39361.

40042 193 958 41058 42257 546 42630 993 44032 556 678 984 45582 46144 200 799 968 47107 48190 872 49850 50242 577 51148 441 52615 767 54520 55285 57196 205 525 58667 77 918 59100 454 812 945 57.

60801 61220 25 404 650 714 80 814 62675 983 66709 829 64940 947 65747 818 66098 602 67099 655 68169 777 944 70234 890 71427 950 73741 74706 75211 797.

76112 253 831 960 77550 78490 309 906 79159 397 915 81277 81131 82760 83233 84625 854 85249 88400 71 710 911 90232 374 512 60 724 954 91015 415 28 846 965 [illegible] 660 9575 967 95404 97063 99124 37 625 982

1026 10237 380 605 104133 57 105133 882 16644 926 107 108485 535 109 908 112160 434 576 113158 258494

14187 37379 116399 417684 704 11724 118168 119507 865 120125 388925 12331 456 656 1221617 914 123038 242626 718 2996 124247 337 464 904 20 15 13 236 257 71 664 770 127532 797 81242 128644 19358 935

101011 366 103112 861 104484 531 105652 87 95 844 106907 107436 908 7 9 108206 724 109370 582 110705 819 111288 442 86 793 890 112187 811 113494 766 114765 115436 786 888 116283 941 117496 546 118018 119655 729 120115 578 655 808 83 914 60 121356 740 122054 123226 701 890 124171 125863 126786 128086 647 129014 192 130042 167 85 591 884 131203 488 882 973 133298 357 134078 385 457 76 929 135028 255 635 84 136577 760 137191 296 139214 62 716

131334 696 813 133839 134065 521915 135384 817 136137 276 66 879 137319 462 66 921 137236 345751 140205 28 568 91 141282 142539 491 505 56 143109 256 976 144 93 323 146016 147090 513 73 148028 874 149035 49 624

150097 3908447 736 157213 152325 505 22 502881 924 154516 97422 501 155027 15910 323 815 157055 150 536 158219 780 159175 53131 879 160083 563 359 161152 397 503 163021 128338 4197 814 16339 608 706 195 354 654 812 165016 246899 66257 665 165112 3321809 10977

170195 887 171204 893 919 17325 544916 173383 45979 708 55 78 174 193 651 175748 176648 64 827 17713222 80 17831 968 181 15305 187836 1820552 47 1153295 924730 1843304 565 9223 185390 14 354 186 884 941 187270 767 188289 96 334 469 653 960 19092 99543 19011 380 191353 308 192297 370 679 310 193693 1361

140234 591 712 141052 333 91 142175 390 143132 434 865 144178 548 642 783 145176 348 512 874 146120 527 644 927 147423 646 819 71 92 148618 977 149056 160 481 150490 151819 152666 797 874 153965 155772 156212 310 697 809 13 945 157135 271 81 708 158069 614 159947 161218 315 162266 92 617 705 163275 319 62 165240 828 77 166217 56 306 779 167478 557 840 73 168452 787 169322 854 170257 774 171817 172383 776 173204 469 603 174441 648 877 175513 851 176005 177075 178083 616 787 931 61 179562 72 180033 500 702 181743 182577 784 183077 427 697 721 829 184128 363 485 898 186743 187011 32 348 188112 589 953 189119 623 795 842 190311 776 191627 713 192238 537 71 650 711 193732 824 194147 707.

Międzynarodowe Targi w Lyonie.

Słynne na całym świecie centrum przemysłu jedwabniczego urządza corocznie w marcu targi przemysłowe. Targi lyońskie gromadzące eksponaty 25 krajów, ulokowane są niezwykle malowniczo na celowo urządzonych terenach wystawowych nad Rodanem, które posiadają cały kompleks monumentalnych budynków zwanych „pałacem wystawowym".

Targi lyońskie obejmują cztery działy: przemysł techniczny, przemysł ubraniowy, przemysł artystyczny i dział ogólny.

Koleje Francuskie udzielać będą osobom udającym się na Targi w Lyonie następujących zniżek: wystawcom 50%, wycieczkom 50%, zwiedzającym 40%.

Przyzwyczajenie — drugą naturą.

„Dieta lepsza niż leczenie" — napisał niegdyś Voltaire — „to też każdy może być własnym lekarzem. Powinniśmy pomagać naturze, a nie iść jej naprzekór".

Słowa te są i będą aktualne. Wiele zamożnych kobiet i mężczyzn wszystkich stolic Europy i Ameryki stanowczo zbyt wiele czasu poświęca swym lekarskim doradcom. Lecz jednocześnie, na szczęście, daje się zaobserwować że coraz więcej ludzi stosuje metodę zalecaną przez Voltaire'a i jako przykład służyć mogą ci, którzy przyzwyczaili się do regularnego spożywania soku pomarańczowego. Codziennie rano szklanka witaminowego, słodkiego i orzeźwiającego soku z Jafskiej pomarańczy stała się dla nich nieodzowną koniecznością i odczuwają silny brak czegoś, gdy czasami nie mogą tego uskutecznić. Można ich nazwać niewolnikami przyzwyczajenia lub śmiać się z nich, ale wcześniej czy później bezcenny dar zdrowia będzie ich nagrodą, godną zazdrości.

Szklanka soku pomarańczowego jest doskonałem i orzeźwiającem rozpoczęciem dnia, a jak wiadomo, dobrze rozpoczęty dzień, to dobra wróżba reszty dnia.

„Powinniśmy pomagać naturze, a nie iść jej naprzekór". Sok Jafskiej pomarańczy, niezwykle soczystej, winien być zalecany każdemu dla zdrowia. Jest to droga natury, która jak rzecze Voltaire, zawsze jest pomocna medycynie.

To, o czem wielu tylko mogło marzyć stało się faktem.

Znana fabryka radjoodbiorników w Warszawie — Krajowe Towarzystwo Telefunken, po przeprowadzeniu studjów i kalkulacji, zgodnie z zapowiedzią, ogłosiła nowy sposób sprzedaży swoich doskonałych aparatów: Ambasador, Special, Uniphon. Prawdziwie dobry odbiornik Telefunken zastępuje inteligencji pracującej zarówno w stolicy jak i na prowincji niemal wszystkie inne rozrywki.

Jednakże skromne budżety inteligencji nie pozwalały na jednorazowy wydatek paruset złotych.

Tę trudność rozwiązała obecnie firma Telefunken w ten sposób, że radjoodbiornik Telefunken można nabyć na długoterminowe spłaty od 20 złotych miesięcznie.

Inwestowano w tę akcję poważne kapitały, wyprodukowano ograniczoną ilość odbiorników.

Dostępny, doskonały radjoodbiornik Telefunken stworzy nową epokę życia kulturalnego inteligencji, to też akcja kredytowa tej firmy godna jest uznania, jako akt pewnej misji kulturalnej.

Radjoodbiorniki Telefunken na nowych warunkach sprzedają większe firmy radjowe.

Wielki pożar pod Bydgoszczą.

Wub. środę po południu około godz. 5-tej wybuchł groźny pożar w zagrodzie gospodarza Kaczmarka w Mierucinie pow. bydgoskiego. Prawdopodobnie od iskry przejeżdżającej lokomotywy zajęła się stodoła, poczem pożar rozprzestrzenił się z powodu silnego wiatru na inne budynki. Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania, m. in. dom mieszkalny i stajnia, w której znajdowały się 4 konie i kilkanaście świń. Płomienie przerzuciły się następnie na zabudowania gospodarcze Kałasa, któremu spaliła się stodoła. Straty powstałe przez pożar wynoszą około 30.000 złotych.

Na pomoc bezrobotnym

urządza kino „Kristal" w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 12.10 poranek filmowy, z którego czysty zysk przeznacza się na fundusz „tyd ień pomocy bezrobotnym". Wyświetlana będzie komedja „Katarzynka" z Franciszką Gaal. Ceny wstępu zniżone.

W poniedziałek wszyscy do Resursy Kupieckiej.

Komitet niesienia pomocy biednym przy parafji św. Wincentego à Paulo na Bielawkach wspomaga przedewszystkiem biednych, zamieszkałych w barakach. Aby zdobyć na ten cel fundusze, urządza w karnawale herbatki, które przynoszą pewne zyski. Ostatnia taką herbatka odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 5-ej po południu w Resursie Kupieckiej. Bufet we własnym zakresie, który tym razem jako specjalność wydawać będzie barszcz z pasztecikami, bigos oraz smaczne — jak zwykle — pączki. Komitet prosi serdecznie społeczeństwo bydgoskie o liczne przybycie i zapewnia, że każdy podczas tej zabawy będzie mógł spędzić kilką miłych chwil.

Kaftal gra z niezmiennem szczęściem.

Jedyna wygrana 50.000 zł padła u Kaftala.

Poza główną wygraną sto tysięcy, plan gry klasy I-ej przewiduje również wielką wygraną 50.000 zł. Trzeba naprawdę mieć szczęście Kaftala, aby jedyną tę wygraną pięćdziesięciotysięczną, zdobyć dla swoich graczy. Piątkowe ciągnienie było dla posiadaczy szczęśliwego nr. 122152 tą chwilą, która jakże często decyduje w życiu człowieka. Za los nabyty przez paru szczęśliwców w tej popularnej kolekturze za 10 zł, Kaftal wypłaci po 10.000 na ćwiartkę. Za 10 złotych — 10.000 zł. Tranzakcja godna Kaftala i możliwa tylko przez grę na loterji. (3262

Kronika radjowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

w programie w nadchodzącym tygodniu nada m. in. następujące audycje:

W niedzielę, dnia 23 bm. od godz. 12.03 do 12,15 dyr. Książnicy Miejskiej w Toruniu p. Zygmunt Mocarski zapozna słuchaczów w przeglądzie wydawnictw pomorskich z temi nowościami które w ostatnim czasie stały się aktualne w naszym ruchu wydawniczym. Przeglądy wydawnictw pomorskich nadawane są stale w naszym programie Od godz. 15,15—15 25 dr. Aleksander Zakrzewski wygłosi pogadankę rolniczą p. t. „Kończmy porządkowanie naszych spraw finansowo-rolnych". Od godz 16.30 do 16,45 p. Ksawery Ebert z Torunia odegra na cytrze wiązankę naszych melodyj. Od godz. 22,00—22.30 Toruń nada na wszystkie stacje koncert Marynarki Wojennej z Gdyni pod dyr. kpt. A Dulina. Będzie to piąty zkolei koncert, poświecony muzyce zagranicznej. W programie muzyka francuska: 1. H. Litolff: Uwertura Robespierre 2. Bizet: „Farandola z suty „Arlezjanka", 3. walc z op „Faust". 4 C. Saint-Saens: taniec z op. „Henryk VIII".

Ze sportu.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY W INNSBRUCKU.

DOSKONAŁE WYNIKI POLAKÓW.

Innsbruck. W piątek rozpoczęły się w Innsbrucku narciarskie mistrzostwa Europy (F. I. S).

Pierwszego dnia rozegrano **biegi zjazdowe pań i panów.** Trasa biegu panów wynosiła 4,2 klm. przy różnicy wzniesień 850 metrów. **Trasa była bardzo ciężka** i wymagała od zawodników ogromnej zręczności. **Z 56 startujących tylko 39 doszło do mety,** reszta odpadła na trasie wskutek licznych wypadków. Przedewszystkiem wspomnieć należy o wypadku braci Steuri (Szwajcarja), z których jeden (Willy) złamał nogę, a drugi zwichnął ramię. Osiągnięte **czasy są wręcz fantastyczne,** zwłaszczą gdy się uwzględni bardzo ciężką trasę. Zgodnie z oczekiwaniami, zwycięzcy olimpjady w Garmisch-Partenkirchen (za wyjątkiem Niemców, którzy zbojkotowali wogóle zawody) sklasyfikowali się dopiero na dalszych miejscach. **Norweg Birger Ruud zajął 4-te miejsce,** a Francuz **Allais,** który zajął 3-cie miejsce w Garmisch, musiał się zadowolić dopiero **7 miejscem,** podzielonem zresztą z Austrjakiem Walch. **Przyjemną niespodziankę przyniósł start Polaków,** którzy mimo silnej konkurencji, zajęli **lepsze lokaty, niż w Garmisch. Bronisław Czech zajął 13-te miejsce, a Stanisław Marusarz 16.**

Oficjalna klasyfikacja biegu panów: 1) Renninger (Szwajcarja) w czasie 4:29,8 sek., 2) Sertorelli (Włochy) — 4:43,2 sek., 3) Von Allmen (Szwajcarja) — 4:43,6 sek., 4) Birger Ruud (Norwegja) — 4:45 sek., 5) Kneissl (Austrja) — 4:52,8 sek., 6) Rudi Matt (Austrja — 4:56 sek., **13) Br. Czech (Polska)** — 6:03,1 sek., **16) St. Marusarz (Pol.)** — 6:15,2 sek.

Bieg zjazdowy pań. Bieg zjazdowy pań zgromadził na 40 zgłoszonych zawodniczek jedynie 30. Z tej liczby przybyło do mety 25. Trasa była, oczywiście, łatwiejsza niż męska. Pierwsze miejsce zajęła **Angielka Pinsching** w czasie 4:45 sek., 2) Orsing (Szwajcarja) — 4:55,5 sek., 3) Mimmi Zoog (Szwajcarja) — 4:55,8 sek.

POLSKA REMISUJE Z WĘGRAMI.

Berlin. W czwartek późnym wieczorem odbył się w berlińskim Pałacu Sportowym **międzypaństwowy mecz hokejowy** pomiędzy reprezentacjami hokejowemi **Polski i Węgier.** Zawody zakończyły się **wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.** Obie bramki padły w pierwszej tercji. Dla Polaków prowadzenie zdobył Kasprzycki, wyrównał w kilka minut później Harray.

W przerwach odbyły się pokazy jazdy figurowej z udziałem mistrzowskiej pary węgierskiej Rotter—Szollas, rodzeństwa Szekrenyessy, Very Hruba (Czechosłowacja), Tertak (Węgry) i t. d.

Zawody wywołały **ogromne zainteresowanie.** Olbrzymi pałac był wypełniony do ostatniego miejsca.

POLSKA — ESTONJA 34:29 (19:5).

Warszawa. Międzypaństwowy mecz, rozegrany **w Warszawie** w piątek wieczorem, zakończył się **zdecydowanem zwycięstwem koszykarzy polskich.** Gra była ciekawa, prowadzona w szybkiem tempie, narzuconem przez Polaków, którzy grali doskonale i wygrali zasłużenie.

KANADA — AUSTRA 2:1 (0:0, 0:1, 2:0).

Wiedeń. Rozegrane w piątek wieczorem we Wiedniu spotkanie miało nadzwyczaj dramatyczny przebieg, zanosiło się bowiem na nowa sensacyjna porażkę Kanady. Austrjacy grali doskonale i w drugiej tercji uzyskali prowadzenie przez Demmera. Dopiero w ostatniej tercji, kiedy Austrjacy osłabli na siłach, do głosu doszli Kanadyjczycy, którzy wyrównali przez Thomsona, a później uzyskali zwycięską bramkę przez Sinclaira.

TURNIEJ PIŁKI KOSZYKOWEJ SOKOŁA V.

W dalszym ciągu turnieju piłki koszykowej Sokoła V odbędą się następujące mecze:

o godz. 13.30: K. S. SPD. — Sokół III.

o godz. 14.20: K. S. Ciszewski — Kolejowe P. W.

o godz. 15.10: K. S. 62 p. p. — BKS, Polonja.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA MIASTA.

W najbliższą niedzielę o godz. 9,30 na ślizgawce B. K. S. Polonji przy ul. Hetmańskiej odbędą się mistrzostwa łyżwiarskie miasta w jeździe szybkiej i figurowej dla pań i panów. Bardzo ciekawie zapowiada się jazda szybka, w której zaciętą walkę staczać będą dwaj czołowi łyżwiarze Pomorzą Laszkiewicz K. S. Leo i Słabęcki — B. K. S. Polonja. W jeździe figurowej parami między innemi startować będzie para Kokotówna — Kowalski — K. P. W. Pomorzanin Toruń.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ V.

Bal karnawałowy Sokoła V odbędzie się dziś, w sobotę, dnia 22 bm. w sali p Kowalskiego (dawn. Kleinert). Początek o godz. 20. Moc niespodzianek dobrowa orkiestra, wybór królowej balu. Na powyższy bal zarząd zaprasza sympatyków, bratnie gniazda sokole i członków.

PROGRAMY RADJOWE

W niedzielę, dnia 23 lutego.

OGÓLNY.

9,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12,15: Poranek muzyczny z Katowic. W przerwie około godz. 13,00: Fragment słuchowiskowy z dramatu Puszkina „Borys Godunow". 14,00: „Ogłoszenie małżeńskie" - ironiczna nowela. 14.20: Muzyka salonowa. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci. 16 15: Muzyka lekka. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Śląska migawka regjonalna. 17,20: Muzyka taneczna. 18,25: „Śmierć papieru" - holenderska komedja słuchowisk. 19,40: Wiadomości sportowe. 19.45: Co czytać. 20.00: Utwory Franciszka Schuberta. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,30: „Wycieczka w góry Pentelikon", felJeton. 21.45: Wiadom. sportowe. 22,00: Koncert orkiestry marynarki wojennej. 22,30: Muzyka lekka i taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 9,15: Dajos Bela ze swoją orkiestrą (płyty). 9,50: Odczytanie programu na dzień bież. 10,00: Program ogólnopolski Po nabożeństwie: orkiestry i soliści (płyty). 12,03: „Z pomorskiej półki książkowej". Przegląd wydawnictw pomorskich omówi Zygmunt Mocarski. 14.20: Tańce i piosenki (płyty). 15,00: Przegląd rynków produktów rolnych z Warszawy. 15,15: „Kończymy porządkowanie naszych spraw finansowo-rolnych", pog. rol. - dr. Al. Zakrzewski. 15 25: W rytmie marszów (płyty). 16,15: Koncert skrzypcowy D-dur P. Czajkowskiego w wyk. Bronisława Hubermanna z tow. ork. pod dyr. Steinberga (płyty). 19.00: Zapowiedź programu na dzień następny. 19.10: Koncert reklamowy. 19.25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.30: Wiązanka melodyj polskich na cytrę solo w układzie i wykonaniu Ksawerego Eberta. 22.00: Koncert marynarki wojennej z Gdyni pod dyr. kpt A. Dulina. Muzyka francuska 22,30: Program ogólnopolski.

W poniedziałek, dnia 24 lutego.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12.15. Wiadomości rolnicze. 12,25: Muzyka salonowa. 13,25: Chwilka gospodarstwa domow. 15,15: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30: Koncert z udz. A. M. Guglielmetti (płyty). 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Koncert ork. T. Seredyńskiego. 17,00: „W obronie dziecka" — pogadanka. 17 15: Minuta poezji. 17,20: Koncert chóru Dana. 17,50: „Osobliwości przyrody nieożywionej w Polsce" - pogadanka. 18.00: Recital fortepianowy Bolesława Woytowicza 18.30: Listy od dzieci. 18,55: Aktualna pogadanka gospodarcza. 19,35: Wiadom. sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: „Na ostatki" audycja karnawałowa. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Piosenki wiedeńskie. 21,30: „Współwędrowcy poetów" wieczór literacki. 22,00: Audycja z okazji narodowego święta Estonji. 22,30: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 6.30: Program ogólnopolski 7.50: Odczytanie programu na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 8,10: Przerwa 12.15: Piosenki w wyk. Lucyny Szczepańskiej (płyty) 13,30: Z operetek i filmów dźwiękowych (płyty). 15,15: Pr. ogólnopolski 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Z oper (płyty). 18,30: Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi dyr. rozgłośni St. Nowakowski. 18,40: Życie kultur.-artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45: Tańce stylizowane (płyty). 19,05: Wiadom gosp. z Pomorza. 19.09: Chwilka morsko pomorska. 19.10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20: Koncert reklamowy. 19,35. Wiadom. sport. z Pomorza. 23,05: Tańczymy (płyty).

Makabryczne samobójstwo podchorążego rezerwy.

Strasznie zmasakrowane szczątki znaleziono na torze kolej. pod Pruszczem

(ak) Rzadko spotykany wypadek śmierci samobójczej miał miejsce pod Pruszczem. Podchorąży rezerwy **22-letni Władysław Sowiński, zam. w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 12,** w ubiegłą środę udał się do Pruszcza koło Bydgoszczy i tam popełnił samobójstwo. W oddaleniu jednego kilometra od stacji, Sowiński ściągnął odzież i zupełnie obnażony przy dotkliwym mrozie położył się na szyny kolejowe, oczekując w ten sposób przybycia pociągu. Pociąg osobowy, kursujący na linji **Bydgoszcz—Tczew,** przejechał na śmierć podchorążego i ciało jego zmasakrował w sposób mrożący krew w żyłach i trudny do opisania. Szczątki ciała, a raczej **tylko kadłub, znaleziono na torze kolejowym,** zaś dalsze części ciała jak **głowa, ręce i nogi porozrzucano były przy torze kolejowym na przestrzeni jednego kilometra.**

O makabrycznem samobojstwie doniósł władzy śledczej w Bydgoszczy pewien urzędnik kolejowy, jadący wspomnianym pociągiem osobowym. Jak wynikało z papierów, pozostawionych w płaszczu Sowiński znajdował się w ciężkiem położeniu materjalnem. Nie mogąc jako maturzysta i podchorąży rezerwy otrzymać jakiejkolwiek pracy, zdecydował się na rozpaczliwy krok Na miejsce samobójstwa zjechała komisja sądowo lekarska z Bydgoszczy z sędzią śledczym okręgowym p. Śmierzchalskim oraz lekarzem p. dr. Gaszyńskim. Sposób popełnienia samobójstwa wskazuje, iż samobójca nie był zupełnie poczytalny.

Zawiadomienie.

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej otrzymuje liczne reklamacje pisemne i telefoniczne w związku z trudnościami jakie gracze napotykają w nabywaniu losów do I-ej klasy 35-tej Loterji Państwowej.

Trudności te spowodowane zostały wcześniejszem nabywaniem losów przez tych graczy, którzy pragnęli zapewnić sobie posiadanie określonych numerów, i nauczeni doświadczeniem zakupili losy wcześniej.

W większości więc miejscowości losów u kolektorów zabrakło. Spóźniający się. którzy albo nie mogli otrzymać żądanego numeru, albo wogóle nabyć losu, muszą sami sobie przypisać winę. (3266

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Estoński minister spraw zagranicznych w Warszawie.

Warszawa, 22. 2. (PAT). Estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa w przejeździe do Wiednia zatrzymał się w Warszawie. Wczoraj w czasie swego pobytu min. Seljamaa został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych J. Becka.

„Strzępy meldunków“ wycofane na żądanie legjonistów.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.). Jak słychać, w ostatnich dniach wycofana została z księgarń głośna książka gen. Składkowskiego p. t. „Strzępy meldunków“. Powodem wycofania tej książki, cieszącej się dużą poczytnością było podobno wystąpienie grupy członków koła Legjonistów I-ej Brygady. Wspomniani członkowie koła Legjonistów uważali książkę gen. Składkowskiego za wydaną nie na czasie. W rezultacie książkę wycofano z obiegu. (r).

Wybuch gazów w kopalni

4 górników znalazło śmierć pod zwałami węgla.

Sosnowiec, 22. 2. (PAT). Wczoraj przed południem wydarzyła się na kopalni „Dorota“ pod Kazimierzem katastrofa górnicza. W czasie rozsadzenia ściany węgla poczęły się wydobywać gazy węglowe i równocześnie posypały się zwały kamieni. Skutkiem katastrofy jeden z górników poniósł śmierć na miejscu, jeden zaś odniósł ciężkie rany, a 3-ch innych zasypały walące się zwały węgla. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową celem wydobycia trzech zasypanych jeszcze górników. Z pod gruzów wydobyto zwłoki trzech górników. W ten sposób liczba zabitych ofiar katastrofy wynosi 4 osoby. Powód wybuchu ustali specjalna komisja. Dalsze wydobycie węgla z kopalni wstrzymano, gdyż gazy rozchodzące się po całym szybie zagrażały pracującym.

Sztygar runął do szybu.

Sosnowiec, 22. 2. (PAT). W kopalni „Juliusz“ wydarzył się wstrząsający wypadek. Do podziemi tej kopalni zjechał w celu skontrolowania stanu bezpieczeństwa sztygar kopalniany Hanak. Po pewnym czasie, po rozmowie z górnikami, sztygar chcąc wrócić na powierzchnię, dał znak maszyniście, aby winda wjechała na górę. W tym samym momencie winda ruszyła z miejsca, uderzając sztygara w głowę. Hanak stracił równowagę i runął wgłąb szybu z wysokości kilkudziesięciu metrów. Nieszczęśliwy sztygar doznał pęknięcia czaszki i w drodze do szpitala zmarł, osierocając żonę i dziecko.

Mrozy na Wileńszczyźnie dochodzą do 30 stopni.

Mimo że w roku ubiegłym mróz był silniejszy, liczba wypadków odmrożeń w tym roku jest znacznie większa. Do samego tylko pogotowia ratunkowego w Wilnie zgłosiło się w ciągu ostatnich 4 dni **sto kilkadziesiąt osób.** Magistrat ustawił na rogach ulic kosze żelazne z żarzącym koksem.

Wynik wyborów hiszpańskich

w opinji organu watykańskiego.

Miasto Watykańskie, 22. 2. (KAP). Chociaż dokładny wynik wyborów w Hiszpanji nie będzie znany przed 20 bm., rezultaty głosowania nie wywarły wrażenia pocieszającego. Sytuacja w Hiszpanji po wyborach wydaje się mało pewną nietylko dla interesów Kościoła, ale i dla porządku społecznego w tym kraju.

„Osservatore Romano“, omawiając wyniki wyborów, zwraca uwagę, że katolickie stronnictwo ludowe faktycznie nie poniosło strat, liczba bowiem posłów wybranych z list tego stronnictwa wzrosła ze 114 do 115 osób. Natomiast niewątpliwej porażki doznała partja radykalna, otrzymując zaledwie 10 miejsc zamiast dotychczasowych 72. Zwycięstwo swoje zawdzięcza lewica hiszpańska współdziałaniu z nią elementów wywrotowych i niezadowolonych wskutek panującego niedostatku. W każdym razie, pisze „Osservatore“, wybory były nie tyle sukcesem dla pewnych partyj, ile złym interesem dla narodu hiszpańskiego.

Katalonja żąda wolności.

Barcelona, 22. 2. (PAT) Ugrupowania lewicowe urządziły, za zgodą policji, pochód demonstracyjny, w którym niesiono liczne czerwone oraz zaopatrzone **w separatystyczne napisy sztandary.** Demonstranci śpiewali międzynarodówkę oraz hymn kataloński, wznosząc okrzyki na cześć wolnej Katalonji. W odpowiedzi, na usiłowania policji usunięcia separatystycznych sztandarów, **tłum przybrał groźną postawę.**

Przedstawiciel katalońskich władz bezpieczeństwa, chcąc uniknąć rozlewu **krwi, pozwolił na separatystyczny charakter demonstracji.** Tłum pociągnął następnie przed siedzibę rządu katalońskiego, gdzie zastępca gubernatora oświadczył, że rząd centralny w Madrycie **uczynił już pierwsze kroki do przeprowadzenia amnestji oraz że wkrótce już należy oczekiwać zwolnienia uwięzionych.**

Liczba demonstrantów wynosiła około 30.000.

1500 więźniów uwolniono.

Madryt, 22. 2. (PAT) Kilku gubernatorów **z własnej inicjatywy zwolniło z więzień osoby znajdujące się pod śledztwem** w procesach politycznych nie oczekując na decyzję rządu. Ogółem uwolniono dotychczas **1500 więźniów politycznych.**

Episkopat niemiecki nie zgodził się na

rozwiązanie zrzeszeń młodzieży kat.

Warszawa, 22. 2. (tel. wł.). Z Wiednia donoszą agencji Press: Minister Rzeszy do spraw wyznaniowych Kerrl rozpoczął urlop wypoczynkowy, przerywając rokowania z episkopatem katolickim Niemiec.

Rokowania te nie dały pożądanych wyników.

Minister usiłował skłonić episkopat niemiecki do wydania zarządzeń, aby organizacje młodzieży katolickiej w Niemczech same się rozwiązały.

Niepowodzenie min. Kerrla w pertraktacjach z episkopatem oznacza ciężką klęskę moralną dla hitleryzmu w Niemczech. Osiągnięcie modus vivendi z Kościołem katolickim wzmocniłoby bowiem pozycję hitlerowców w walce z poważnym przeciwnikiem w kościele ewangelickim. (r).

Skandaliczną aferę łuszczarni ryżu w Gdyni

— omawiał Senat.

W dyskusji budżetowej na komisji Senatu poruszono sprawę **łuszczarni ryżu w Gdyni.**

W tej sprawie zabrał również głos **wicepremjer Kwiatkowski,** mówiąc:

Ze sprawą tą zapoznałem się 2—3 dni temu, ponieważ identyczne wątpliwości podniosła N. I. K. w piśmie, skierowanem do mnie. Rzeczywiście, wykryto nadużycia podatkowe i zaproponowano wymierzenie kary 12 miljonów złotych. Ponieważ przedsiębiorstwo to reprezentuje wartość 7—8 miljonów, oznaczało to przejęcie przedsiębiorstwa przez skarb państwa i poszukiwanie na właścicielach dalszy kwot. Władze skarb. mają prawo wymierzania w stosunku do sumy, która została oceniona jako nadużycia, karę 20-krotną. Natomiast minister skarbu zdecydował zmniejszenie kary do takiej granicy, ażeby nałożyć na firmę karę realną, możliwą do pobrania, która wyniosła 2,3 miljony zł wpłaconych już prawie w całości. Ta kwestja dotyczy przeszłości. Gdybym ja się natknął na taką sprawę, załatwiłbym ją w podobny sposób, bo uważam, że wyznaczanie kary niemożliwej do ściągnięcia, czyni, że wygóle kary tej niema, lub równoznaczne jest z konfiskatą przedsiębiorstwa. Stoję na stanowisku, ażeby w takich sprawach pieniądze jak najprędzej wpływały. (r)

Włosi idą niepowstrzymanie naprzód.

Warszawa, 22. 2. (PAT). Jak donoszą źródła angielskie, telegramy nadchodzące z frontu północnego wykazują, że w ciągu dnia wczorajszego **trzy kolumny włoskie posunęły się naprzód o 20 km.** Kolumny te przechodząc z żyznej doliny Buia, zajęły nowe pozycje, panujące nad doliną rzeki Meszicz, będącej jednym z największych strumieni w tej okolicy. Krążą pogłoski, że czołowe oddziały włoskie **znajdują się już w pobliżu Amba Aladżi.**

Jeden z najbardziej wysuniętych na południe punktów, Aberad, znajduje się mniejwięcej w odległości **35 km od Makalle.** Posuwanie się wojsk włoskich poprzedzone było przygotowaniem artyleryjskiem. Wszystkie trzy kolumny zajęły wyznaczone punkty, **nie spotykając żadnego oporu.** Poza włoskiemi oddziałami szturmowemi posuwają się wojska inżynieryjne, które niezwłocznie przekształcają szlaki karawanowe na drogi i nawiązują łączność telefoniczną. Nowa ofenzywa **pozwoliła Włochom na ulepszenie swych linij komunikacyjnych.**

Według informacyj ze źródeł abisyńskich, ras Mulugeta zawiadomił, że od pewnego czasu oddziały jego są **silnie bombardowane zarówno w dzień, jak i w nocy przez samoloty włoskie.**

Jak donosi korespondent Reutera przy armji włoskiej, na froncie północnym, pierwszy korpus włoski w sile 20.000 ludzi, zajął całą dolinę Buia, nie dając ani jednego wystrzału. Po południu marszałek Badoglio dokonał **objazdu świeżo podbitych rejonów.** Od dnia 10 lutego, wojska włoskie zajęły na południe od Makalle **obszar o łącznej powierzchni 1.850 km. kw.** Piloci włoscy oświadczają, że na ścieżkach i drogach, wiodących ku południowi widać **liczne grupy cofających się pośpiesznie Abisyńczyków.** Na drogach leży **wiele trupów i rannych.**

Korespondent Reutera w Addis Abebie donosi, że rząd abisyński nie może być dostatecznie szybko powiadamiany **o wynikach bitew wobec braku należytych instalacyj radjowych i telefonicznych.** Zdarzało się zresztą niejednokrotnie, że Włosi przejmowali radjotelegramy abisyńskie i wobec tego sztaby abisyńskie **wolą wysyłać swoje wiadomości przez kurjerów.**

Jak donoszą źródła niemieckie, główna kwatera rasa Nassibu nadesłała wiadomości o zajęciu miejscowości Warandar i Koron. Ruchy wojsk **uniemożliwiają w znacznym stopniu panujące upały.**

Komunikat nr. 132.

Rzym, 22. 2. (PAT) Komunikat urzędowy nr. 132.

Marszałek Badoglio telegrafuje: Pierwszy korpus armji zajął mającą poważne znaczenie **pozycję Aderat na południe od Buia.** Lotnictwo jest bardzo czynne na całym froncie. Na froncie somalijskim **bez zmian.**

Pakt z Sowietami będzie ratyfikowany mimo przeciągającego się krasomówstwa.

Paryż, 22. 2. (PAT) Przedłużenie się dyskusji z ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego **wywołuje zdziwienie niektórych kół parlamentarnych.** Dość znamienne jest również wystąpienie „l'Homme Libre“, które pisze: „Można przypuszczać, iż pakt francusko-sowiecki będzie ratyfikowany, o ile żaden nieprzewidziany incydent nie przerwie turnieju krasomówczego, który **przeciąga się już drugi tydzień.** Wielkie debaty nic nie zyskują na tem, że się je przedłuża. Minister Flandin nie zabrał jeszcze głosu. Senat będzie miał również jeszcze coś do powiedzenia. **Może to zaprowadzić daleko,** zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, iż rząd, jak głoszą ostatnie wiadomości, **nie postawi przy tem kwestji zaufania“.**

Sprawozdawca parlamentarny „Paris Soir“ nie żywi jednak żadnych wątpliwości co do ratyfikacji paktu i twierdzi, że **będzie on ratyfikowany w ciągu przyszłego tygodnia prawdopodobnie większością od 380 do 420 głosów przeciw 100 do 140 głosom.**

„Nieuzasadniona obawa przed nowemi Niemcami“.

Berlin, 21. 2. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi:

Sekretarz stanu z czasów carskich Kuelmann, pisząc w „Deutsche Allgemeine Ztg.“ o obradach francuskiej izby deputowanych w sprawie ratyfikacji paktu sowiecko-francuskiego, twierdzi, że dobrze poinformowane koła **nie uważają stanowiska senatu w tej sprawie za przesądzonego.**

Naród francuski ma bowiem dobre wyczucie w sprawach wielkiej polityki i bez przerażenia widzi, że jest **uwikłany w sidła paktu sowieckiego.** Kuelmann uważa, że narodowi francuskiemu grozi przyszłość brzemienna w ciężkie przejścia. Od czasu podpisania traktatów pokojowych, **nie uciekano się do bardziej szkodliwego i niebezpiecznego środka niż pakt francusko-sowiecki.** Ma się zawsze uczucie, że musi paść słowo szczere i wyraźne, które **rozproszy opary, dzielące dwa wielkie narody: Francję i Niemcy.** Francja jednak zbyt długo dawała posłuch trującym wpływom złego doradcy: **nieuzasadnionej obawie przed nowemi Niemcami.**

Idź na zabawę 8-karzy!

Chcesz się prawdziwie bawić? — Idź na zabawę karnawałową 8 drużyny harcerskiej im. Wł. Jagiełły w sobotę, 22-go bm. w auli Szkoły Dokształcającej (ul. Konarskiego). Początek o godzinie 19-ej. Moc niespodzianek — świetna orkiestra.

— **„Jak się bawić — to na „Wodniku“.** Pod tym hasłem odbędzie się na pożegnanie karnawału „Dancing-Bridge“ w sobotę, 22 bm. o godz. 21-ej w górnych salach Kasyna Cywilnego. Wszystkich członków i sympatyków zapraszają sekcje kajakowa i narciarska BKS. „Wodnika“.

— **Podkoziołek Absolwentów Szkół Handlowych.** Pożegnanie karnawału, które urządza Stow. Absolw. Szk. Handl. zaliczyć należy do najprzyjemniejszych z ostatnich imprez karnawałowych. Początek o godzinie 20. Ceny wstępu b. przystępne. (3289

— **Tradycyjne „bliny“ rosyjskie.** Koło pań rosyjskich przypomina szlachetnym opiekunom emigrantów dzisiejszy wieczór w sali Kasyna Cywilnego. Początek o godzinie 20-tej.

— **W niedziele wieczorem pożegnanie karnawału w Resursie.** Każdy może pójść i powinien pójść na wieczorek karnawałowy, urządzany **w niedzielę 23 bm wieczorem w Resursie Kupieckiej** przez Tow Kupców Podróżujących. W niefrasobliwej atmosferze pożegnamy się z karnawałem przy dźwiękach doborowej orkiestry, w wirze tańców, wśród humoru i śmiechu. Okazji nie należy przeoczyć, bo i koszty zabawy będą minimalne, gdyż wstęp **na zabawę bezpłatny!** A więc, jutro w Resursie!

— **Od tygodnia otwarta jest wystawa motyli i innych owadów p. Michaliny Isaakowej**, znanej przyrodniczki i podróżniczki. Obszerna sala Banku Związku Spółek Zarobkowych przy placu Teatralnym mieści długie szeregi gablot z przepięknemi okazami świata owadziego (25.000 okazów), obok których widnieją mumje barwnych ptaków egzotycznych z oddzielną śliczną kolekcją kolibrów od najmniejszych 2 cm do coraz większych, dalej skóry żmij z jadowitym wężem grzechotnikiem na czele, czaszki największych drapieżników dziewiczej puszczy, różnorodne pokazy fantazyjnych ljan, pasorzytujących na drzewach lasów podzwrotnikowych. Oddzielny dział zajmują wyroby indjan brazylijskich, nabytych bezpośrednio od nich przez Isaakową w czasie jej kilkuletniej wędrówki po wiekowych lasach Brazylji. W niedzielę 23 bm. o godz. 15 p. Isaakowa wygłosi odczyt o swych zbiorach w sali wystawowej, na który zaprasza liczniejszych słuchaczy.

— **To już ostatnia okazja!** Właśnie dzisiaj trzeba się zabawić, bo karnawał się już kończy i takiej okazji będziemy musieli czekać do przyszłego roku. Właśnie dzisiaj o godz. 8 wieczorem zaczyna się w Resursie Kupieckiej bal karnawałowy Tow. Czeladzi Rzeźnicko-Wędliniarskiej przy cechu w Bydgoszczy. Zabawa ta zapowiada się bardzo dobrze. Organizatorzy placówki postawili sobie za zadanie, aby każdy gość wyszedł z balu zadowolony. Kto się chce ochoczo ubawić, niechaj zaraz zaopatrzy się w zaproszenie, które można otrzymać u p. Grabowskiego, f-ma Bocłek, ul. Pomorska.

— **Na odnowienie grobów żołnierzy polskich w Bydgoszczy** w dalszym ciągu napłynęły następujące deklaracje fundacyjne po 30 złotych: 15 pułk artylerji lekkiej, firma Impregnacja, Bractwo Kurkowe, firma Häusler, kino „Kristal“, korpus podoficerski 61 p. p., korpus oficerski 15 p. a. l., Związek Weteranów Powstań Narodowych Koło Kolejowe, korpus podoficerski C. W. T. Łotn., dowództwo 62 p. p., Hieronim Katorski „Gastronomja“, Związek Drogerzystów — Okręg Bydgoszcz, Pocztowe P. W. Okręg Bydgoszcz. Razem 390 złotych. Łącznie z poprzedniemi cegiełkami 1530 złotych.

— **Fałszywi kwestarze.** Zaszły ostatnio fakty zbierania przez oszustów ofiar na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego. Oszuści ci, występujący w roli kwestarzy, obchodzą mieszkania, zgłaszają się do firm, sprzedają różne pocztówki, jakieś czasopisma i t. d. Stołeczny komitet budowy pomnika w Warszawie podaje do wiadomości, że nikogo nie upoważnił do zbierania ofiar. O ile zgłoszą się fałszywi kwestarze, należy ich bezzwłocznie oddać w ręce policji.

Końcowa tabela rozgrywek szachowych w turnieju „Odrodzenia“.

Nazwa klubu	Ilość gier	Pkt. druż.	Pkt. indyw.
Gwiazda I. . . .	10	20	119—21
Pjon	10	16	103—37
K. P. W.	10	15	90—50
Brda I.	10	14	91—49
Odrodzenie I. . .	10	13	80½—59½
Strzelec	10	12	82½—57½
Leo	10	7	60½—79½
Odrodzenie II. .	10	7	51—89
Brda II.	10	4	44½—95½
Gwiazda II. . .	10	2	35½—104½
Eksternia	10	0	12½—127½

Rozgrywki tegoroczne dały po raz trzeci zwycięstwo sekcji szachowej K. S M. „Gwiazda“, tem samem nagroda przechodnia „Dziennika Bydgoskiego“ przechodzi na własność tegoż klubu.

Przedstawienie LOPP. w Teatrze Miejskim.

Przedstawienia obwodu miejskiego L. O. P. P. mają już swoją renomę. Dnia 24 lutego o godzinie 20 ujrzymy pełną czaru, bogatą w piękne i wartościowe melodje operetkę Leo Falla „Piękna Rizeta“. Pozostałe bilety nabywać można codziennie od 10—15 w schronie przeciwgazowym przy ul. Konarskiego 5 7, tel. 36-70 lub w dniu przedstawienia w kasie Teatru Miejskiego od godziny 18. Bilety w cenie od 10 gr do 2 zł.

Odpowiedzi redakcji

Redakcja przyjmuje w sprawach porad prawnych tylko w godzinach 17 do 18-tej.

P. K. Jasnowiecki, plac Poznański 11. Po co zmyślać nazwisko? Dom pod numerem 11 nie istnieje. Podobne też zdają się być udzielone redakcji pańskie informacje. Dom na Nowym Rynku zażydził poprzedni właściciel, zaś obecny stara się ich usunąć. O kolekturach loteryjnych wiadoma rzecz, ależ przecie to nie my namawiamy, żeby tam właśnie kupować. Zatem trochę więcej uczciwości!

Każdy 12-ty Bydgoszczanin nic nie zarabia.

Nie wolno nam się uchylać od obowiązku wobec bliźniego.

Ofiary dla bezrobotnych prosimy składać w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy wzgl. redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

ILE PŁACONO NA TARGU?

W dzisiejszą sobotę w hali targowej płacono ceny następujące: Masło wiejskie kg 2,60, masło mleczarskie 3,—, jaja 1,30, twaróg kg 50 do 60 gr, cebula kg 40 gr, ogórki sztuka 15 gr, jabłka kg 80 gr, marchew kg 20 gr. Za drób: kurczęta 1,50—2,00 zł, kaczki 3—3,50 zł, gęś 4—8 zł, indyk 5—6 zł, gołąbki para 90 gr. Mięso kg: kotlet wieprzowy 120, boczek 1,10, wołowe bez kości 1,20, z kośćmi 1,—, skopowe 1,20, od łopatki 1,10, cielęcina 1,—, słonina 1,40. Ryby kg: sandacz 4—4.40, liny 2,40—2.80, płotki 0,50—0,60, leszcze 1,60—2,40, szczupak 2,80 do 3,—, okonie 1,20—2,40.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE“

Roczne walne zebranie odbędzie się **dnia 4 marca br.** o godz. 19.30 w Hotelu Lengning.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA
KOŁO PÓŁNOC.

W sobotę 22 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się **roczne walne zebranie** w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 6-tej. Uprasza się o gremjalne i punktualne przybycie członków. Legitymacje należy zabrać! Zarząd.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Walne zebranie w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 5-ej po południu u p. Kujawskiego. Przybędzie prezes okręgowy p. Beyer i p. red. Nowakowski z referatem. O liczny udział prosi zarząd.

Z życia towarzystw.

Niedziela, 23 lutego.

Godz. 10,00: **R. K. S. „Amator“.** Schadzka sekcyj senjorów i strzeleckiej w lokalu p. Dzierżyńskiego.

Godz. 14,00: **Związek Reemigrantów i Optantów R. P., koło Bydgoszcz-Wschód.** Zebranie plenarne w sali Rzeźni Miejskiej. — O godz. 16 zabawa.

Godz. 16,00: **Tow. Kult.-Oświat. Kobiet im. Dąbrówki.** Zebranie w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej.

Godz. 20 00: **Związek Tow. Pom. Fryzjerskich** przypomina członkom i sympatykom o wieczorku karnawałowym w lokalu p. Mellerowej.

*

Stow. Dzieci Marji. Podajemy do wiadomośc, że pogrzeb członkini naszej śp. **Marjanny Gruchot** odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 3 po poł. z kaplicy na Bielawkach. Uprasza się o liczny udział członiń w pogrzebie.

Absolwentki 3 kursu M. S. H. Z powodu przyjazdu p. Wujta zwołuje się zebranie koleżanek na dzień 23 bm. godz. 15 do lokalu przy ul. Łokietka 31 m. 1.

— **Hallo! Karnawał się kończy.** Chcesz raz jeszcze mile się zabawić, śpiesz w poniedziałek do Resursy Kupieckiej na wieczorek Tow. śpiewu „Dzwon“. Moc niespodzianek, a wstęp bardzo minimalny. (3171

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy Retzlaff i polecamy ją jako solidną i chrześcijańską, uwadze czytelników naszych.

— **Komunikat Klubu Mandolinistów „Lutnia“.** Pierwsza lekcja dla kursu mandolinowego odbędzie się 2 marca (poniedziałek), pierwsza lekcja dla kursu gitarowego — 5 marca (czwartek). Również przyjmuje się kandydatów na kurs do 1 marca w czasie lekcyj w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20—22 w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 21 lutego 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto 105 ton	zł	12,70	12,50— 12,75
„	zł		
„	zł		
„	zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa . .	zł		
Pszenica standart. . .	zł		18,50— 18,75
Usposob. stalsze			
Jęczm. brow.	zł		14,50— 15,25
Jęczm. jednolity . . .	zł		14,00— 14,25
„ „	zł		
Jęczm. zbiorowy . . .	zł		13,75— 14,00
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		14,00— 14,25
„	zł		
Usposob. stalsze			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,50— 20,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		19,00— 19,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		18,50— 19.00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		18,00— 18.50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		15,75— 16,25

Bank Polski płacił w dniu 22. 2. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,22
dolary kanadyjskie	5,20
funty szterlingów	26,05
franki szwajcarskie	172,55
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	88,85
floreny holenderskie	358,30
guldeny gdańskie	99,50

†

Dnia 21 bm. zmarł w Warszawie po ciężkich cierpieniach ś. p.

Edmund Kłopotowski

naczelny dyrektor Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych i wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W Zmarłym tracimy zacnego, sprawiedliwego i życzliwego przełożonego.

Żałobna msza św. za Jego duszę odbędzie się dnia 25 lutego br. o godz. 8-mej rano w kościele farnym.

Dyrekcja i pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych
Oddział w Bydgoszczy.

3283)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % droższej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., — ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Szkło okienne
butelki różnych fasonów, balony, **wytwórnia** zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Dla nowożeńców
urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalji i szkła po specjalnych cenach F. Kaczmarek, tylko ul. Podwale 13, telef. 23 71. (1386



Ondulacja
trwała, najnowsze aparaty. Pierwszorzędne wykonanie — ceny przystępne.
M. Żewicki
Dworcowa, róg Marcinkowskiego (316

Deski dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (102
Ogrodowa 2, tel. 1340.

Suknie (1617
gorsety wyszczuplające figurę najnowsze wiedeńskie fasony wykonuje: Świetlik, Śniadeckich 3.

Meble
wszelkiego rodzaju wysokiej jakości, gwarancja, ceny fabryczne. Uwaga! Długa 32, St. Dobrzyński. (2157

Sypialki (1873
kuchnie, kanapy, leżanki, tapczany, najtaniej Janowicz, Wełniany Rynek 10.

Maszyny
do szycia naprawia Śniadeckich 39, podwórze mieszkanie 15. (1640

Najkorzystniej
kupisz, sprzedasz, zamienisz, wydzierżawisz dom, willę, parcelę, interes handlowo-przemysłowy przez biuro pośredniczo-handlowe. — Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19, telefon 30-15. (1183

SPRZEDAŻE

Dom
śródmieściu 22.500, dochód 3.500.

Willę
większą korzystnie sprzedam. Osada 16, właściciel. (1618

Piekarnię (3093
w dobrym położeniu wraz z całem urządzeniem oddam. Adres w Dzienniku.

Kamienicę
ze składami, śródmieście Bydgoszczy tanio sprzedam Ryszard Assmann, Pomorska 57. (1608

Austin Roadster 3/15 PS., model 1935, dwuosobowy, w pierwszorzędnym stanie. **„Hilman" limuzyna czterodrzwiowa,** czteroosobowa, 6/30 PS. 1174 ccm., model 1933 rokn, w pierwszorzędnym stanie. **„D. K. W." kabriolet, limuzyna,** dwutaktowy motor, w pierwszorzędnym stanie. **„Fiat" otwarty, model 509,** czteroosobowy, w dobrym stanie. **Ford V — 8 limuzyna,** czterodrzwiowa, czteroosobowa, jasno zielona, 8 cylindr. z kufrem 32 000 km. przedostatni model, **w pierwszorzędnym stanie.** Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy **jako okazja** tanio.
Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Ständige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe, Gdańsk, Brotbänkengasse 37,** telefon 24238 i 24215. (23239

Dom towarzystw
z restauracją, salą, sceną, bez konk., pokoje letniskowe, oraz 2 morgi ogrodu sprzedam lub wydzierżawię zaraz. Rydziński, Lidzbark, Pomorze. (3033

Piekarnię
budynkami, miasto powiatowe, dobre położenie, piec patentowy, sprzedam, wpłata ca 20 000 zł. Malinowski, Swiecie n./W., Parowa 5. (2950

Skład
kolonjalny i wyszynk 26 lat w jednych rękach, z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 2 500 zł. W. Konkiewicz, Strzelno, Kościelna nr. 12, telefon 84. (2977

Kiosk
główna ulica, korzystnie sprzedam. Wiadomość: Jackowskiego 24—2. (3105

Skład (3 39
kolonjalny zaprowadzony sprzedam zaraz z powodu wyjazdu tanio. Towar, urządzenie podług faktury Oferty „W. C." Dziennik.

Dom (3 86
z piekarnią 30 lat istniejącą, 7 mieszkań, skład kolonjalny, główna ulica miasta powiatowego, tanio sprzedam. Wąbrzeźno, ul. Marsz. Piłsudskiego 14.

Maszyna
do szycia prawie nowa na sprzedaż. Warszawska 3, m. 1. (1654

Skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony z przyległem 3 pok. mieszkaniem sprzedam. — Tylko poważni reflekt. mogą się zgłosić Wiadomość filja Dziennika. (1630

Willę
na terenie w. m Gdańska sprzedam lub zamienię na nieruchomość w Polsce. Wiadomość S. O. Dziennik. (3189

Oberżę
bez konkurencji, koncesją kolonjalką, wymianą mąki, salą jedyną w okolicy, dużym sadem w tucholskim, nadaj. na letnisko. budynek piętrowy, zabudowania masywne, sprzedam lub wydzierżawię na korzystnych warunkach. Parafja, szkoła, gmina, poczta w miejscu. Zgłoszenia Radomski, Bydgoszcz, Frankego 17. 1652

Uwaga!
Zakład fryzjerski dla pań i panów czynny, z urządzeniem przy ulicy Dworcowej 83 — pierwszy od dworca — miejsce bez konkurencji, zaraz sprzedam. Wpłata 1 500 zł. Zamiescowi oferty kierować pod „Dobra klientela". (3169

Kapusta
kiszona na sprzedaż. Kijowska 1. 3174

Fortepian (3210
czarny w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Plac Poznański 2, m. 3.

Domek
ogród, 3500, sprzedam lub wydzierżawię. Oferty „Miedzyń" Filja. (1639

Skład
papieru, istniejący od 16 lat, dobrze zaprowadzony sprzedam zaraz. Of. do filji Dziennika pod „Pewna egzystencja". (3182

Kiosk
sprzedam. Wiadomość: Chrobrego 16—4. (1648

Octownia Poznaniu
urządzeniem fabryki wód mineralnych rozlewnia piwa, korzystnie sprzedam. Gwiazdowski, Poznań, Górna Wilda 60. (3142

Maszynę
do pisania „Uuderwood" mało używaną sprzedam. Chodkiewicza 14, m. 2. 1622

Samochód
limuzyna „Buick", model 1929/30, 6 cyl. 5 osobowy w dobrym stanie, okazyjnie na sprzedaż Informacje: Gdynia, ul. Pułaskiego 1, w podwórzu na prawo. (2982

Maszynę
do szycia. Chołoniewskiego 55—1. (3172

Foto (1629
aparat 9×12 wszelkie przybory tanio sprzeda. Kwiatowa 15, m. 9. Godz. 15 - 17.



Polecam fortepiany mojego wyrobu
„Baby Grand"
jedynie 1,38 mtr. długie o klawiaturze 7¼ oktaw. Odznaczają się one pełnym dźwięcznym i **wyrównanym tonem** tak, że w niczem **nie ustępują najsłynniejszym zagranicznym instrumentom.** Cena kupna przystępna, dostosowana do obecnych warunków, przyczem przyjmuję stare pianina jako wpłaty. Żądajcie przesłania katalogów i ofert.
2618)
B. SOMMERFELD Fabryka Fortepianów i Pianin
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich nr. 2, Telefon 3883
Eksport do wszystkich części świata.

Rower (1621
sprzedam. Rycerska 1—22.

Rower
męski sprzedam. 3 Maja nr 8—9. (1603

Przyczepka
motocyklowa, jak nowa, tanio sprzeda. Łabicki, Gdańska 121. (1655

2 imadła
sprzedam. Hetmańska 30, Nowak. (1623

Radio (3177
trójkę, na prąd lub baterję. Śniadeckich 6, parter.

Wyjazdowe
półszorki wiedeńskie lniane korzystnie na sprzedaż. Św. Trójcy 15/2. (3218

Rondle (3221
miedziane, wilka ostrego sprzedam. Nakielska 91.

Maszyna
szycia. Farna 6/1. (3208

Jadalkę
tanio. Marsz. Focha nr. 47 stolarnia. (3203

Inspektowe
okna (nieoszklone) sprzedaje. Dolina 13a. (3207

KUPNA

Wosk
pszczelny kupuję każdą ilość. B. Kiedrowski, Długa 53. (2751

Samochody używane
prawie nowe, roczniki od 1932 roku wzwyż **kupujemy za gotówkę.** (3007
Danziger
Ständige Automobilmesse
Stałe Targi Samochodowe
Gdańsk, Brotbänkengasse 37
Telefon 24238 i 24215

Kupię
używaną zgrubiarkę (Stauchmaschine) dla obręczy do 5 cali. A. Wegner, mistrz ślusarski, Tuchola. (3115

Futerka (3080
używane do tokarni poszukuję. Nowodworska 26.

Dom (1637
piętrowy lub willę 8—10000 zł. kupię. Oferty filja Dziennika „Gotówka".

Dolarówkę
kupię. Oferty z ceną pod „Dolarówka" do Dziennika Bydgoskiego. (2664

Kupię
dom rentowny. Wpłata do 15.000 zł. Oferty) filja Dziennika pod „Rentowność" (1636

Odkurzacz
froterkę elektryczną kupię okazyjnie. Oferty pod „Cena — Marka" do Dziennika Bydgoskiego. (3163

Piłki
bilardowe do karambularzu z kości słoniowej z kijami, używane poszukuję w celu kupna. Hotel. Drzewiecki, Gniewkowo, tel. 80. (3119

Wąż
do zlewania ogrodu 5/4 cala, ca 65 mtr kupię. Oferty „Wąż" filja. (3184

NAUKA

Szkoła Języków
Marji Romington wykłada 9 języków europejskich. Otwieram 1 marca moją uczelnię ponownie. Gdańska 25, II. (3185

LEKCJE

Lekcje
skrzypiec udzielam. Chrobrego 3—1. (1631

Potrzebny (3176
zdolny uczeń w wieku 16—18 lat, do udzielania korepetycyj, najchętniej ze szkoły handlowej. Zgł. pod „R. W." do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54.

POSADY WOLNE

Trio (3048
dancingowe, pierwszorzędne, potrzebne od 1. III. br. Zespół musi posiadać wszelkie instrnmenty jak: trąbkę, akordjon, saksofon i pierwszorzędnych śpiewaków. Reflektuje się na zespół męski. Oferty zgłoszeń do restauracji Hotelu Centralnego w Chełmnie, ul. Dworcowa.

Kucharka
starsza z dłuższą praktyką hotelową zaraz potrzebna. Hotel, Drzewiecki Gniewkowo. (3120

Nauczycielka
wychowawczyni potrzebna do 7 letniej dziewczynki, muzykalna, władająca językiem niemieckim i francuskim. Oferty z odpisem świadectw i referencjami Inowrocław Skrzynka pocztowa 65. (3074)

Praktykantka
z pojęciem o księgowości ameryk. i znajomością niemieckiego potrzebna. Wyczerpujące oferty do filji Dzien. „Dokładna." (1627

Agentów
do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza 6. (1320

Ekspedjentkę
poszukuję od 1 marca. Gołębiewski, sklep rzeźnicki, Kowalewo. (3137

Służąca
potrzebna. Gdańska 104, skład kolonjalny. (1634

Potrzebna
dziewczyna, dobrem gotowaniem, 1 marca. Gołębiewski, Kowalewo. 3136

Uczeń (3073
z odpowiednim cenzusem, uczciwy, chętny, zdrowy, potrzebny zaraz. Drogerja Jaskólski, Kruszwica.

Panienka
do dzieci, zdrowa, ewentl. z szyciem potrzebna do 2 dziewczynek. R. Pokorska Swiecie n/W. (3134

Pracowitą
nawskroś uczciwą, dobrej rodziny, do prac domowych. Oferty do filji pod „Sumienna". (1644

Potrzebna
służąca do wszystkiego, (referencje konieczne), z samodzielnem gotowaniem kuchnia warszawska. Dworcowa 63, m. 3. (1624

Magazynier
zawiadowca składu... potrzebny 1. III. Pensja miesięczna. Kaucja 2000 zł zabezpieczona. Oferty filja „Magazynier" 1605

Nauczycielka
wychowawczyni do trojga dzieci 8—10 lat, potrzebna do miasta, do skromnie prowadzonego domu do pomocy w odrabianiu lekcji w wszystkich przedmiotach, oraz niemieckiego i lekcji fortepianu. Zgłosz. podaniem pensji filja Dz. Bydg. „555". 1620

Potrzebna
służąca, dobrem gotowaniem. Garbary 12—8. (1646

Podręczna
do płaszczy damskich potrzebna. Kościelna 14, I piętro. (3202

Manikurzystka
pierwszorzędna siła potrzebna. Toruńska 16, m. 4. 3193

Potrzebny
chłopak ponad 18 lat. Kawiarnia Bristol. (3198

Uczeń
uczciwy, chętny potrzebny zaraz. Malarnia mebli, Długa 9. (3219

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa (3156
ewtl. jako podręczna na damskie lub męskie poszukuje posady. Oferty pod „Damskie".

Stenografistka
maszynistka, poszukuje pracy biurowej. Filja „Praktykantka" (1638

Bufetowa
kilka lat praktyki szuka posady. Oferty pod „Dzielna" Dziennik Grudziądz. (3224

DZIERŻAWY

Dzierżawy (3155
250—350 mórg dobrej gleby poszukuję zaraz. Szczegółowe oferty Dziennik Bydgoski pod „Gleba".

Stare
zaprowadzone przedsiębiorstwo miejscowe, poszukuje w śródmieściu sklepu handlowego wraz z uboczn. składnicami i stajnią o powierzchni ca 270 m. Oferty „S. S 1" do filji Dziennika Bydgoskiego. (1578

Szukam
prosperującą kolonjalkę, skład cygar lub próżnego składu z mieszkaniem 3 pokojowem. Oferty „Egzystencja" Dziennik. (3170

Skład (3191
mieszkaniem, zaraz do wynajęcia Gospodarz, Orla 16

Skład
duży z pokojem, obszerne piwnice, do wynajęcia. Bydgoszcz, Dworcowa 47, zgł. u portjerki. (2981

Dobra egzystencja.
Skład kolonjalny z urządzeniem zaraz do wynajęcia. Pod „E. L." do Dziennika Bydg. (3201



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

5 pokojowe:
komfort. Jagiellońska 28.

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią, komfort do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (3101

3 pokojowe
wygodami do wynajęcia. Gdańska 101. (1642

2 pokoje (3181
z kuchnią do wynajęcia. Okole, Kraszewskiego 12.

5 pokojowe
komfortowe, od 1. IV. wynajmę. Zamojskiego 4—4. 1647

6 pokojowe
słoneczne, komfortowe. Słowackiego 1—9. (3197

Komfortowe
5 pokojowe mieszkanie, łazienka, balkon, centralne ogrzewanie, wynajmę Paderewskiego 22—1. (2946

5 pokojowe
słoneczne mieszkanie, wysoki parter, łazienka, weranda, przy parku Kazimierza Wielkiego od zaraz wynajmie gospodarz. Zgł. pod „M. P. 15" filja Dziennika Bydg. (1625

Gdańska 91, m. 9
3 pokoje i kuchnia do wynajęcia. (1649

3 pokoje
kuchnia, weranda oszklona, gaz, elektryczność. Wynajmie zaraz. Ul Karłowicza 8 a. (3205

MIESZKANIA SZUKA

Dwupokojowe
kuchnia wygodami, śródmieście, nie parter poszukują intelig. bezdzietni od maja lub później. Czynsz rok zgóry. Oferty filia Dziennika „Stały płatnik". 3164

Pokój
kuchnią szuka emeryt, na życzenie rok zgóry. Oferty pod „Słoneczny" Dziennik. (3111

Nauczycielka
poszukuje od 1 III. 2 pokojowego mieszkania z wygodami, wprost od gospodarza. Oferty do Dzien. pod „Nauczycielka". (3193

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany do wynajęcia Gdańska 31, m. 8. (1478

Pokój (3132
do wynajęcia dla starszych ludzi. Chołoniewskiego 47.

1—2
dobrze umebl. osobne wejście, łazienka. Wileńska 6, m. 3. (1645

Pokój (3168
ładny dla 1—2 solidnych z utrzymaniem do wynajęcia. Wiatrakowa 17—7.

1—2
panów, utrzymaniem, bez. Wileńska 12—5. (1632

Pokój
umeblowany, osobne wejście. Warszawska 23/8 1619

Pokój
umeblowany. Nowy Rynek 10, m 4. (323

Słoneczny
ciepły, utrzymaniem Grunwaldzka 5—6. 3206

Pokój
umeblowany, osobne wejście, światło. Zbożowy Rynek 10, m. 8. (3173

Pokój
umeblowany dla dwóch panów. Kordeckiego 13, m. 1. (3204

Pokój
ładny, łazienka. 20 Stycznia 20—8. (1651

Umeblowany
słoneczny. Garbary 30/7. 3214

Umeblowany
centralne ogrzewanie. Podgórna 5. (3215

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
umeblowany zaraz. Oferty filja „Szukam". (1633

POŻYCZKI

3—4 tys.
na I hipotekę za wysokiem oprocentowaniem poszukuję. Zgłosz. Dziennik „Oprocentowanie". (3200

RÓŻNE

Nuty
krajowe i zagraniczne dostarcza Księgarnia N. Gieryna, Plac Teatralny. Ceny katalogowe. (2563

Detektyw
przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach małżeńskich, alimentacyjnych, matrymonjalnych, rozwodowych. Bodanowski, Zduny 4, 1 ptr. (1664

Chiromantka
wróży z kart i rąk. Poznańska 17—4. (3192

6.000 (1626
gotówki posiada kawaler, proszę o propozycje poważne Zgłoszenia do filji Dziennika pod „Pewne".

ZGUBY

Zgubiono
tablicę samochodową P. Z. 41486 na szosie Bydgoszcz-Wyrzysk. Oddać za wynagrodzeniem Śniadeckich 29, Droszcz. (1643

Pies
młody Dobermann zaginął, oddać za wynagrodzeniem. Kijowska 1. (3175

MATRYMONJALNE

Gajowy
polowy, kawaler, energiczny, obowiązkowy potrzebny od 1 marca. Zgłoszenia z odpisami świadectw, życiorysem, podaniem warunków przesłać do Administracji Majątku Marusza, poczta Grudziądz. (3138

Panna
lat 26, wysoka, sympatyczna i gospodarna, właścicielka dużej kamienicy w wartości 40.000 zł, szuka pana sympatycznego w dobrej pozycji. Oferty z fotografją do Dziennika Bydgoskiego pod „Szatynka". (3085

Wdowiec
wysoki, blondyn, lat 39, rządca majątku (czynny), właściciel nieruchomości, wartości 25.000, szuka towarzyszki życia z małym kapitałem lub gospodarstwem. Zgł. Dzien. Bydg. Toruń „Blondyn". (3135

Panna
lat 46 ma własne umeblowanie, szuka znajomości, cel matrymonjalny. Oferty filja Dziennika „46" (1641

Przemysłowiec
lat 43, posiadający własne przedsiębiorstwo i nieruchomość, pozna pannę do lat 37, lub wdowę bezdzietną, miłą przystojną nie dzisiejszych zasad z gotówką w celu matrymonjalnym. Oferty z fotografją pod „R. M 36" Dziennik Bydgoski. 3195

Kawaler
średni wiek szuka spólniczki Gotówka do 2.000, skład spożywczy. Ożenek niewykluczony. Pod „Niewykluczony". 3220

Pamiętaj o bezrobotnych!

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Wyprawy Krzyżowe" oraz nadprogram.
ADRIA: „Bohaterski fort Douaumont" i nadprogram.
APOLLO: „Dawid Copperfield" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Ich noce" i „Wojna w krainie walca" oraz nadprogr.
REWJA: „Pieniądz". Na scenie nowa rewja p. t. „Karnawał w Rewji". Dziś w sobotę Week-end.
BAŁTYK: „42 Ulica" i i nadprogram.

P. P. KUPCY PODRÓŻUJĄCY:

Przypomina się o terminie (3178)

Walnego Zebrania

w dniu **23 lutego o godz. 15-ej** w „Resursie Kupieckiej" Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

Sekretarjat

PODRÓŻ NAPOWIETRZNA.



— Zaraz będziemy w domu, poznaję te chmury.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.